Cena egz. 20 groszy

Dziś na stronie 3 *Opis koronacji „króla" cyganów.*

12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. **Założyciel Jan Teska.** Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 152 | BYDGOSZCZ, środa dnia 7 lipca 1937 r. | Rok XXXI.

Zbliżamy się do finału.

Dlaczego padło tak łatwo Bilbao? Było przecież tak dobrze ufortyfikowane i przez naturę i przez ludzi. Otoczone dookoła pasmem wysokich gór, na których pozakładano wspaniałe betonowe fortyfikacje, bronione przez zastępy fanatycznych ochotników baskijskich, zdawało się być niemal drugim niezdobytym Gilbraltarem. Tymczasem te same wojska gen. Franco, które nie mogą dać sobie rady od pół roku z łatwiejszym do zdobycia Madrytem, uporały się tak szybko ze stolicą Basków.

Zaczyna sobie zdobywać obywatelstwo — jak zwykle w takich razach — **teoria o zdradzie.** Mówi się, że budowniczy linii obronnej niejaki **Gallo wydał plany fortyfikacji w ręce nacierającego gen. Davila.** To też artyleria tego ostatniego potrafiła ześrodkować cały ogień na najsłabszy odcinek i przełamać „żelazny pierścień" raptem w 4 godzinach.

Czy zdrada była, czy nie była, ważniejszy jest fakt bardziej oczywisty, że **Baskom nikt nie przychodzi z pomocą.** Uzbrojenie ich było więcej niż marne. Sowieckie transporty broni nie mogły do nich docierać. Kontrola granic ze strony patrolujących okrętów angielskich i francuskich była zadziwiająco skuteczną. **I ani armia rządu walenckiego, ani barcelońskiego nie pokwapiła się z silną ofensywą odciążającą.**

Do jakiego stopnja Walencja i Barcelona nie myślała o ratowaniu Basków, świadczyć może fakt, że **nie przysłano im nawet samolotów,** któreby z łatwością mogły dolecieć. A tak były potrzebne. Ofensywa sił gen. Franco była wspierana w ogromnej mierze atakami bombowymi licznego i doborowego lotnictwa. Baskowie nie mogli mu nic przeciwstawić. Nie mieli artylerii zenitowej i napróżno wyglądali pomocy od swych czerwonych sprzymierzeńców walenckich.

Zaniechanie ofensywy odciążającej można tłumaczyć słabością wojsk gen. Miaja, ale nie wysłanie pomocy w samolotach rzuca interesujące światło na kulisy hiszpańskiej wojny domowej, w której **po stronie czerwonych każdy walczy dla siebie, nie oglądając się na sprzymierzeńców.** Rząd w Walencji mimo swej wielkoduszności w odniesieniu do dzielnicowych separatyzmów baskijskich i katalońskiego, jakby nie było, pozostaje reprezentantem hiszpańskiego centralizmu. Sam — powiedzmy — **nie ma serca udzielać pomocy zbyt daleko idącej tym,** którzy jak Baskowie chcą oderwać się od całości. Z drugiej strony i separatyści nie kwapią się z wzajemną pomocą. Gdy Baskowie nie byli bezpośrednio atakowani, ani im w głowie powstało urządzenie ofensywy na rozkaz Walencji. To samo robią Katalończycy. Ci wyrzynają się wzajem z okazji różnych powstań anarchistycznych i bronią w ostateczności swoich odcinków, ale już w obronie Madrytu walczyć nie chcą, **uważając tę sprawę za sobie obcą i — kto wie — czy nawet nie wrogą.**

W świetle tego współdziałania lub raczej niewspółdziałania baskijsko-katalońsko-walenckiego rysują się na pierwszym planie anarchia wśród czerwonych, a na drugim **nieunikniona ich klęska.** Pogrom Basków jest już rzeczywistością, której nikt odwrócić nie

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Nie będzie przesilenia rządowego!?

Rząd zadecyduje, czy będzie sesja nadzwyczajna w sprawie wawelskiej

Warszawa, 6. 7. (Tel. wł.). Żydowski „Nasz Przegląd" który naogół ma wścibskiego nosa i dobre informacje omawia w felietonie politycznym sytuację wewnętrzną. Dziennik twierdzi, że **w tej chwili nie grozi ustąpienie min. Świętosławskiego,** gdyż teraz p. minister Świętosławski **zapowiedział w Poznaniu stanowczą walkę z „czynnikami przewrotowymi" w szkolnictwie, a przecież każdy wie, że cały Związek Nauczycielski cieszy się podobną reputacją.** Dział, w którym pracował z pożytkiem dla nauki profesor Świętosławski, nie wymagał takiego eksperymentowania, poszukiwania, a mimo to „kryzys rządowy" pukał najmocniej do drzwi ministerstwa oświaty.

W tej chwili i ta zmiana nie jest aktualna..

Żydowski dziennik stwierdza:

„Nie będzie więc kryzysu rządowego, ani przysłowionego opowiadania, że minister komunikacji odchodzi na pewno, tym bardziej, że liczba katastrof kolejowych spadła poważnie, a konferencje prowadzone z pewnymi grupami młodzieży wzmocniły pozycje ministra Ulrycha".

Warszawa, 6. 7. (Tel. wł.). Biura sejmu i senatu komunikują, że **został złożony p. marszałkowi sejmu Carowi wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej w związku ze sprawa samowolnego przeniesienia przez ks. metropolitę Sapiehę szczątków Józefa Piłsudskiego.** Taki sam wniosek podpisany przez senatorów będzie złożony w dniu dzisiejszym p. marszałkowi senatu Prystorowi, który powraca do Warszawy.

*

Decyzja teraz leży w ręku rządu. Klub niepodległościowców w swej uchwale polecił prezydium, aby się porozumiało z czynnikami rządowymi. Jeżeli rząd będze przeciwny zwołaniu sesji, natenczas **Klub Niepodległościowców posłów i senatorów może wniosek wycofać.** W przeciwnym razie sesja musi być zwołana w czasokresie dni 30 od chwili złożenia wniosku Panu Prezydentowi. (r)

—o—

Trzy statki z Bilbao

zostały przyaresztowane

z wielkimi transportami kosztowności.

Haga, 6. 7. (PAT) Na redzie przed Vlissingen holenderskie władze prokuratorskie **zaaresztowały statek angielski „Thorpehall", którego ładunek składał się z papierów wartościowych i kosztowności wartości około miliona guldenów, pochodzących z banków prywatnych w Bilbao i wywiezionych przez czerwonych przed zajęciem miasta przez wojska gen. Franco.**

Wraz ze statkiem „Thorpehall" opuściły Bilbao jeszcze **dwa inne statki z kosztownościami.** Statki te zatrzymały władze francuskie **w porcie La Rochelle.** „Thorpehall" natomiast zdołał dotrzeć na wody terytorialne holenderskie, gdzie czekał na dalsze dyspozycje i gdzie w międzyczasie, na skutek interwencji pewnego adwokata francuskiego, przedstawiciela banków w Bilbao. i konsula angielskiego we Vlissingen, **prokurator holenderski statek zaaresztował.**

Statek pozostaje pod ostrą kontrolą policji holenderskiej. Załodze, **składającej się z Hiszpanów,** nie wolno opuszczać pokładu. W porcie holenderskim Ymuiden znajdują się poza tym dwa statki hiszpańskie „Marie Elvira" i „Sendeja", pochodzące z Bilbao **i wiozące ładunek rud mineralnych.**

Statki te wyruszyły w drogę przed zajęciem Bilbao przez gen. Franco. Po upadku **Bilbao, kapitanowie ich przeszli na stronę powstańców,** co spowodowało wśród marynarzy, wiernych rządowi baskijskiemu, **bunt.** Kapitanowie odwołali się o pomoc do policji holenderskiej, która wysłała na statki posterunki policyjne, celem utrzymania spokoju.

Anglia wzmacnia siły w Palestynie.

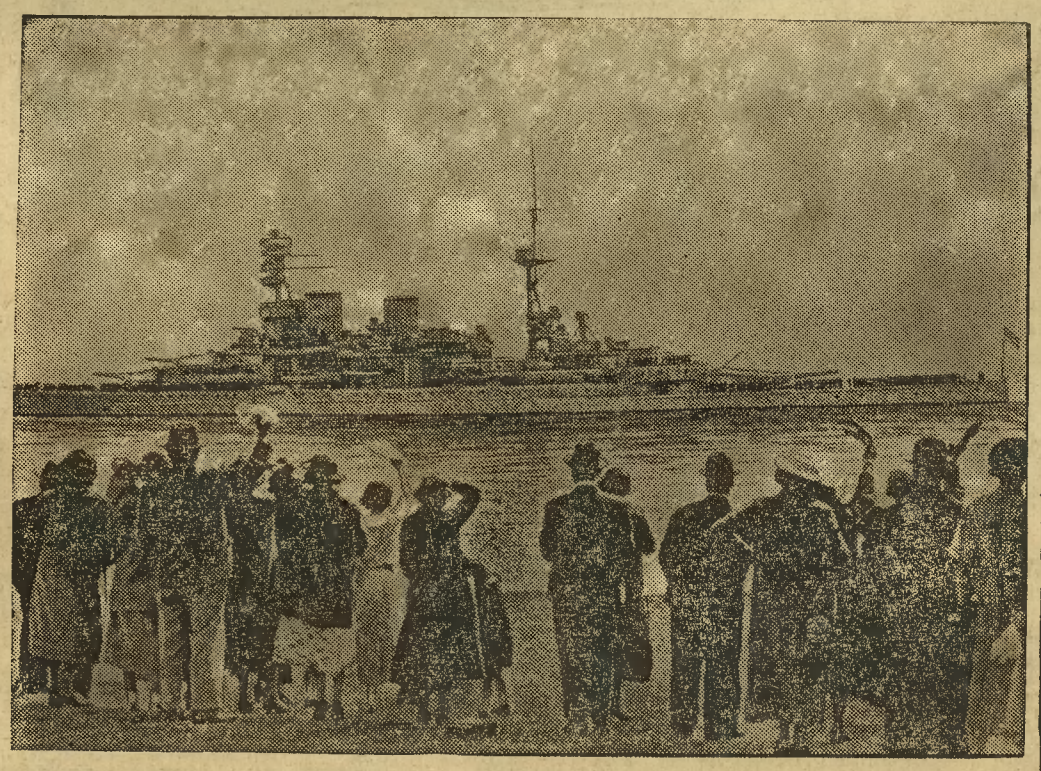

Angielski krążownik „Repulse" opuścił Maltę, udając się do Palestyny. Widać z tego, że ciągłe niepokoje w Palestynie zmuszają Anglików do wzmocnienia sił zbrojnych.

Płace urzędnicze bez zmian w nowym preliminarzu budżetowym.

Warszawa, 6. 7. (Tel. wł.) Minister skarbu p. Kwiatkowski wydał instrukcję, określającą wytyczne przy opracowaniu projektów nowych preliminarzy budżetowych na rok 1938-39. W okólniku tym **minister skarbu zwraca uwagę, aby w wydatkach uwzględniano jedynie najniezbędniejsze inwestycje.**

Płace urzędnicze pozostać mają w nowym preliminarzu bez zmian, w tej samej wysokości co w **r. 1937-38.** Podobnie wyglądać mają **etaty urzędnicze,** które utrzymane zostaną na tej samej wysokości, co w r. bież.

Przy opracowaniu preliminarzy budżetowych położony ma być specjalny nacisk na **zmniejszenie ogólnych wydatków osobowych na rzecz specjalnych wydatków o charakterze twórczym.** (r)

O nową ustawę uposażeniową.

Warszawa, 6. 7. (Tel. wł.) Na dzień 15 sierpnia zwołano do Krakowa zjazd ogólnokrajowy związku niższych funkcjonariuszów państwowych. Przedmiotem obrad zjazdu będzie w pierwszym rzędzie **projekt nowej ustawy uposażeniowej, który — jak wiadomo — wniesiony ma być do sejmu jesienią.** (r)

—::—

Polska loża wolnomularska w Chicago.

O otwarciu polskiej loży wolnomularskiej w Chicago cicho jest w miejscowej prasie polskiej, która „dla byznesu" (interesu) nie chce zadzierać z możnymi. Natomiast „Kurier Polski" z Milwaukee (organ rodziny Kruszków, pochodzącej z okolic Żnina) ogłasza, iż powstała w Chicago pierwsza polska loża wolnomularska — **imienia generała Kazimierza Pułaskiego.** Mistrzem loży jest **Jan Mościcki,** mason wyższego stopnia, starszym opiekunem — Stanisław Szczodrowski, mistrzem ceremonii — W. Nowicki, sekretarzem — J. Grubacki, skarbnikiem — M. Weclew.

W Chicago istniały dawniej dwie loże polskie, ale po wyjeździe ich członków do „starego kraju" rozwiązały się.

Zbliżamy się do finału...

(Ciąg dalszy).

może. Armia ich uległa kompletnemu niemal rozprzężeniu. Upadek Santanderu, ostatniej ważniejszej pozycji, jest kwestią czasu i **kwestią czasu jest zwolnienie kilkudziesięciotysięcznych oddziałów upojonych odniesionym zwycięstwem do walk o zdobycie Madrytu.** I jeśli gen. Miaja nie mógł sobie pozwolić na skuteczną ofensywę odciążającą, to **jakże da sobie radę z obroną wobec takiego wzrostu sił przeciwnika?**

Wobec tak pięknych horoskopów, jakie się rysują przed armiami gen. Franco wydaje się dość zrozumiałe postępowanie Niemiec i Włoch, które postanowiły **rozbić prace londyńskiego komitetu nieinterwencji.** Po zwycięstwach pod Bilbao, wydaje się najzupełniej wskazanym, aby **stawiać na wolną grę sił.** Na nieograniczonym dowozie amunicji i broni, **wygrać powinien silniejszy i sprawniejszy w ich używaniu.** Tym zaś jest bezsprzecznie Franco.

Dlatego to zapewne Niemcy **wymyślili torpedowanie pancernika „Leipzig" przez wyimaginowaną łódź podwodną.** Chcieli stworzyć sobie parawan do zerwania kontroli, jak niegdyś Bismark depeszą z Ems stwarzał powód do wojny z Francją w 1870 roku!

Pytanie tylko powstaje, czy taka nieograniczona pomoc, czy raczej interwencja, poprzez wysyłanie zastępów „ochotników", nie urzeczywistniłaby na ziemi hiszpańskiej **wojny światowej w miniaturze** — wojny, która by mogła się pewnego pięknego poranka przenieść na resztę świata

Ci, którzy stoją całą duszą przy czerwonych wołają, że wycofanie się Niemiec i Włoch z kontroli granic grozi wojną. Czy mają rację? Czy obstawanie przy humbugu kontroli i nieinterwencji **nie prowadzi w praktyce tylko do przewlekania i jątrzenia całej sprawy?** Czy nie lepiej będzie dla całej Europy, aby Franco zwyciężył i zabrał się do odbudowy zniszczonego kraju? Da mu to tyle zajęcia, że Hiszpania na wiele lat będzie wprost wykreślona z listy narodów.

Pamiętać jeszcze trzeba i o tym, że Sowiety przechodzą obecnie okres wielkiej słabości. Ich pomoc aktywna dla rządu w Walencji bardzo mało wchodzi w rachubę. Czy więc państwa demokratyczne jak Anglia i Francja nie zrobiłyby lepiej, **pomagając gen. Franco do zwycięstwa i uwalniając go od nadmiaru wpływów niemiecko-włoskich w ten sposób?**

Obecnie jeszcze jesteśmy dość dalecy od uspokojenia się Europy na temat Hiszpanii. Ale zdaje się, że chwila ta zbliża się nieuchronnie. Niech tylko kraj Basków zostanie zajęty całkowicie i niech Franco rozpocznie nową ofensywę pod Madrytem. Silni zawsze mają dość przyjaciół. Gdy mu się poszczęści znajdzie ich więcej, niż by sam pragnął. Dlatego też nie należy — naszym zdaniem przypuszczać — aby hiszpańska awantura nie mogła zakończyć się w pokojowy sposób. Nawet mimo pomocy zewnątrz.

St. Strąbski.

Zakonnice zbiegłe z Hiszpanii

na audiencji u Ojca św.

Ojciec św. przyjął na audiencji uroczystej grupę zakonnic, zbiegłych z Hiszpanii oraz 150 par nowożeńców. Po audiencji Papież wygłosił dłuższe przemówienie, w którym wezwał obecnych do **gorącej modlitwy za Hiszpanię,** broczącą krwią, lecz dającą tak liczne dowody przywiązania do wiary oraz wierności Stolicy Apostolskiej.

Kopiec na Sowińcu

już jest na ukończeniu.

Kraków, 6. 7. (PAT). Sypania ostatnich **szczytowych warstw kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu dokonują obecnie delegacje oddziałów wojskowych.** W najbliższych dniach sypanie kopca zostanie zakończone. Po usypaniu na 36 metrów wysokiego kopca będą w dalszym ciągu w szybkim tempie **prowadzone prace nad urządzeniem otoczenia i dróg dojazdowych.**

SKANDALE!!

Kontakty P. P. S. z „czerwonym frontem".

W ubiegłym tygodniu obradowała w Warszawie rada generalna Międzynarodówki Zawodowej, zostającej pod wpływami i kierownictwem partii socjalistycznej (II Międzynarodówki). Jak wynika z oficjalnego organu Międzynarodówki Zawodowej pn. „Biuletynu", kierownicy jej **b. mało uwagi poświęcili na rozważanie spraw zawodowych, społecznych i gospodarczych,** główna zaś uwaga ich była skierowana na sprawy polityczne. Szczegółowo omawiana była wojna w Hiszpanii i

środki dalszej pomocy dla rządu i wojsk „czerwonych",

oraz akcja przeciwko faszyzmowi we Włoszech i w Niemczech. Ze sprawozdania wynika, że akcja zbiórkowa w poszczególnych krajach (również i w Polsce) na rzecz socjalistyczno - komunistycznego rządu w Hiszpanii wyniosa do kwietnia br. 12 milionów franków szwajc. Przewodniczyli w czasie obrad i nadawali im kierunek przedstawiciel Anglii W. Citrine, pochodzący — jak doniosła prasa —

z rodziny żydowskiej

zamieszkałej w Polsce oraz przywódca skomunizowanych związków francuskich (C. G. T.) p. Leon Jouhaux, jeden z twórców „frontu ludowego" we Francji, wicegubernator Banku Francji, **odpowiedzialny za dezorganizację życia gospodarczego w tym kraju** i dwukrotny już w ciągu roku spadek pieniądza. Rządy socjalistyczne Bluma doprowadziły Francję do spotęgowania kryzysu gospodarczego, wzrostu drożyzny i **anarchii wewnętrznej.** Na wniosek p. Jouhaux **postanowiono zwrócić się do sowieckich związków zawodowych i zaprosić je do udziału w międzynarodówce.** Niewątpliwie mimo formalnie negatywnego stanowiska PPS **cała komenda przejdzie wtedy w ręce bolszewików,** podobnie jak to się stało z międzynarodówką „wolnomyślicieli" na zjeździe w Pradze r. ub., kiedy to

oddano ster walki z religią bezbożnikom sowieckim.

W praktyce PPS i socjalistyczne związki zawodowe gorliwie i posłusznie wypełniają nakazy międzynarodówki zawodowej. Niedawno z ramienia socjalistów polskich bawił na froncie wojsk czerwonych jeden z przywódców związków zawodowych, Zdanowski. Ten kontakt PPS z komunistami staje się coraz widoczniejszy, zwłaszcza w dziedzinie walki z religią, gdzie PPS stosuje metody bezbożników sowieckich. Skandalem już pachnie wtrącanie się owego zjazdu, który winien był być przez władze zakazany, do spraw wewnętrznych Polski. Zjazd oburza się na prześladowanie żydów w Polsce i bierze ich w obronę. Podziwiać należy cierpliwość władz, które owych zjazdowców ciupasem nie odstawiły do granic.

W mieście, w którym jest 90 proc. żydów, doszło do zajść przeciwżydowskich.

Będzin, 6. 7. Onegdaj w godzinach rannych miało miejsce **w Będzinie zajście, które pociągnęło za sobą groźne następstwa.**

Przechodzących ulicą Główną dwóch żydów, Szczęśliwego i Lewkowicza zaczepili Jan i Bolesław Ożógowie, dozorca i jego syn. W wyniku sprzeczki na tle osobistym powstała bójka. **Lewkowicz zadał nożem Ożógom kilka ciosów.**

Bójkę zlikwidowała policja. Ranni przewiezieni zostali do szpitala miejskiego.

Bójka nożowa stała się jednak hasłem **do wystąpień o charakterze antyżydowskim.**

Policja zmobilizowała w kilku punktach miasta większe oddziały. **Znaczną ilość prywatnych samochodów, zaangażowano do akcji tłumienia zajść.**

Mimo energicznej postawy policji, **w kilku miejscach wybito szyby w sklepach żydowskich.**

Z chwilą nastania zmroku, przebywające na rogatkach **grupy demonstrantów usiłowały ponownie przedostać się do śródmieścia przez silne kordony policji.**

Wieczorem wszystkie bramy domów pozamykano a ponadto **w mieszkaniach frontowych pogaszono światła.** Na skrzyżowaniach ulic, oraz na przedmieściach, patrole policyjne skrupulatnie legitymowały wszystkich, usiłujących dostać się do śródmieścia. W związku z tym **aresztowano cały szereg osób.**

Dodać trzeba, że **w Będzinie blisko 90 procent mieszkańców — to żydzi.**

Pierwsza rocznica Nowosielec

Kraków, 6. 7. W dniu 29 czerwca w Nowosielcach odbyła się uroczystość, związana z pierwszą rocznicą poświęcenia kopca ku czci wojta Michała Pyrza, które to poświęcenie odbyło się w obecności Naczelnego Wodza — Marszałka Śmigłego-Rydza. Przed nabożeństwem u stóp kopca przedefilowało koło miejscowego Stronnictwa Ludowego, oraz poczty sztandarowe kół ludowych z pow. przeworskiego. Podczas nabożeństwa wygłosił przemówienie ks. proboszcz Ulanowski, który zwrócił uwagę na dziejowe znaczenie uroczystości nowosieleckich. Kopiec był przybrany barwami narodowymi i zielonymi. Po nabożeństwie odbyło się zebranie, które zgromadziło około 3 tys. chłopów. Na zebranie przybyli: sekretarz kongresu J. Tepper z Rzeszowa, prezes Jedliński i kpt. emer. Schram z Jarosławia. Przemówienie wygłosił wiceprezes Słysz, ten sam, który w ub. roku przemawiał do Marszałka Śmigłego-Rydza. P. Tepper w przemówieniu swoim zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo niemieckie oraz obowiązek podniesienia obronności pasńtwa. Po odegraniu hymnu narodowego, żebrani odśpiewali „Rotę".

50 posłów i senatorów polskich w Berlinie.

Berlin, 6. 7. (PAT). Wczoraj przybyło do Berlina **50 posłów oraz senatorów polskich, należących do grupy rolniczej** sejmu i senatu R. P. w charakterze gości instytutu niemiecko-polskiego w Berlinie.

Na dworcu wycieczkę parlamentarzystów polskich powitali przedstawiciele ambasady R. P., niemieckiego stanu żywicielskiego, ministerstwa propagandy, instytutu niemiecko-polskiego oraz urzędu ambasadora Ribbentropa. Wieczorem na tarasach opery Krolla instytut niemiecko-polski urządził dla gości przyjęcie z udziałem licznych osobistości niemieckich i polskich. We wtorek posłowie i senatorowie opuszczą Berlin, udając się koleją na **zwiedzanie szeregu wzorowych obiektów rolniczych w Niemczech i zaznajomią się z organizacją stanu żywicielskiego.** Wycieczka zabawi w Niemczech **przez tydzień.**

(W wycieczce bierze udział również **p. poseł Dudziński** z okręgu bydgoskiego. — Przyp. red.).

Oberwanie chmury.

Berlin, 6. 7. (PAT). Z Koblencji donoszą o gwałtownej burzy i oberwaniu się chmury. W miejscowości Koenningen woda zalała całą dolinę. **Zniszczeniu uległo kilkaset morgów zboża.** Zginęła wielka ilość bydła. Prowizoryorycznie obliczają wysokość szkód **na pół miliona marek.**

Zamach na dyktatora Portugalii.

Premier, a właściwie dyktator, Portugalii Salazar, wyszedł szczęśliwie z zamachu bombowego, który na niego dokonano.

Z pobytu gen. Stachiewicza

w Rumunii.

Bukareszt, 6. 7. (PAT). W niedzielę, dnia 4 bm. **delegacja sztabu głównego z gen. Stachiewiczem na czele** zwiedziła część Transylwanii i zagłębia naftowego pod miastem Ploesti. W poniedziałek przed południem rozpoczęła się **konferencja sztabów generalnych Polski i Rumunii,** na której obecna była cała delegacja polskiego sztabu głównego z generałami Stachiewiczem i Malinowskim na czele.

W południe gen. Stachiewicz wraz z towarzyszącymi mu oficerami **przyjęty był przez króla Karola,** po czym cała delegacja polska **zatrzymana została przez króla Karola na śniadaniu.** Król Karol rozmawiał czas dłuższy z gen. Stachiewiczem **i attaché wojskowym R. P. płk. Kowalewskim.** Płk. Kowalewski odznaczony został przez króla Karola **orderem „Pour le merite".** W godzinach popołudniowych toczyły się **dalsze obrady sztabów.**

—o—

Powodzenie polskiej pożyczki konwersyjnej na rynkach zagranicznych.

Warszawa, 6. 7. Miarą atrakcyjności nowej 4½-procentowej pożyczki państwowej 1937 r. wypuszczonej, jak wiadomo, w celu **konwersji polskich zagranicznych pożyczek dolarowych,** jest znaczna ilość zgłoszeń do konwersji.

W ciągu czerwca, a więc pierwszego miesiąca trwania konwersji, **skonwertowano ogółem pożyczek dolarowych za 9.909.800 dolarów.** Kwota ta stanowi ⅓ część znajdujących się na rynku polskich konwertowanych pożyczek.

Do tak żywego tempa konwersji przyczynił się niewątpliwie również **wzgląd kalkulacyjny, z którego wynika, że przeprowadzenie konwersji w ciągu pierwszych 4 miesięcy jest najkorzystniejsze dla posiadacza.**

Na marginesie.

Sprawy żydowskiej nie można sobie lekceważyć. Nie można jej lekceważyć dlatego, że trzymilionowa masa żydowska odbija się zbyt dokuczliwie na całokształcie życia polskiego, nie można jej też lekceważyć dlatego, że międzynarodowe żydostwo, doskonale zgrane i zorganizowane pracuje nad urobieniem złej opinii dle Polski.

Nie ma rzeczy znamiennejszej dla podłego i przewrotnego charakteru narodowego żydów, jak stosunek do Polski. Z jednej strony żydzi żyją z Polski, żerują na niej bezkarnie od lat, wysysają soki żywotne. Z drugiej strony ci sami żydzi robią wszystko, aby Polsce szkodzić, aby ją szkalować i zohydzić.

Wrogie stanowisko światowego żydostwa w sprawie odrodzenia państwa polskiego, jest dostatecznie znane. Ta wrogość — mimo ciągłych ustępstw ze strony Polski — ani na chwilę się nie zmniejszyła, teraz zaś doszła do szczytowego natężenia. Żydzi poruszają cały świat głośnymi alarmami o rzekomych pogromach żydów w Polsce, pomstując na nasze państwo i mobilizują wrogów.

Żydostwo pracuje nad przeciwstawieniem całej opinii światowej w Polsce. Żydzi, którzy są korespondentami pism zagranicznych w Polsce, wytwarzają pogromowe nastroje, a skutki tego nie dają długo na siebie czekać. Nie dawno temu wyrwał się w angielskiej izbie gmin jakiś żydowski sługa z interpelacją w sprawie... prześladowań żydów w Polsce. Teraz znowu, jak donosi żydowski żargonowy „Hajnt" w depeszy z Nowego Jorku, — wkrótce ma się udać do Polski komisja, złożona z wybitnych osobistości chrześcijańskich w Ameryce, celem zbadania na miejscu sytuacji żydów polskich.

Nie wiemy, czy wybitne osobistości chrześcijańskie z Ameryki rzeczywiście przyjadą. Jeśli jednak przyjadą, to radzimy im zająć się wyłącznie krajobrazowymi walorami naszego kraju. Gdyby przypadkiem chcieli wykonywać zlecenia swoich mocodawców żydowskich wtrącać się w nie swoje sprawy i bawić w jakąś nieproszoną ‚komisję śledczą" — to jedną tylko mogą usłyszeć życzliwą radę: komunikacja przez Atlantyk jest regularna, więc prędki powrót do Ameryki nie nastręcza żadnych trudności. „Wybitne osobistości chrześcijańskie" znajdą w Stanach Zjednoczonych dość zajęcia choćby przy zbadaniu położenia murzynów amerykańskich. Tylko, że za to badanie już żydzi „wybitnym osobistościom" nie zapłacą.

Żydów nie wpuszczono na Zamek Królewski.

Żydowski „Nowy Dziennik" w związku z uroczystościami na cześć króla Karola skarży się płaczliwie:

„Jak się obecnie okazuje, **wśród tysiąca zaproszonych na uroczystość na Zamku w Warszawie ku czci króla rumuńskiego, nie znajdował się ani jeden żyd.** Nie zaproszono żydowskich senatorów i posłów, ani przedstawicieli religii mojżeszowej, których zapraszano zwykle na tego rodzaju uroczystości. Zdziwienie wywołał fakt, że **na raut nie zaproszono nawet tych kilku żydów, którzy wchodzą w skład komitetu honorowego stolicy dla przyjęcia króla rumuńskiego".**

Niech się żydzi martwią i dziwią. Dla społeczeństwa polskiego jest oczywistym, że **tak właśnie a nie inaczej, powinno być zawsze.** Dla żydów nie ma miejsca w porządnym towarzystwie.

Znów żydzi sprowokowali zajścia w Łomży i Opocznie.

Po poważnych zamieszkach w Będzinie doszło znów **do zajść przeciwżydowskich w Łomży i Opocznie.**

W Łomży przy ulicy Rybaki, robotnik Szczuba potknął się i **przypadkowo wybił szybę w sklepie żydowskim.** Wówczas ze sklepu wybiegło **trzech żydów, z których jeden ugodził Szczubę w nogę.** Rannego przewieziono w stanie ciężkim do szpitala. W mieście wybuchły **zajścia, które zostały zlikwidowane przez policję.**

Również i **w Opocznie doszło do zajść antyżydowskich,** mianowicie wybuchła tam bójka między dwoma garbarzami żydowskimi, którzy poczęli się obrzucać kamieniami. W czasie bójki **kamień uderzył robotnika Polaka, który został ciężko ranny.** W mieście wybuchły zajścia antyżydowskie, które z trudem opanowała policja.

Zawsze oni...

Wiadomo, że szlachcic, imający się kupiectwa, tracił szlachectwo. Nie wolno było mu z łokciem stanąć za ladą, lub ważyć pieprz, wolno mu zaś było handlować zbożem i drzewem, wywożąc je do Gdańska. Nie pogardzał zaś Magnat posagiem mieszczanki, skoro nim mógł odnowić herbową tarczę zrujnowaną (w naszych czasach posagiem semickich cór bankierskich). Dopiero w r. 1775 pod wpływem nawoływań światłych mężów stanu zapadła uchwała, że „szlachcic wszelkiego rodzaju kupiectwem się bawiący, szlachectwa swego utracać nie będzie". Ale i teraz szlachta nie bardzo garnęła się do zawodu, który wymagał pracy i zachodu, a wolała przeważnie nadal wieszać się u boku magnatów i pędzić beztroski, pieczeniarski żywot.

Uczciwa praca była w pogardzie, ale **nie wstyd było w kompanii żydowskiej oszukiwać skarb państwa,** jak to — nie ślepy na jej wady i winy w swym pamiętniku z czasów Sasów i Stanisława Augusta — Adam Moszczeński, długoletni szambelan ostatniego króla, z rodu Wielkopolanin, osiadły na Ukrainie, tak o tym pisze:

— „Od płacenia cła na komorach szlachta wolną była, pod tym względem żydzi i kupcy znajdowali szlachtę, którzy dla nich pod swem imieniem i swemi brykami, zakupione na jarmarkach lipskich, frankfurckich itd. towary do swych domów sprowadzali i tam kupców, podług Ausztuków na jarmarkach im danych, towarami dzielili, a woły, konie i inne produkta krajowe, opłacie cła uległe, szlachta z wojskowymi pod swym imieniem przeprowadzała, biorąc opłatę od kupców mniejszą, niżeli cło wynosiło; a dlatego województwa ruskie, które prawie pół Polski w przestrzeni zajmowały i w nich dobra ziemskie dziedzictwem magnatów były, ci nigdy nie chcieli na porównanie podatków z województwami polskiemi" (jak dziś).

Już drugi wiek od owych czasów upływa, a **żydzi jeszcze zawsze znajdują protektorów, już nie tylko wśród znikającej szlachty, ale i wśród innych warstw społeczeństwa polskiego, na szkodę państwa i społeczeństwa!** Znalazł się minister, który w swej krótkowzroczności chcąc uzyskać głosy wyborcze, nadał setkom tysięcy pasożytów na ciele Polski, obywatelstwo polskie. Znaleźli oni obronę w dygnitarzu, magnacie z rodu, rodu, który obok wielkich patriotów wydał apostołów religijnych i narodowych; rzekomi potomkowie zwycięzców z pod Wiednia „poprawiają" rasę w związkach małżeńskich z Ruchlami-Bożenami, Surami-Jadwigami itd.

Ten sam Moszczeński porusza inną ważną a dziś również aktualną kwestię.

Sprawa ochrony polskości na wschodnich ziemiach polskich

już w jego czasach była palącą. Winę wynarodowienia się Polaków na wschodzie Polski przypisuje on tym, którzy wówczas decydujący mieli wpływ na losy kraju. Oto, co pisze:

„Żeby w początku ostatniego wieku (tj. XVII) dziedzice, którzy spadkiem po żonach i przez Kolbuszowską transakcyę pobrali majętności w Ukrainie i na Wołyniu, jako to ordynacyą Ostrogską, dobra po Koniecpolskich, Kalinowskich i Wydnowskich, co cały prawie Wołyń i Ukrainę zajmowały prócz starostw, jak to: Lubomirscy, Potoccy, Czartoryscy, Sanguszkowie, Radziwiłłowie, Jabłonowscy, nadając słobody (wolniznę) na osadzanie wsiów na pustych stepach i uroczyskach rozległych, **byli fundowali kościoły łacińskie po miasteczkach i wsiach, a nie cerkwie unickie** i te kościoły przyzwoicie uposażali, wtenczas szlachta biedniejsza, przenosząca się z całej Polski i chłopy na te słobody, **nie byliby przechodzili z rytu łacińskiego na obrządek grecko-unicki, co czynić musieli dla braku kościołów i duchowieństwa łacińskiego obrządku.** Nie byliby się porobili tak niemoralni i ciemni w dogmatach religijnych, jak ich zastałem, tego mamy przykład w kluczu i miasteczku Płoskirowie, które osadzone przez Mazurów z Mazowsza, sprowadzonych przed kilku wiekami, **dotąd utrzymują język mazowiecki i obrządek łaciński i oświeceńsi są od innych gmin Ukrainy. Z magnatów żaden nie mieszkał na Ukrainie** i całe swe życie nie był, przez komisarzy najwięcej obrani, rządzili, **nie dbając o dobro publiczne, woleli, by w ich osadach budowały się cerkwie a nie kościoły katolickie,** bo cerkwie nic ich nie kosztowały, prócz drzewa danego gromadzie na pobudowanie, gdy wyposażenie kościoła łacińskiego jest kosztowne".

Tak pisze nie jakiś fanatyk religijny, lecz człowiek, który nie szczędzi krytyki duchowieństwu ówczesnemu bez różnicy stopnia. Te stosunki po rozbiorach nie polepszyły się, **lecz pogorszyły.** W zaborze rosyjskim Unię zniesiono, a unitów gwałtem na prawosławie przeprowadzono w zaborze austriackim mimo tzw. Konkordii zakazujących przechodzenie z obrządku łacińskiego na unicki i na odwrót.

Chrzest lub ślub w cerkwi — z powodu braku kościoła — dawał okazję do zapisania w metryce przynależności do obrządku unickiego (grecko-katolickiego). Za tym szło wynaradawianie się, bo

chłop, identyfikując obrządek z narodowością zaczął uważać się za Rusina (Ukraińca).

Ogół inteligencji polskiej obrządku unickiego, został wierny polskości mimo prób ze strony wysokich unickich dygnitarzy kościelnych przyciągnięcia ich na swoją stronę. Przykład metropolity ks. Szeptyckiego, nawet nie pociągnął za nim własnej rodziny. Marzenia jego pozyskania Rusi rosyjskiej dla Unii, popierane przez Niemców ze względów politycznych, też się nie spełniły. Minęła go tiara patriarchy Rusi.

Gdy z ręki „Ukraińca" Siczyńskiego padł namiestnik Galicji śp. Andrzej hr. Potocki, inteligencja polska obrządku unickiego poczęła porzucać ten obrządek i przechodzić na obrządek ormiański, w czym żadnych przeszkód duchowni uniccy nie mogli czynić.

Wynaradawianiu Polaków przeciwdziałało skutecznie chlubnie w dziejach polskości zapisane TSL (Towarzystwo Szkoły Ludowej), dzieło Asnyka ku uczczeniu stulecia Konstytucji Trzeciego Maja. A silne poparcie znalazło w akcji budowania kaplic i kościołów rozpoczętej z inicjatywy zasłużonego śp. ks. arcybiskupa Józefa Bilczewskiego. Następcy jego na stolicy arcybiskupiej lwowskiej kontynuują tę zbożną narodową pracę. A TSL jak to czytelnicy „Dziennika" niejednokrotnie w swym piśmie czytali i mimo trudności i przeszkód ze strony, z której najmniej należałoby się spodziewać, nie ustają w pracy nad ratowaniem polskości a obok niego staje godnie w jednym szeregu Macierz Polska, działająca w b. zaborze rosyjskim.

Kościół był kiedyś jedyną ostoją polskości wśród szerokich warstw społeczeństwa, bo szkoła była przystępna tylko dla wybrańców. Dziś szkolnictwo objęło wszystkie warstwy, ale

rola Kościoła nie zmieniła się.

W zgodnym współdziałaniu Kościoła i szkoły leży siła polskości.

Nie szczędząc grosza na Towarzystwo Budowy Szkół Powszechnych, pamiętajmy o potrzebie świątyń pańskich, około których skupić się będą mogły tysiące polskich dusz.

Zrozumiały to Polki, które stworzyły Związek Polek dla wspierania kościołów na Kresach Wschodnich w Poznaniu. Na ten wzniosły cel przesłać można pieniądze PKO nr 209592 lub pod adresem Komitetu ks. Roman Mieliński, Poznań 3, Grunwaldzka 20a, m. 4.

N. P.

Koronacja króla cyganów

odbyła się na stadionie wojskowym w Warszawie

W obecności 10 tysięcy widzów, na na stadionie Wojska Polskiego odbyły się w Warszawie uroczystości wyboru króla cyganów.

Na specjalnie ustawionym podium zasiadło **30 baronów cygańskich, ubranych we fraki i cylindry,** reprezentujących 28 tys. cyganów koczujących po Polsce.

Wybór króla odbył się przy pomocy tajnego głosowania. W wyniku tego głosowania królem obrany został **45-letni Janusz Kwiek,** spowinowacony ze zmarłym w rb. baronem cygańskim Matyjaszem Kwiekiem.

Wybór Janusza Kwieka był wielką niespodzianką, ogólnie spodziewano się bowiem, że na tronie cygańskim zasiądzie bądź dotychczasowy „regent" Rudolf Kwiek, bądź młodociany syn b. władcy Ryszard Kwiek.

Sama uroczystość koronacji poprzedzona została nabożeństwem odprawionym przez popa prawosławnego.

Wręczenie berła i korony królewskiej nowemu królowi odbyło się wśród entuzjastycznych okrzyków zebranych cyganów. Entuzjazm ten udzielił sę nawet publiczności, która gromkimi brawami powitała nowego władcę.

„Król" Janusz Kwiek otrzymał na złotej tacy chleb i sól oraz liczne dary od podwładnych.

Po uroczystościach koronacyjnych wystrzelono na cześć nowego monarchy **21 petard,** po czym król wygłosił „mowę tronową" po polsku i w gwarze cygańskiej.

Następnie odbyły się produkcje artystyczne ,występy taneczne i wokalne a na zakończenie wystrzelono kilkadziesiąt rakiet.

Należy zaznaczyć, że na uroczystości koronacyjne zjechali się do Warszawy nawet cyganie z zagranicy. Obrzęd koronacyjny był filmowany.

Król Janusz Kwiek zamieszkał w dworku na Bielanach.

Protojerej Teodorowicz, proboszcz soboru prawosławnego na Pradze, wśród pieśni i modłów włożył na głowę Kwieka koronę.

450 tys. ludzi pod bronią

Siły „czerwonej" Hiszpanii.

Wychodzący w Berlinie biuletyn „Deutsche Wehrbeiträge" zawiera ciekawe dane o sile, uzbrojeniu i wyszkoleniu sił zbrojnych Walencji. Według oceny tego pisma, łączne efektywy czerwonej milicji wynoszą co najmniej **120 brygad,** tj. około 300.000 ludzi. Do tego dochodzi około **12 brygad międzynarodowych** (35.000 żołnierzy). Prócz tych oddziałów pierwszej linii, Walencja dysponuje **nowozaciągniętą rezerwą w sile 100.000 ludzi.** Łącznie więc siły Walencji wynoszą **około 450.000.**

Z kraju.

Włościanki wielkopolskie na F. O. N. Związek Włościanek Wielkopolskich, działających na terenie województwa poznańskiego, wpłacił w roku 1936 na F. O. N. ze swoich składek 6.243 złotych.

Bójka w cerkwi. W Radymnie istniał od dłuższego czasu spor między dwoma bractwami, istniejącymi przy tamt. cerkwi grecko-katolickiej. Kuźnią niezgody jest sprawa używalności 5 morgów pola, należącego do cerkwi. Przed kilku dniami odbyło się w tej sprawie zebranie, zwołane do przedsionka cerkwi, na którym doszło do ostrego, słownego starcia, a następnie do bójki. Miejscowy paroch z trudem rozwiązał zebranie. Udział w bójce brało 150 osób.

I na Wileńszczyźnie też nie nadzwyczajne horoskopy dla rolnictwa. Na posiedzenie rady okręgowej Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych w Wilnie przybyli członkowie rady stwierdzili, że złe warunki klimatyczne tegorocznej zimy oraz panujące jeszcze z końcem maja przymrozki poczyniły bardzo znaczne szkody, szczególnie w warzywnictwie, a ostatnia posucha przyczyniła się poważnie do tego, że zbiory w tym roku zapowiadają się mniej pomyślnie.

Zwolnienie ludowców z aresztów. W Warszawie został zwolniony po 6-tygodniowym pobycie w areszcie śledczym sekretarz zarządu wojewódzkiego, aplikant adwokacki Ścigalski; z aresztu w Płocku — członek zarządu wojewódzkiego Wieczorek.

W żydowskich rękach znajduje się przemysł kilimkarski. Na terenie Małopolski istnieją dwa duże ośrodki przemysłu kilimkarskiego — w Kosowie i Glinianach. Przemysł ten znajduje się przeważnie w ręku prywatnych nakładców. W Kosowie jest 121 żydowskich, 11 ukraińskich i 2 polskich nakładców. Istnieje nadto jedna spółdzielnia „Przemysł Ludowy“, do której należy 48 tkaczy. W Glinianach istnieje przeszło 20 przedsiębiorstw nakładczych żydowsko-ukraińsko-polskich, w znacznej przewadze żydowsko-ukraińskiej, oraz spółdzielnia „Polskie Towarzystwo Tkackie „Kilim“ z 14 tkaczami. Jedyna na to rada — łączenie się w spółdzielnie!

Władze P. A. U. nie ustępują...

Dnia 2 lipca br. odbyło się posiedzenie zarządu Polskiej Akademii Umiejętności, na którym prezes prof. Stanisław Wróblewski i sekretarz generalny prof. Stanisław Kutrzeba **zawiadomili, iż cofają zgłoszone uprzednio rezygnacje.** Przy tej sposobności sekretarz generalny Akademii Umiejętności stwierdził, że **wśród prenumeratorów Polskiego Słownika Biograficznego są także pp. senatorowie i posłowie,** których biuro prenumeraty nie wykazało, zaliczając ich w statystyce przedłożonej sekretarzowi generalnemu do innych kategoryj abonentów.

Dzień młodej polonii zagranicznej w Gdańsku

stał się wspaniałą manifestacją łączności duchowej emigracji polskiej z Polonią Gdańską.

Z **Gdańska** piszą nam: Słuchacze **kursu wiedzy o morzu polskim dla Polaków z zagranicy,** urządzonego przez kolegium międzynarodowych wykładów akademickich im. Marszałka Polski J. Piłsudskiego przybyli z Gdyni do Gdańska. Przybyli udali się przede wszystkim do lokalu Gminy Polskiej — Związku Polaków w Gdańsku, gdzie wiceprezes Związku pos. Lendzion powitał ich, apelując do tego, aby na wzór jednolitości Polonii Gdańskiej, **jednolitą była cała emigracja Polska.** Odpowiedzieli mu, przedstawiciel słuchaczów p. Derewońko z Francji i rektor Kolegium prof. Hilarowicz, po czym wygłosili wykłady prof. Tarnawski o społeczeństwie polskim w Gdańsku i o organizacji i działalności Gminy Polskiej — Związku Polaków w Gdańsku i poseł Lendzion o stronie politycznej życia Polaków w Gdańsku, po czym nastąpił wykład p. dr. Wandy Górkowej o porcie w Gdańsku i stosunku portu w Gdańsku do portu w Gdyni.

Następnie udano się, po częściowym zwiedzeniu miasta, do Komisariatu Generalnego R. P., gdzie uczestników kursu przyjął zastępca komisarza generalnego R. P. p. Perkowski. Następnie odbył się w sali restauracji kolejowej Dworca Gdańskiego obiad, wydany przez Gminę Polską — Zw. Polaków w Gdańsku. Podczas obiadu wygłoszono szereg przemówień. Pierwszy przemawiał proboszcz par. św. Stanisława w Gdańsku, ks. Komorowski, który wzruszył do głębi wszystkich swoim płomiennym przemówieniem o doli i zadaniach emigracji polskiej, o wielkiej roli Polonii Gdańskiej, czuwającej tutaj w Gdańsku nad ujściem Wisły i wezwał przedstawicieli polskiej młodzieży ze środowisk emigracyjnych, aby wszędzie, dokąd sięga mowa polska, głosili o nierozerwalności Polski i Gdańska, aby byli wierni hasłu „Bóg i Ojczyzna“ i aby rodaków na całym świecie informowali o tym, że **wśród Polonii nad ujściem Wisły panuje taka zgoda, która powinna być wzorem także dla emigracji polskiej na całym świecie.**

Po obiedzie prof. Hilarowicz dokonał rozdania uczestnikom kursu zaświadczeń o przesłuchaniu gdyńsko-gdańskiej części kursu, po czym przedstawiciel słuchaczów p. Alfred Czerwiński z Rumunii wręczył prof. Hilarowiczowi adres podpisany przez wszystkich słuchaczów z Francji, Rumunii, Czechosłowacji, Niemiec, Litwy, Łotwy, Brazylii, Kanady i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Dzień młodej polonii zagranicznej w Gdańsku przemienił się **w prawdziwą manifestację łączności z Polonią gdańską nie tylko narodu, zamieszkałego w granicach R. P., ale także emigracji polskiej.**

Nauka religii w pedagogiach nijaka!!

Kształcenie nauczycieli szkół powszechnych obejmują po zniesieniu seminariów nauczycielskich pedagogia czyli zakłady o charakterze szkół średnich. Nauczyciele szkół powszechnych w kilku diecezjach Polski udzielają także nauki religii, podczas gdy w większości szkół czynią to kapłani. Nauczycielstwo mimo to jednak wobec zadań religijno-moralnego wychowania młodzieży przez szkołę znać powinno doskonale treść i zasady nauki katolickiej, jeśli ma sprostać zadaniom współpracy w wychowaniu religijno-moralnym oraz umiejętnie zastosować korelację wykładu innych przedmiotów z nauką religii.

Tymczasem podział pracy jednego z wybitnych pedagogiów polskich im. St. Konarskiego w Warszawie w 2-letniej swojej nauce uwzględnia religię tylko w drugim roku, przeznaczając na nią jedną godzinę tygodniowo przez półrocze czyli pół godziny tygodniowo w drugim roku. W dodatku nauka obejmować będzie tylko metodykę nauki religii. Metodyka zaś religii nie jest nauką przyczyniającą się do wyrobienia duchowego młodzieży.

W ten sposób nauczyciele szkół powszechnych po ukończeniu pedagogium posiadać będą wiadomości religijne zdobyte wyłącznie w gimnazjum, pedagogium zaś, które zastępuje jm liceum, **nie uzupełni i nie skompletuje nauki religii tak jak u innych inteligentów, którzy w liceach kończą właściwą naukę religii w szkole. Przez to upośledza się w dziedzinie nauki religii nauczycieli w stosunku do innych absolwentów liceów a gorzej jeszcze — wyrządza się szkodę młodzieży, którą kiedyś Państwo powierzy nauczycielowi.** Ponadto nie zwrócono widocznie uwagi na to, że przeznaczenie jednej godziny tygodniowo w jednym półroczu w szkole średniej mającej 2-letni kurs sprzeciwia się przepisom obowiązującym o sprawie nauczania religii w Rzeczypospolitej Polskiej, które wyraźnie mówią, że we wszystkich szkołach państwowych itd. z wyjątkiem wyższych, nauka religii jest obowiązkowa.

Skądżeż tedy władze szkolne przychodzą do tego, żeby w programach pedagogiów pomijać właściwie obowiązek wynikający z ustaw?

P. minister W. R. i O. P. postąpiłby słusznie, gdyby przed utworzeniem pedagogiów **zechciał zarządzić zbadanie programów nauczania i uzgodnienie programu w dziedzinie nauki religii z obowiązującymi w Polsce przepisami prawnymi.**

Ze świata.

— **Brak oficerów w armii niemieckiej.** Wyszło już ósme z rzędu rozporządzenie, dotyczące obniżenia granicy wieku, umożliwiającej odbywanie powinności wojskowej w szeregach tzw. „Arbeitsdienstpflicht“ (obowiązek służby pracy). Granica ta została obniżona do ukończonych 16 lat. Przed niedawnym czasem obniżono granicę wieku umożliwiającą zdawanie przyśpieszonych matur już po ukończeniu 17 lat. Istnieje jednak zamiar dalszego obniżenia do 16 lat. Wszystkie te zarządzenia mają na celu zwiększenie kadr oficerskich, które są w stosunku do stanu ilościowego armii Trzeciej Rzeszy stale niewystarczające.

— **Bomby dynamitowe w Warnie.** W Warnie (Bułgaria) rzucono dwie bomby dynamitowe pod tamt. synagogę, oraz dom jednego z kupców żydowskich.

— **Około milion dni roboczych straconych.** Ministerstwo Pracy rządu angielskiego Brown podało do wiadomości, że w roku 1936, wskutek tzw. „dzikich strajków“ w Anglii, stracono 900.000 dni roboczych. Strajkowało 210.000 robotników.

— **Z ulic Weimaru znikły ostatnie tramwaje.** W nocy z dnia 30 czerwca na 1 lipca znikły owacyjnie żegnane, ostatnie tramwaje z ulic Weimaru, w miejsce których wprowadzono autobusy. Na każdym przystanku tłumy żegnały zjeżdżające do remiz ostatnie wozy. Czas by i u nas nasze „pudełka“ poznikały!

— **Do których krajów emigrują żydzi z Berlina.** W roku 1936 wyjechało z Berlina 12.094 żydów, z tej liczby całkowicie wyemigrowało z Niemiec 7.008, co czyni 57,9 proc., do Palestyny wyjechało 1.664 (23,7 proc.). Do krajów europejskich — 3.195, do Ameryki — 1.649. Charakterystycznym jest fakt, że **do Rosji sowieckiej wyjechało 30.** Oni to najlepiej wiedzą, jaki tam „raj“. Sami go przecież zorganizowali! Do Hiszpanii zaś wyjechało 45 żydów.

— **Armia rumuńska motoryzuje się.** Rumuńskie ministerstwo wojny udzieliło już dużych zamówień czechosłowackiej firmie „Skoda“ w Pilznie. Dotyczą one przeważnie broni zmotoryzowanej. Ostatnio donoszą pisma niemieckie, że w związku z wizytą szefa sztabu głównego Polski gen. Stachewicza, również Polska ma otrzymać duże zamówienia.

Pożyteczna wymiana harcerzy między Polską a Węgrami.

W wyniku porozumienia pomiędzy główną kwaterą harcerstwa polskiego z władzami harcerskimi Węgier, zawartego na zlocie w Spale, **przeprowadzana jest w dalszym ciągu akcja obozów wymiennych pomiędzy Polską a Węgrami.** Drugi tego rodzaju obóz wymienny harcerstwa polskiego wyjechał na 4-tygodniowy pobyt na Węgry. Harcerze nasi będą gośćmi harcerstwa węgierskiego. Spędzą oni czas **na jeziorze Balaton.** Równocześnie delegacja harcerstwa węgierskiego wyjechała na obóz wymienny do Polski.

Jacek Brzezina.

POWIEŚĆ

40)

(Ciąg dalszy).

Wania nic nie odpowiedział, tylko drżącą ręką nalał wódkę, rozlewając na obrus większość płynu. Myślał, że pozbył się już trawiących go wyrzutów sumienia, a tymczasem przekonał się, że potrafią one wybuchnąć ze zdwojoną siłą.

— Przecież nie ja ich zabiłem! — wykrzyknął wściekły. — Ręce mam czyste. Krew ludzka nie splamiła ich dotychczas!

— To właśnie źle, towarzyszu. Nie mielibyście wyrzutów sumienia. — Einhorn obejrzał swoje starannie utrzymane ręce. — Na moich krwi też nie znać, mimo że... — machnął znacząco ręką.

— Dajcie spokój, towarzyszu Einhorn, wracamy do spraw ważniejszych. Niech już Wania zrobi z tym Achmedem, co będzie uważał za stosowne. Ma wolną rękę pod tym względem.

— Dobrze! — zgodził się Einhorn. — Główną sprawą obecnie nas obchodzącą jest projektowana akcja angielska na Turkiestan. Chcą podburzyć tamtejsze plemiona, rzucić znowu z gór na Merw i Ferganę bandy baszmaczów*), wywołać rewolucję, która by ogarnęła również cały Turkiestan i Kaukaz i według marzeń panów z Londynu, później całą Rosję. Ściśle się wyrażam, towarzyszu nr 103?

— W zupełności!

— Świetnie! Chodzi więc o to, by całą tę akcję zdusić w samym zarodku. Cood będzie się już pilnował i nie da się nabrać tak, jak z tą wyprawą na Baku. Nie możemy dopuścić do jakiegokolwiek rozpoczęcia działania z jego strony. Nie możemy dopuścić, by w ogóle do Meszedu lub dalej wyjechał.

— Jak chcecie, towarzyszu, to zrobić? Czy przez osobistą perswazję?

— Proszę nie ironizować. Wiem, że żadna perswazja, tym bardziej moja, na decyzję Cooda nie wpłynie. Będzie się starał ściśle wykonywać rozkazy londyńskie.

— Więc co zrobimy?

— Dostaniemy ptaszka w swoje ręce!

— Czy nie uważacie, towarzyszu, że lepiej było by, gdyby Cood został w Persji? Znamy go, znamy jego kroki — wygodnie jest w ten sposób pracować. Na jego miejsce przyślą kogoś innego, nieznanego nam, i co będzie wtedy?

Einhorn zaśmiał się cicho.

— O tym powiem za chwilę. Cała sprawa jest już ułożona. Obecnie obchodzi nas tylko pytanie — w jaki sposób dostać Cooda w nasze ręce?

— Jedzie za dwa dni na polowanie do Mazenderanu, do majątku Husseina Zade — wtrącił znacząco Wania.

— Właśnie na tym polega mój plan. Podczas polowania musimy go złapać. Łódź będzie stała w pogotowiu i odwiezie go natychmiast na statek. Prędzej, niż przypuszczał, znajdzie się w Baku! Co wy na to, towarzysze?

— Jeżeli chodzi o moje zdanie — odezwał się towarzysz nr 103 — to uważam, że lepiej Cooda zostawić w spokoju. Plan wam się nie uda i pogorszycie tylko sytuację.

— Nie uda się? Żartujecie chyba, towarzyszu. Wszystko będzie funkcjonować jak w zegarku! Moja w tym głowa, a ja nigdy nie chybiam!

— Jak towarzysz Einhorn uważa. Każdy może chybić, a najniebezpieczniej jest, gdy się chybi do odyńca. Powinniście o tym pamiętać.

— Dziękuje za przestrogi, lecz Cooda za odyńca nie uważam. Jest najwyżej warchlakiem, jeżeli nie zwykłym cielęciem.

Towarzysz nr 103 wzruszył ramionami.

— Przystępujemy do sprawy, kto będzie następcą Cooda.

— Śpieszno wam, towarzyszu, pozbyć się towarzyszu nr 103 z Persji, a mnie wziąć z powrotem pod swoją władzę! — mruknął z nad kieliszka Wania.

Einhorn puścił docinek mimo uszu. Wania miał rację. Einhorn chciał już wreszcie wrócić do swojego znaczenia w Persji. Nie znosił jakiejś równoległej władzy koło siebie, a poza tym swoim planem chciał pobić na głowę plany komisarza Gorochina.

— Następcą Cooda zostanie niewątpliwie Frather! Mam już wiadomości z Londynu, że rzecz jest postanowiona. Raz odrzucili jego kandydaturę wybierając Cooda, lecz po zniknięciu tego nie będą mieli innego kandydata na Teheran!

— Więc cóż z tego?

— To, że Frather jest już w moich rękach! — Einhorn wycedził ostatnie słowa wolno, obserwując towarzyszy, by zbadać, jakie wrażenie zrobi na nich ta wiadomość. Rzeczywiście zainteresowali się.

— Co towarzysz przez to rozumie? spytał nr 103.

— Frather przegrał do mnie w klubie irańskim 5.000 funtów! Ma oddać w przeciągu czterdziestu ośmiu godzin i nie odda, bo nie ma skąd wziąć.

— To sobie w łeb palnie — stwierdził lakonicznie Wania.

— Nie, gdyż dam mu wyjście z tego impasu. Zaproponuję mu za tę cenę służbę dla nas. Chwilowo nic wielkiego, chodzi tylko, by raz zaplątał się w sieci.

— A jak odmówi?

— O to nie trzeba się bać. Frather zanadto kocha życie i zabawy. Nie zrezygnuje z ostatniej deski ratunku. Dawno go już upatrzyliśmy sobie i nie można pominąć okazji.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Baszmacz — rozbójnik. W tym wypadku powstaniec turkmeński, których małe oddziałki skryły się przed bolszewikami w niedostępnych górach.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Zamierzenia gospodarcze rządu.

Zastępca dyrektora departamentu ogólnego w ministerstwie skarbu, a więc zastępca wicepremiera Kwiatkowskiego p. Rakowski wygłosił przed tygodniem przed mikrofonem Polskiego Radia odczyt o aktualnych zadaniach gospodarczych.

Prelegent podzielił najbardziej aktualne problemy z najbliższego okresu na trzy grupy.

Pierwsza dotyczy rynku pieniężno-kredytowego. Od dłuższego czasu prowadzone są systematycznie prace nad uporządkowaniem tego rynku i przywróceniem mu właściwej roli w życiu gospodarczym. Z sytuacji kryzysowej nienormalnej, jaka wytworzyła się na tym rynku musimy powrócić **i powracamy powoli do sytuacji normalnej.**

Dyr. Rakowski stwierdził, że na polskim rynku pieniężno-kredytowym rosną i pojawiają się nowe kapitały. Bank Polski w ostatnich czasach skupuje dość znaczne ilości złota z podaży wewnętrznej. Jednocześnie obserwujemy stały i poważny wzrost wkładów bankowych.

W ślad za tym musi iść powrót do normalnego kredytowania obrotów gospodarczych.

Tak mówi dyr. Rakowski. Tymczasem rzeczywistość jest trochę inna.

Rok temu (31 maja) obieg pieniężny w Polsce wynosił 1.417 miln. zł — obecnie 1.348 milionów.

Rok temu (30 czerwca) portfel dyskontowy Banku Polskiego wynosił 639 milionów złotych, obecnie (30 czerwca) 490 milionów.

Lombard biletów skarbowych rok temu wynosił 142 milionów, dziś 27 miln. zł.

A więc widzimy poważne odciążenie Banku Polskiego, ale i **poważne zmniejszenie jego działalności kredytowej — łącznie na sumę blisko 300 milionów zł.**

Bank Polski dziś udziela mniej kredytów zarówno Skarbowi Państwa, jak i prywatnemu życiu gospodarczemu — a to pomimo, iż poziom produkcji jest dziś o 20% wyższy niż przed rokiem.

W mniejszych rozmiarach analogiczne zjawisko widzimy i w zakresie kredytów krótkoterminowych banków prywatnych i państwowych. Biorąc działalność kredytową zarówno banków prywatnych jak i państwowych jako całość, stwierdzimy, że na przestrzeni ostatniego roku **działalność ta nie tylko nie wzrosła, ale uległa nieznacznemu ograniczeniu (1.453 miln. z końcem kwietnia 1935 wobec 1.424 milionów z końcem marca br.)**

Zamiast jednak mówić o tych niedomaganiach dyr. Rakowski snuł innego rodzaju plany. Twierdził dalej, że jako jedno z najbliższych zadań występuje dążenie do tego, aby rozszerzyć po obu stronach — czynnej i biernej działalność instytucyj kredytowych oraz, aby ustalić właściwy stosunek stopy rentowności uzyskiwanej z wkładów pieniężnych, papierów procentowych i akcyj przemysłowych.

Na linii tej akcji leży coraz bardziej systematyczne oddziaływanie ministerstwa skarbu w kierunku **podniesienia kursu państwowych papierów wartościowych.**

Ważnym czynnikiem w tej akcji obok oddziaływań samych obywateli, którzy poszukują lokat dla swych kapitałów w papierach procentowych-, mogą być publiczne i pozostające pod wpływami państwa instytucje finansowe. Idzie o to, aby instytucje te w sposób trwały mogły się pojawiać na giełdzie, **jako nabywcy papierów procentowych.** Ministerstwo skarbu na razie w skromnych rozmiarach da wyraz przez zarządzenia idące w tym kierunku.

Konsekwencją tej akcji winno być większe **zainteresowanie się kapitałów przemysłem,** tj. **obligacjami i akcjami przemysłowymi.**

Zdaniem prelegenta zainteresowanie to zależeć będzie m. in. od samego przemysłu, a przede wszystkim **polityki dywidendowej spółek akcyjnych.**

Dalszy element normalizacji rynku pieniężno-kredytowego, to zdaniem p. Rakowskiego, bezpieczeństwo udzielonych kredytów. Przy powracaniu do sytuacji normalnej muszą powrócić również **właściwie stosunki między wierzycielem i dłużnikiem.** Każdy nowy dłużnik, który przeszedł przez cięgi kryzysu, musi dziś nowe kredyty zaciągnąć w pełnej świadomości, że nie będzie już dla niego uruchomiona nowa akcja oddłużeń i wyrównań, a **wierzytelności podlegać winny ostrej egzekucji.** Weksel w całej okazałości winien powrócić na rynek, jako zobowiązanie, które musi być w terminie dotrzymane.

Dyr. Rakowski zapowiada, że min. skarbu w porozumieniu z min. sprawiedliwości w najbliższym czasie **przystąpi do prac nad zaostrzeniem rygorów zabezpieczających długi wekslowe.**

A więc najpierw odzwyczajano ludzi od płacenia, aby ich teraz przyzwyczajać. Okazuje się, że oddłużenia prowadzą **do anarchii na rynku kapitałów** i że rola komornika bywa czasami bardzo pożyteczna.

Druga podstawowa grupa zagadnień, jak podnosi w swoim odczycie dyr. Rakowski, to te, które wiążą się **z rozwojem obrotów międzynarodowych z naszym bilansem handlowym.** W ramach nowego systemu reglamentacji handel światowy w ostatnich czasach wzrasta i rośnie wciąż handel zagraniczny polski. Idzie tylko o to, że w związku z rozwojem życia gospodarczego w Polsce z rosnącą produkcją i zwiększonymi programami pracy **eksport z Polski rósł szybciej, niż import.** W imporcie do Polski systematycznie wzrasta przywóz surowców, półfabrykatów i instalacyj produkcyjnych, które stanowią już około 60 proc. ogólnego przywozu. Ponieważ **surowców potrzeba nam coraz więcej,** musimy myśleć o tym, aby zdobywać je za eksport, a jeżeli za eksport nie będziemy mogli ich uzyskać — musimy je zdobyć w innej drodze a więc przede wszystkim przez

maksymalne wyzyskanie wszystkich surowcowych możliwości wewnętrznych, zwłaszcza w zakresie rud żelaznych i włókna.

Inaczej mówiąc, rząd zapowiada tutaj energiczne poszukiwania geologiczne, nacisk na rozwój produkcji lnu i hodowli owiec. Wszystkie te dziedziny są **więcej niż zaniedbane.**

Trzecia grupa zagadnień, to te, które **wzmacniać mają w Polsce procesy inwestycyjne.** Prelegent zaznaczył, iż coraz więcej głosów podnosi się, wskazując, że dla trwałego rozwoju życia gospodarczego i trwałego wzrostu zatrudnienia **lepsze są inwestycje o charakterze produkcyjnym.** Również coraz więcej głosów domaga się organizowania kredytów właśnie i przede wszystkim **na te cele, które stwarzają wartości produkcyjne.**

Na tle tych tendencyj powstał też zamiar **ograniczenia w początkach przyszłego roku ulg podatkowych dla budownictwa domów.** Idzie o skierowanie **przerastających kapitałów do inwestycyj przemysłowych.** Być może, że lepsze byłyby ulgi, umożliwiające rozbudowę przemysłów surowcowych w okręgu centralnym. Jest to jeden z kapitalnych problemów i odpowiedni **plan będzie niewątpliwie jeszcze w tym roku opracowany.**

Z taką wykładnią zgodzić się nie można. Hamowanie budownictwa może przynieść kapitalne szkody i któż powie, że mamy za mało domów. Natomiast trzeba by za wszelką cenę powiększyć rozmiar kredytów Banku Polskiego. Tymczasem kurczy się je i hamuje koniunkturę wszelkimi siłami. Nam się zdaje, że klucz zagadnienia leży właśnie w niedołężnej polityce Banku Polskiego.

(es-te).

Sytuacja gospodarcza Polski

Bank Gospodarstwa Krajowego w następujący sposób charakteryzuje sytuację gospodarczą Polski.

Położenie gospodarcze Polski w ostatnich tygodniach nacechowane było przede wszystkim **silniejszym wzrostem płynności rynku pieniężnego,** znajdującym swój wyraz w znacznym przypływie wkładów do instytucyj finansowych, łączny stan wkładów zwiększył się w pierwszych pięciu miesiącach br. o przeszło ćwierć miliarda złotych, z czego na maj przypada blisko **100 miln. zł.**

Ponieważ operacje kredytowe **wzrosły w słabszym stopniu,** banki rozporządzają poważnymi rezerwami płynnymi i w dalszym ciągu redukowały swoje zadłużenie w instytucji emisyjnej, która wskutek tego wykazuje **znacznie niższy stan wykorzystanych kredytów.** Zwiększona płynność rynku pieniężnego nie wpłynęła jednak jeszcze ożywiająco na rynek lokacyjny, gdyż obroty giełdowe papierami procentowymi i akcjami w maju zmalały, **przy niejednolitej tendencji kursowej.** Działalność kredytowa banków zwiększyła się tylko nieznacznie, a niektóre gałęzie życia gospodarczego wykazywały słabsze zapotrzebowanie środków obrotowych.

Ogólny poziom produkcji przemysłowej **nie wykazał bowiem w maju większych zmian w porównaniu z kwietniem.** Słabszy stan uruchomienia miał przemysł włókienniczy ze względu na okres międzysezonowy oraz likwidację zapasów towarów z poprzedniego okresu. Obniżyła się również wytwórczość w przemyśle odzieżowym, skórzanym i papierniczym. W przemyśle drzewnym nastąpiło pogorszenie zbytu materiałów tartych, eksport drzewa był mniejszy. Przemysł metalowo-maszynowy utrzymał na ogół poprzedni stan wytwórczości **wskutek lepszego zatrudnienia w dziale maszynowym oraz środków lokomocji.**

Wydobycie i zbyt węgla, jak również wytwórczość hut żelaznych były w maju nieco mniejsze, głównie ze względu na wielką ilość świąt przypadających w tym miesiącu. Wpływ zamówień krajowych na wyroby hutnictwa żelaznego znacznie się obniżył. Eksport cynku doznał poprawy, wskutek czego zwiększyła się produkcja hut cynkowych. Poza tym wyższy stan zatrudnienia wykazał przemysł mineralny oraz niektóre działy przemysłu chemicznego.

W wyniku, ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się w maju **o 1 procent do 85,4, będąc o 20 proc. wyższym niż w tym samym miesiącu ub. r.** Liczba zatrudnionych w przemyśle i przy robotach publicznych wzrosła, w związku z czym stan zarejestrowania bezrobotnych obniżył się w ciągu miesiąca sprawozdawczego **o przeszło 80 proc.**

Obroty handlowe z zagranicą zamknięte zostały również w maju nadwyżką wartości przywozu; saldo bierne bilansu handlowego **zmalało jednak do 3,5 miln. zł wskutek silniejszego spadku importu.**

Eksport zbóż i mąki ustał w maju prawie zupełnie. Zmalały również obroty zbożem na rynku krajowym. Poprawił się natomiast dość poważnie wywóz zwierząt rzeźnych, mięsa i przetworów mięsnych oraz jaj. **Stan zasiewów przedstawiał się w połowie czerwca mniej korzystnie niż przed rokiem.**

* * *

Razem ten bilans naszej sytuacji nie jest wesoły. Wciąż nie możemy wrócić do cyfr z 1929 roku i rząd nie potrafi ożywić życia gospodarczego kredytami, co omawiamy na innym miejscu.

Spadek zapasu złota w Banku Francji.

Tygodniowy bilans Banku Francji za okres od 17 do 24 czerwca br. wykazuje **poważny spadek zapasu złota.** Spadek ten był zresztą oczekiwany, zważywszy choćby na oświadczenie ministra skarbu w komisji finansowej Izby — na temat poważnego odpływu złota w ciągu czerwca. Przez pewien okres czasu odpływ ten nie znalazł swego wyrazu w bilansie Banku Francji, gdyż **pewne zasoby kruszcowe znajdowały się jeszcze w posiadaniu funduszu walutowego.** Z chwilą ich wyczerpania **odpływ złota odbił się na bilansie instytucji emisyjnej.**

Zaznaczyć należy, że zapas złota w Banku Francji ma w chwili obecnej faktycznie **większą wartość niż podawana w bilansach.** Zapas ten jest bowiem i będzie nadal obliczany na podstawie **kursu franka, równającego się wartości 49 miligramów złota.** W istocie wartość franka w złocie jest znacznie mniejsza. Przeliczenie po nowym kursie zapasu złota nie nastąpi jednak **aż do chwili stabilizacji franka.** Uwzględniając to zastrzeżenie, zaznaczyć należy, że w ciągu tygodnia sprawozdawczego zapas złota w Banku Francji spadł **z 57.359 miln. fr. do 54.859 miln. fr.** Oczekiwany jest dalszy spadek zapasu złota w Banku, co prawdopodobnie wykaże już następny bilans tygodniowy. Fundusz walutowy — według przewidywań — **zakupi w Banku Francji złota za 10 miliardów fr. i o taką przynajmniej sumę spadnie zapas złota w Banku.**

Drugą zasadniczą zmianą, jaką należy zanotować, jest wzrost w tygodniu sprawozdawczym pozycji kredytu, udzielanego przez Bank Francji skarbowi — **z 7.800 milionów fr. do 9.200 miln. fr.** Do chwili obecnej kredyt ten został już całkowicie wyczerpany, **a więc do wysokości 10 miliardów franków.** Zaznaczyć należy, że w myśl nowej konwencji między Bankiem Francji a Skarbem pozycja kredytu bezprocentowego dla Skarbu **została podniesiona o 15 miliardów fr.**

Z innych pozycyj bilansu zanotować należy wzrost o 185 miln. fr. obiegu banknotów. Ogólna suma natychmiast płatnych zobowiązań łącznie z obiegiem spadła o 527 miln. **do 103.904 miln. fr.** Stosunek pokrycia złotem spadł **z 54,92 proc. do 52,80 proc.**

Co powinno zawierać odwołanie

przeciw nierealnym wymiarom podatkowym.

W myśl art. 105 ordynacji podatkowej z dnia 14 lutego 1936 (Dz. U. R. P. Nr 14 poz. 134) odwołanie przeciw nierealnym wymiarom podatkowym, dokonanym przez władzę wymiarową winno zawierać: 1) imię, nazwisko i adres osoby odwołującej się; 2) wskazanie konkretnych zarzutów przeciwko ustaleniom władzy wymiarowej (a więc danego Urzędu Skarbowego) — oraz wskazanie, w jakim kierunku żąda się zmiany orzeczenia); 3) wskazanie środków dowodowych, które dają możność stwierdzenia prawdziwości przytoczonych w odwołaniu twierdzeń; 4) podpis płatnika lub jego zastępcy.

Stan zasiewów w połowie czerwca.

Stan zasiewów głównych zbóż oraz ziemniaków w dn. 15 czerwca br., ustalony na podstawie 3.700 sprawozdań korespondentów rolnych Gł. U. St., przedstawiał się przeciętnie dla całej Polski w stopniach kwalifikacyjnych następująco (pierwsza liczba w nawiasie oznacza stan w dniu 1-ym czerwca 1936 r.): pszenica ozima — **2,8 (3,9 — 3,5),** żyto ozime — **2,8 (2,9 — 3,5),** pszenica jara — **2,6 (3,0 — 3,2),** jęczmień jary — **2,5 (3,0 — 3,2),** owies — **2,4 (3,0 — 3,2),** ziemniaki — **2,9 (3,1 — 3,3).**

Pierwsza połowa czerwca odznaczała się nadal pogodą upalną oraz brakiem opadów. Długotrwała posucha, panująca od początku maja, wpływała ujemnie na wegetację zasiewów, szczególnie jarych, to też stan ich pogorszył się znacznie. **Według doniesień 60% korespondentów, ilość wilgoci w roli dla wegetacji roślin była klęskowo mała,** 34% korespondentów donosiło, że wilgoci było **niedostatecznie,** a zaledwie **6% określało ją jako dostateczną.**

Czy spór w przemyśle łódzkim zakończy się strajkiem?

Łódź, 6. 7. Przy udziale ośmiu przedstawicieli związków przemysłowych oraz pięciu przedstawicieli związków zawodowych odbyła się w lokalu „Wielkiego Przemysłu Włókienniczego" **wstępna konferencja, poświęcona sprawie podwyżki płac i zawarcia nowej umowy zbiorowej dla 150.000 robotników przemysłu włókienniczego okręgu łódzkiego.** Konferencja miała raczej charakter informacyjny i nastąpiła na niej wymiana warunków z obu stron.

Przemysł kategorycznie odrzucił żądania robotników podwyższenia płac o 20 proc. i nie zgodził się na żadną podwyżkę, oraz żądania robotników skrócenia czasu pracy do 40 godzin w tygodniu. Przemysłowcy wyrazili jedynie swą zgodę na omówienie taryfy płac dla niektórych działów produkcji i ustalenia poszczególnych stawek na odrębnej konferencji.

Przedstawiciele robotników zastrzegli się, że **robotnicy nie ustąpią i strajkiem są gotowi poprzeć swe żądania.** W poszczególnych związkach zawodowych postanowiona zostanie teraz dalsza akcja.

Władze skarbowe są obowiązane

przy wymiarze podatku dochodowego stosować się do norm średniej zyskowności.

Ogół rzemiosła niezawodnie zainteresuje ostatnio wydany wyrok przez Najwyższy Trybunał Administracyjny z dnia 7 kwietnia 1937 r. Nr Rej. 5545/35 (Dziennik Urzędowy Ministerstwa Skarbu Nr 13 z 1937 r.), w sprawie płatnika, któremu władza wymiarowa wymierzyła podatek dochodowy, biorąc za podstawę jego obrót i 12% zyskowności, podczas gdy dla jego zawodu norma średniej zyskowności wynosiła (według okólnika Izby Skarbowej) 6%. Podwyższenie stopy zyskowności do 12% władza wymiarowa motywowała tym, że 1) przedsiębiorstwo płatnika ma wyrobioną klientelę; 2) obrót w następnych latach wzrósł do 100%; 3) wyjątkowo dobra koniunktura wynika z ogólnego położenia płatnika.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrując powyższe motywy władzy wymiarowej wydał orzeczenie, że: 1) rzecz oczywista, że normalne przedsiębiorstwo handlowe ma klientelę wyrobioną; 2) stosunki przedsiębiorstwa lat następnych nie mogą świadczyć ani na korzyść, ani na niekorzyść płatnika, gdyż każdy rok operacyjny stanowi odrębną całość dla podatku.

Z tych względów Najwyższy Trybunał Administracyjny doszedł do wniosku, że zastosowanie przez władzę wymiarową wyższej stopy zyskowności niż było przewidziane, nie miało w aktach usprawiedliwienia.

Meksyk na czerwonej fali

Tragedią narodów iberyjskich są dochodzące do ostatecznego napięcia przeciwieństwa socjalne, polityczne, gospodarcze i kulturalne, będące źródłem ustawicznych zaburzeń i ostrych walk wewnętrznych.

Ta tragiczna współzależność między rozwojem sytuacji w Hiszpanii i olbrzymim władztwem konkwistadorów hiszpańskich na drugiej półkuli występuje najjaskrawiej w Meksyku, tej najstarszej kolonii dawnej Hiszpanii. Wstrząsy, jakie od 25 lat nieustannie przechodzi Meksyk, mają swe źródło w tych samych przyczynach, które doprowadziły do obecnej krwawej wojny domowej w Hiszpanii.

Podobnie jak w Hiszpanii, większość ludności Meksyku, bo ponad 70%, stanowią chłopi, również biedni, jak większość chłopów hiszpańskich. Wprawdzie w ostatnich latach prezydent Cardenas przeprowadził gruntowną reformę rolną, dzieląc rozległe obszary wielkiej własności na mniejsze samowystarczalne gospodarstwa rolne. Mimo to, ponad 50% meksykańskich chłopów nie posiada ziemi. Tworzą oni klasę wydziedziczonych, wynajmującą się za nędzną opłatą jako robotnicy rolni w posiadłościach arystokratów meksykańskich, potomków bezwzględnych, krwiożerczych konkwistadorów hiszpańskich. Liczna warstwa bezrolnych, ledwo wegetujących Peonów, stanowi istotę tragedii meksykańskiej.

Nie inaczej przedstawia się sytuacja w Hiszpanii. I tutaj przyczyną istotną trwających od przeszło 100 lat niepokojów politycznych jest walka bezrolnych chłopów o ziemię. I tu i tam obce wpływy usiłują zwichnąć charakter tej walki, wykorzystać ją dla swoich celów. Meksyk stoi przed tym samym niebezpieczeństwem zalewu komunistycznego, przed którym stała Hiszpania.

Zarówno w Meksyku, jak i w Hiszpanii, głód ziemi jest predominującym zjawiskiem, decydującym dla dalszego rozwoju obu krajów. Walka o ziemię z jednej strony i walka o duszę chłopa z drugiej — cechują obecną sytuację w obu tych krajach. Gdy chłop walczy o warsztat pracy, o sprawiedliwy podział dóbr społecznych, wrogi mu i obcy komunizm dąży do podporządkowania tej walki swoim celom, by po jej rozegraniu zepchnąć chłopa do stanu niewolnictwa, nieróżniącego się niczym od dawnej pańszczyzny. Niewola, jaką znosi obecnie chłop rosyjski, jest tego najwymowniejszym przykładem.

Komunizm jest wrogiem własności rolnej, wrogiem niezawisłości chłopskiej, gruntowanej na posiadaniu własnego kawałka ziemi. Chłop hiszpański w swej masie zrozumiał już istotę czerwonego niebezpieczeństwa. Coraz bardziej rozumieć zaczyna ją także chłop meksykański.

Walka o ziemię w Meksyku napotyka na olbrzymie trudności, wypływające z zacofania i egoizmu klasy obszarniczej, która nie rozumie konieczności reformy rolnej i często siłą przeciwstawia się jej wykonaniu. Zanotowano liczne wypadki morderstw popełnionych przez obszarników meksykańskich na chłopach, którzy z dekretem rządowym w ręku przychodzili objąć w posiadanie nadział ziemi, przyznany im na zasadzie ustawy o parcelacji. Wrzenie wśród chłopów meksykańskich wzrasta, wykorzystywane i podsycane przez elementy komunistyczne.

Czerwona fala, inspirowana przez Moskwę, wzbiera w Meksyku, ale już dochodzi do głosu inna fala, także czerwona, wyrastająca jednak z rodzimego podłoża. Coraz bardziej świadomym swej siły i roli staje się lud meksykański, który od prawieków uprawiał tę ziemię. Potomkowie dawnych indyjskich szczepów, mniej lub więcej przemieszani z rasą białych zdobywców, zabierają coraz częściej i odważniej głos w sprawach najżywotniej ich obchodzących. I co najciekawsze, czerwoni przedstawiciele niewymarłych jeszcze doszczętnie autochtonów tego kraju, występują przeciwko moskiewskiej fali czerwonej.

W Meksyku rozpala się płomień nowej walki, walki tubylczej czerwonej ludności z agentami Moskwy, jak i z chciwymi obszarnikami. Walka ta nierychło się zakończy.

Siły reakcji, jak i siły rewolucji czerwonej, moskiewskiej — są znaczne. Jedno jest tylko pewne, że z walki tej narodzi się nowy Meksyk.

Królowa Wiktoria na filmie.

W angielskim mieście filmowym — Denham kończą się zdjęcia do wielkiego filmu z epoki wiktoriańskiej pt. „Wiktoria Wielka". Rolę księcia Alberta powierzono sławnemu niemieckiemu artyście, Adolfowi Wohlbrück, zaś młodziutką a później w podeszłym wieku królowę gra angielska aktorka Anna Neagle. Na zdjęciu moment nakręcania koronacji królowej Wiktorii w katedrze Westminster w Londynie.

Król Karol u trumny Marszałka Piłsudskiego.

Król Karol II w czasie pobytu w Krakowie złożył wieniec na trumnie Marsz. Piłsudskiego. Do krypty pod wieżą srebrnych dzwonów, dokoła której tyle było ostatnio hałasu, wprowadzili królewskiego gościa P. Prezydent Rzplitej i nuncjusz papieski.

Katastrofa niemieckiej ekspedycji w Himalajach.

Katastrofa niemieckiej ekspedycji himalajskiej, w której zginęło 7 członków wyprawy i 9 tragarzy Gurków, zaskoczyła opinię, gdyż horoskopy meteorologiczne układały się jak najpomyślniej i nic nie zapowiadało lawiny, która zmiotła wyprawę.

Raz jeszcze Nanga Parbat obronił się przed dotknięciem go stopą ludzką... Szczyt ten, jeden z najwyższych w Himalajach (26.600 stóp) jest otoczony wielką czcią przez Hindusów, u stóp góry znajdują się niezliczone świątynie wzniesione ku czci boga Gór.

Pierwsza wyprawa na Nanga Parbat w 1895 Anglika Mummery zakończyła się śmiercią jego i 2 tragarzy. W r. 1934 ekspedycja niemiecka pod wodzą Merkla zamierzała zdobyć Nanga-Parbat. Członkiem tej ekspedycji, która również nie osiągnęła celu, był kierownik wyprawy obecnej dr Wien. Inny członek tej ekspedycji Alfred Drefel w kilka miesięcy po zakończeniu wyprawy zmarł na zapalenie płuc.

Do jakiego stopnia dr Wien, nie przeczuwał niepowodzenia świadczą ostatnie słowa jego przed wyruszeniem w teren. „Pod każdym względem warunki obecnej wyprawy są lepsze od warunków wyprawy z 1934 r. Dobre warunki atmosferyczne pozwoliły nam na założenie bazy głównej na wysokości 10.650 stóp. Pogoda jest wspaniała...". W kilka dni później lawina, która stoczyła się ze szczytu Nanga-Parbat zmiotła wszystkich jego towarzyszy wyprawy. Dr Wien sam jeden uszedł z życiem.

—::—

Śmierć za kradzież drutu telefonicznego.

Centralny rząd chiński wydał dekret, którego mocą osoby, skazane za kradzież drutu telefonicznego z używanych przewodów i kabli zostaną zasądzone na karę śmierci.

Zarządzenie to umotywowane było częstymi wypadkami kradzieży przewodów telefonicznych i telegraficznych. Na drogach i polach grasowały szajki opryszków i bandytów, które przecinały druty i zabierały całe zwoje kabli. Władze doceniając doniosłość łączności, która tak w pokoju, jak i na wojnie odgrywa decydującą rolę, wydały tak ostre zarządzenie. Ostatnio właśnie w Szanghaju i w Nankinie zgładzono kilku bandytów w myśl zasad nowej procedury.

Uratowane gratulacje urodzinowe.

200.000 listów — tak olbrzymią pocztę wiózł na swym pokładzie sterowiec niemiecki „Hindenburg". W dniu 3 maja odbyła się ostatnia podróż sterowca, który w tragicznych okolicznościach uległ katastrofie pod Lakehurst. Z pod zgliszcz i popielisk udało się wydobyć 20 listów, których adresy pozostały czytelne.

Treść tych listów miała charakter przeważnie handlowy. Atoli znalazło się również pismo wystosowane przez młodego chłopca z Solingen, który przekazywał swej matce, mieszkającej w Stanach Zjednoczonych najlepsze życzenia urodzinowe.

Nowojorski urząd pocztowy z całą starannością dostarczył ten list do adresatki. Matka mieszkająca w Ohio z głębokim wzruszeniem odczytała proste słowa przekazane jej przez ukochanego synka za pośrednictwem „Hindenburga". Otrzymany list przechowuje obecnie jako drogocenny skarb od swego jedynaka.

Należy zaznaczyć, że filateliści amerykańscy przeprowadzili niezwykłe polowanie na znaczki zawarte na przesyłkach z „Hindenburga". Cena jednego znaczka ze smutnej pamięci stampilą „Frankfurt — New York 3. 5. 37 18" doszła na giełdzie filatelistycznej w Waszyngtonie do wysokości 1000 dolarów.

Raid kupców irańskich.

Z Mazenderanu (prowincja irańska, ciągnącą się nad Morzem Kaspijskim) wyruszył w czerwcu oryginalny orszak. Miejscowi kupcy przekonali się, że z każdym dniem zmniejsza się powodzenie i zbyt towaru. Domy i magazyny zapełniają się pod sufit barwnymi wzorami dywanów. Pragnąc przeto rozpowszechnić sprzedaż dywanów w innych krajach, kupcy zorganizowali 15-osobową ekspedycję, której celem był objazd całego kontynentu. Członkowie ekspedycji otrzymali paszporty i wizy wjazdowe do wszystkich państw europejskich, w których będą zachwalać swój towar i jednocześnie zachęcać ludność do nabywania przepięknych deseni dywanów. Ekspedycja udała się w podróż, zabierając ze sobą małe osiołki, które dźwigają na swych grzbietach bele dywanów turkmeńskich i bucharskich.

Anglia — to cały świat.

Podczas pobytu wybitnego angielskiego męża stanu Foxa w Paryżu, oprowadzający go wyższy urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych, wskazując na mapę świata, a ściślej — na wyspy brytyjskie, zagadnął dyplomatę angielskiego w ten, dość niedyplomatyczny sposób:

— Jak się to dzieje, że tak mały kraj zdołał opanować pół świata?

Anglik odrzekł na to: — „Nasze wyspy — to tylko przystanek, rodzaj pied a terre, świat cały — to właściwie Anglia".

Koronowo.

— W ramach „Tygodnia Morza" urządził tut. oddział L. M. i K. wspólnie z Klubem Kajakowców w ub. wtorek tradycyjne wianki. O godz. 20-ej nad Brdą obok szałasu Klubu Kajakowców zgromadziły się rzesze publiczności. Na znak syreny Och. Str. Poż. rozpoczęto uroczystość. Z nastaniem zmroku odbył się spływ dekorowanych kajaków o nagrody, palenie ogni i puszczanie wianków. I nagrodę za udekorowanie kajaku otrzymał p. Bździon, II p. Osiński.

— Z powodu ukończenia zbiórki na terenie tut. miasta na F. O. N., Miejski Komitet F. O. N. ustalił wyniki z akcji zbiórkowej. Zebrano gotówką 4.109,40 zł, w obligacjach państw. pożyczek 1.560 zł, przekazano z terenu miasta na F. O. N. do innych komitetów 964,40 zł. Ofiary złożyło obywatelstwo w 80%.

— Za urządzenie awantury w stanie nietrzeźwym został przytrzymany M. Ryndia. R. pobił szwagra swego Sz. Militowskiego, który wskutek odniesionych obrażeń udał się do lekarza.

— Obywatelstwo tut. z zadowoleniem przyjęło rozpoczęcie przebrukowania i uregulowania ul. Cmentarnej. Prace finansuje zarząd miejski z kredytów osiągniętych z Funduszu Pracy. Po ukończeniu powyższych prac przystępuje zarząd miejski do przebrukowania ul. Farnej, Śpichlerzowej oraz części Rynku. Projektuje się również wykonanie chodnika na szosie Bydgoskiej do Grabiny. Płyty i bortniki wykonuje zarząd miejski w własnym zakresie. przez bezrobotnych. Wykonanie powyższych prac przypisać należy staraniom burmistrza p. Maksymiliana Talaśki.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Zamierzenia gospodarcze rządu.

Zastępca dyrektora departamentu ogólnego w ministerstwie skarbu, a więc zastępca wicepremiera Kwiatkowskiego p. Rakowski wygłosił przed tygodniem przed mikrofonem Polskiego Radia odczyt o aktualnych zadaniach gospodarczych.

Prelegent podzielił najbardziej aktualne problemy z najbliższego okresu na trzy grupy.

Pierwsza dotyczy rynku pieniężno-kredytowego. Od dłuższego czasu prowadzone są systematycznie prace nad uporządkowaniem tego rynku i przywróceniem mu właściwej roli w życiu gospodarczym. Z sytuacji kryzysowej nienormalnej, jaka wytworzyła się na tym rynku musimy powrócić **i powracamy powoli do sytuacji normalnej.**

Dyr. Rakowski stwierdził, że na polskim rynku pieniężno-kredytowym rosną i pojawiają się nowe kapitały. Bank Polski w ostatnich czasach skupuje dość znaczne ilości złota z podaży wewnętrznej. Jednocześnie obserwujemy stały i poważny wzrost wkładów bankowych.

W ślad za tym musi iść powrót do normalnego kredytowania obrotów gospodarczych.

Tak mówi dyr. Rakowski. Tymczasem rzeczywistość jest trochę inna.

Rok temu (31 maja) obieg pieniężny w Polsce wynosił 1.417 miln. zł — obecnie 1.348 milionów.

Rok temu (30 czerwca) portfel dyskontowy Banku Polskiego wynosił 639 milionów złotych, obecnie (30 czerwca) 490 milionów.

Lombard biletów skarbowych rok temu wynosił 142 milionów, dziś 27 miln. zł.

A więc widzimy poważne odciążenie Banku Polskiego, ale i **poważne zmniejszenie jego działalności kredytowej — łącznie na sumę blisko 300 milionów zł.**

Bank Polski dziś udziela mniej kredytów zarówno Skarbowi Państwa, jak i prywatnemu życiu gospodarczemu — a to pomimo, iż poziom produkcji jest dziś o 20% wyższy niż przed rokiem.

W mniejszych rozmiarach analogiczne zjawisko widzimy i w zakresie kredytów krótkoterminowych banków prywatnych i państwowych. Biorąc działalność kredytową zarówno banków prywatnych jak i państwowych jako całość, stwierdzimy, że na przestrzeni ostatniego roku **działalność ta nie tylko nie wzrosła, ale uległa nieznacznemu ograniczeniu (1.453 miln. z końcem kwietnia 1935 wobec 1.424 milionów z końcem marca br.)**

Zamiast jednak mówić o tych niedomaganiach dyr. Rakowski snuł innego rodzaju plany. Twierdził dalej, że jako jedno z najbliższych zadań występuje dążenie do tego, aby rozszerzyć po obu stronach — czynnej i biernej działalność instytucyj kredytowych oraz, aby ustalić właściwy stosunek stopy rentowności uzyskiwanej z wkładów pieniężnych, papierów procentowych i akcyj przemysłowych.

Na linii tej akcji leży coraz bardziej systematyczne oddziaływanie ministerstwa skarbu w kierunku **podniesienia kursu państwowych papierów wartościowych.**

Ważnym czynnikiem w tej akcji obok oddziaływań samych obywateli, którzy poszukują lokat dla swych kapitałów w papierach procentowych-, mogą być publiczne i pozostające pod wpływami państwa instytucje finansowe. Idzie o to, aby instytucje te w sposób trwały mogły się pojawiać na giełdzie, **jako nabywcy papierów procentowych.** Ministerstwo skarbu na razie w skromnych rozmiarach da wyraz przez zarządzenia idące w tym kierunku.

Konsekwencją tej akcji winno być większe **zainteresowanie się kapitałów przemysłem,** tj. **obligacjami i akcjami przemysłowymi.**

Zdaniem prelegenta zainteresowanie to zależeć będzie m. in. od samego przemysłu, a przede wszystkim **polityki dywidendowej spółek akcyjnych.**

Dalszy element normalizacji rynku pieniężno-kredytowego, to zdaniem p. Rakowskiego, bezpieczeństwo udzielonych kredytów. Przy powracaniu do sytuacji normalnej muszą powrócić również **właściwie stosunki między wierzycielem i dłużnikiem.** Każdy nowy dłużnik, który przeszedł przez cięgi kryzysu, musi dziś nowe kredyty zaciągnąć w pełnej świadomości, że nie będzie już dla niego uruchomiona nowa akcja oddłużeń i wyrównań, a **wierzytelności podlegać winny ostrej egzekucji.** Weksel w całej okazałości winien powrócić na rynek, jako zobowiązanie, które musi być w terminie dotrzymane.

Dyr. Rakowski zapowiada, że min. skarbu w porozumieniu z min. sprawiedliwości w najbliższym czasie **przystąpi do prac nad zaostrzeniem rygorów zabezpieczających długi wekslowe.**

A więc najpierw odzwyczajano ludzi od płacenia, aby ich teraz przyzwyczajać. Okazuje się, że oddłużenia prowadzą **do anarchii na rynku kapitałów** i że rola komornika bywa czasami bardzo pożyteczna.

Druga podstawowa grupa zagadnień, jak podnosi w swoim odczycie dyr. Rakowski, to te, które wiążą się **z rozwojem obrotów międzynarodowych z naszym bilansem handlowym.** W ramach nowego systemu reglamentacji handel światowy w ostatnich czasach wzrasta i rośnie wciąż handel zagraniczny polski. Idzie tylko o to, że w związku z rozwojem życia gospodarczego w Polsce z rosnącą produkcją i zwiększonymi programami pracy **eksport z Polski rósł szybciej, niż import.** W imporcie do Polski systematycznie wzrasta przywóz surowców, półfabrykatów i instalacyj produkcyjnych, które stanowią już około 60 proc. ogólnego przywozu. Ponieważ **surowców potrzeba nam coraz więcej,** musimy myśleć o tym, aby zdobywać je za eksport, a jeżeli za eksport nie będziemy mogli ich uzyskać — musimy je zdobyć w innej drodze a więc przede wszystkim przez

maksymalne wyzyskanie wszystkich surowcowych możliwości wewnętrznych, zwłaszcza w zakresie rud żelaznych i włókna.

Inaczej mówiąc, rząd zapowiada tutaj energiczne poszukiwania geologiczne, nacisk na rozwój produkcji lnu i hodowli owiec. Wszystkie te dziedziny są **więcej niż zaniedbane.**

Trzecia grupa zagadnień, to te, które **wzmacniać mają w Polsce procesy inwestycyjne.** Prelegent zaznaczył, iż coraz więcej głosów podnosi się, wskazując, że dla trwałego rozwoju życia gospodarczego i trwałego wzrostu zatrudnienia **lepsze są inwestycje o charakterze produkcyjnym.** Również coraz więcej głosów domaga się organizowania kredytów właśnie i przede wszystkim **na te cele, które stwarzają wartości produkcyjne.**

Na tle tych tendencyj powstał też zamiar **ograniczenia w początkach przyszłego roku ulg podatkowych dla budownictwa domów.** Idzie o skierowanie **przerastających kapitałów do inwestycyj przemysłowych.** Być może, że lepsze byłyby ulgi, umożliwiające rozbudowę przemysłów surowcowych w okręgu centralnym. Jest to jeden z kapitalnych problemów i odpowiedni **plan będzie niewątpliwie jeszcze w tym roku opracowany.**

Z taką wykładnią zgodzić się nie można. Hamowanie budownictwa może przynieść kapitalne szkody i któż powie, że mamy za mało domów. Natomiast trzeba by za wszelką cenę powiększyć rozmiar kredytów Banku Polskiego. Tymczasem kurczy się je i hamuje koniunkturę wszelkimi siłami. Nam się zdaje, że klucz zagadnienia leży właśnie w niedołężnej polityce Banku Polskiego.

(es-te).

Sytuacja gospodarcza Polski

Bank Gospodarstwa Krajowego w następujący sposób charakteryzuje sytuację gospodarczą Polski.

Położenie gospodarcze Polski w ostatnich tygodniach nacechowane było przede wszystkim **silniejszym wzrostem płynności rynku pieniężnego,** znajdującym swój wyraz w znacznym przypływie wkładów do instytucyj finansowych, łączny stan wkładów zwiększył się w pierwszych pięciu miesiącach br. o przeszło ćwierć miliarda złotych, z czego na maj przypada blisko **100 miln. zł.**

Ponieważ operacje kredytowe **wzrosły w słabszym stopniu,** banki rozporządzają poważnymi rezerwami płynnymi i w dalszym ciągu redukowały swoje zadłużenie w instytucji emisyjnej, która wskutek tego wykazuje **znacznie niższy stan wykorzystanych kredytów.** Zwiększona płynność rynku pieniężnego nie wpłynęła jednak jeszcze ożywiająco na rynek lokacyjny, gdyż obroty giełdowe papierami procentowymi i akcjami w maju zmalały, **przy niejednolitej tendencji kursowej.** Działalność kredytowa banków zwiększyła się tylko nieznacznie, a niektóre gałęzie życia gospodarczego wykazywały słabsze zapotrzebowanie środków obrotowych.

Ogólny poziom produkcji przemysłowej **nie wykazał bowiem w maju większych zmian w porównaniu z kwietniem.** Słabszy stan uruchomienia miał przemysł włókienniczy ze względu na okres międzysezonowy oraz likwidację zapasów towarów z poprzedniego okresu. Obniżyła się również wytwórczość w przemyśle odzieżowym, skórzanym i papierniczym. W przemyśle drzewnym nastąpiło pogorszenie zbytu materiałów tartych, eksport drzewa był mniejszy. Przemysł metalowo-maszynowy utrzymał na ogół poprzedni stan wytwórczości **wskutek lepszego zatrudnienia w dziale maszynowym oraz środków lokomocji.**

Wydobycie i zbyt węgla, jak również wytwórczość hut żelaznych były w maju nieco mniejsze, głównie ze względu na wielką ilość świąt przypadających w tym miesiącu. Wpływ zamówień krajowych na wyroby hutnictwa żelaznego znacznie się obniżył. Eksport cynku doznał poprawy, wskutek czego zwiększyła się produkcja hut cynkowych. Poza tym wyższy stan zatrudnienia wykazał przemysł mineralny oraz niektóre działy przemysłu chemicznego.

W wyniku, ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się w maju **o 1 procent do 85,4, będąc o 20 proc. wyższym niż w tym samym miesiącu ub. r.** Liczba zatrudnionych w przemyśle i przy robotach publicznych wzrosła, w związku z czym stan zarejestrowania bezrobotnych obniżył się w ciągu miesiąca sprawozdawczego **o przeszło 80 proc.**

Obroty handlowe z zagranicą zamknięte zostały również w maju nadwyżką wartości przywozu; saldo bierne bilansu handlowego **zmalało jednak do 3,5 miln. zł wskutek silniejszego spadku importu.**

Eksport zbóż i mąki ustał w maju prawie zupełnie. Zmalały również obroty zbożem na rynku krajowym. Poprawił się natomiast dość poważnie wywóz zwierząt rzeźnych, mięsa i przetworów mięsnych oraz jaj. **Stan zasiewów przedstawiał się w połowie czerwca mniej korzystnie niż przed rokiem.**

* * *

Razem ten bilans naszej sytuacji nie jest wesoły. Wciąż nie możemy wrócić do cyfr z 1929 roku i rząd nie potrafi ożywić życia gospodarczego kredytami, co omawiamy na innym miejscu.

Spadek zapasu złota w Banku Francji.

Tygodniowy bilans Banku Francji za okres od 17 do 24 czerwca br. wykazuje **poważny spadek zapasu złota.** Spadek ten był zresztą oczekiwany, zważywszy choćby na oświadczenie ministra skarbu w komisji finansowej Izby — na temat poważnego odpływu złota w ciągu czerwca. Przez pewien okres czasu odpływ ten nie znalazł swego wyrazu w bilansie Banku Francji, gdyż **pewne zasoby kruszcowe znajdowały się jeszcze w posiadaniu funduszu walutowego.** Z chwilą ich wyczerpania **odpływ złota odbił się na bilansie instytucji emisyjnej.**

Zaznaczyć należy, że zapas złota w Banku Francji ma w chwili obecnej faktycznie **większą wartość niż podawana w bilansach.** Zapas ten jest bowiem i będzie nadal obliczany na podstawie **kursu franka, równającego się wartości 49 miligramów złota.** W istocie wartość franka w złocie jest znacznie mniejsza. Przeliczenie po nowym kursie zapasu złota nie nastąpi jednak **aż do chwili stabilizacji franka.** Uwzględniając to zastrzeżenie, zaznaczyć należy, że w ciągu tygodnia sprawozdawczego zapas złota w Banku Francji spadł **z 57.359 miln. fr. do 54.859 miln. fr.** Oczekiwany jest dalszy spadek zapasu złota w Banku, co prawdopodobnie wykaże już następny bilans tygodniowy. Fundusz walutowy — według przewidywań — **zakupi w Banku Francji złota za 10 miliardów fr. i o taką przynajmniej sumę spadnie zapas złota w Banku.**

Drugą zasadniczą zmianą, jaką należy zanotować, jest wzrost w tygodniu sprawozdawczym pozycji kredytu, udzielanego przez Bank Francji skarbowi — **z 7.800 milionów fr. do 9.200 miln. fr.** Do chwili obecnej kredyt ten został już całkowicie wyczerpany, **a więc do wysokości 10 miliardów franków.** Zaznaczyć należy, że w myśl nowej konwencji między Bankiem Francji a Skarbem pozycja kredytu bezprocentowego dla Skarbu **została podniesiona o 15 miliardów fr.**

Z innych pozycyj bilansu zanotować należy wzrost o 185 miln. fr. obiegu banknotów. Ogólna suma natychmiast płatnych zobowiązań łącznie z obiegiem spadła o 527 miln. **do 103.904 miln. fr.** Stosunek pokrycia złotem spadł **z 54,92 proc. do 52,80 proc.**

Co powinno zawierać odwołanie

przeciw nierealnym wymiarom podatkowym.

W myśl art. 105 ordynacji podatkowej z dnia 14 lutego 1936 (Dz. U. R. P. Nr 14 poz. 134) odwołanie przeciw nierealnym wymiarom podatkowym, dokonanym przez władzę wymiarową winno zawierać: 1) imię, nazwisko i adres osoby odwołującej się; 2) wskazanie konkretnych zarzutów przeciwko ustaleniom władzy wymiarowej (a więc danego Urzędu Skarbowego) — oraz wskazanie, w jakim kierunku żąda się zmiany orzeczenia); 3) wskazanie środków dowodowych, które dają możność stwierdzenia prawdziwości przytoczonych w odwołaniu twierdzeń; 4) podpis płatnika lub jego zastępcy.

Stan zasiewów w połowie czerwca.

Stan zasiewów głównych zbóż oraz ziemniaków w dn. 15 czerwca br., ustalony na podstawie 3.700 sprawozdań korespondentów rolnych Gł. U. St., przedstawiał się przeciętnie dla całej Polski w stopniach kwalifikacyjnych następująco (pierwsza liczba w nawiasie oznacza stan w dniu 1-ym czerwca 1936 r.): pszenica ozima — **2,8 (3,0 — 3,5),** żyto ozime — **2,8 (2,9 — 3,5),** pszenica jara — **2,6 (3,0 — 3,2),** jęczmień jary — **2,5 (3,0 — 3,2),** owies — **2,4 (3,0 — 3,2),** ziemniaki — **2,9 (3,1 — 3,3).**

Pierwsza połowa czerwca odznaczała się nadal pogodą upalną oraz brakiem opadów. Długotrwała posucha, panująca od początku maja, wpływała ujemnie na wegetację zasiewów, szczególnie jarych, to też stan ich pogorszył się znacznie. **Według doniesień 60% korespondentów, ilość wilgoci w roli dla wegetacji roślin była klęskowo mała,** 34% korespondentów donosiło, że wilgoci było **niedostatecznie,** a zaledwie **6% określało ją jako dostateczną.**

Czy spór w przemyśle łódzkim zakończy się strajkiem?

Łódź, 6. 7. Przy udziale ośmiu przedstawicieli związków przemysłowych oraz pięciu przedstawicieli związków zawodowych odbyła się w lokalu „Wielkiego Przemysłu Włókienniczego" **wstępna konferencja, poświęcona sprawie podwyżki płac i zawarcia nowej umowy zbiorowej dla 150.000 robotników przemysłu włókienniczego okręgu łódzkiego.** Konferencja miała raczej charakter informacyjny i nastąpiła na niej wymiana warunków z obu stron.

Przemysł kategorycznie odrzucił żądania robotników podwyższenia płac o 20 proc. i nie zgodził się na żadną podwyżkę, oraz żądania robotników skrócenia czasu pracy do 40 godzin w tygodniu. Przemysłowcy wyrazili jedynie swą zgodę na omówienie taryfy płac dla niektórych działów produkcji i ustalenia poszczególnych stawek na odrębnej konferencji.

Przedstawiciele robotników zastrzegli się, że **robotnicy nie ustąpią i strajkiem są gotowi poprzeć swe żądania.** W poszczególnych związkach zawodowych postanowiona zostanie teraz dalsza akcja.

Władze skarbowe są obowiązane

przy wymiarze podatku dochodowego stosować się do norm średniej zyskowności.

Ogół rzemiosła niezawodnie zainteresuje ostatnio wydany wyrok przez Najwyższy Trybunał Administracyjny z dnia 7 kwietnia 1937 r. Nr Rej. 5545/35 (Dziennik Urzędowy Ministerstwa Skarbu Nr 13 z 1937 r.), w sprawie płatnika, któremu władza wymiarowa wymierzyła podatek dochodowy, biorąc za podstawę jego obrót i 12% zyskowności, podczas gdy dla jego zawodu norma średniej zyskowności wynosiła (według okólnika Izby Skarbowej) 6%. Podwyższenie stopy zyskowności do 12% władza wymiarowa motywowała tym, że 1) przedsiębiorstwo płatnika ma wyrobioną klientelę; 2) obrót w następnych latach wzrósł do 100%; 3) wyjątkowo dobra koniunktura wynika z ogólnego położenia płatnika.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrując powyższe motywy władzy wymiarowej wydał orzeczenie, że: 1) rzecz oczywista, że normalne przedsiębiorstwo handlowe ma klientelę wyrobioną; 2) stosunki przedsiębiorstwa lat następnych nie mogą świadczyć ani na korzyść, ani na niekorzyść płatnika, gdyż każdy rok operacyjny stanowi odrębną całość dla podatku.

Z tych względów Najwyższy Trybunał Administracyjny doszedł do wniosku, że zastosowanie przez władzę wymiarową wyższej stopy zyskowności niż było przewidziane, nie miało w aktach usprawiedliwienia.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska“** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Lwem“

Repertuar kin:

Słońce: „Ciotka Karola“.
Stylowy: „Detektyw z Honolulu“.
Swit: „New York — San Francisco“.

Zawody kajakowe w Mątwach. Z inicjatywy Ligi Morskiej i Kolonialnej w Inowrocławiu odbyły się 4 bm. zawody kajakowe na Noteci w Inowrocławiu-Mątwach. Na zawody przybyło przeszło 2000 widzów. Kierownikiem zawodów był mec. Cerkaski, głównym sędzią naczelny sekretarz wydziału pow. asesor Chylewski, starterem por. Kwitowski. Wyniki zawodów są następujące: Dwójki na 2000 m: 1. Marcysiak-Wiliński (KPW Inowrocław) czas 12:57,2, II. Muranty—Różewicki (KPW Inowrocław) 13:33,1, III. Kościelski—Wojciechowski (Sokół) 13,40, IV. Klaus—Nauman (KSM Mątwy) 13,57, V. Lisiecki—Foltynowicz 14:26,2, VI Zwoliński—Urbański 14:47,3. Dwójki na 5000 m: Pańka—Wiśniewski (Z. S. Mątwy-32,8, II. Różewicki—Muranty (KPW Inowrocław) 32:17,2, III. Jankowski—Maszudziński (Z. S. Mątwy) 32,18, IV. Wierzchowski—Mikołajczak (Sokół Mątwy) 33,53. Jedynki na 2000 m: I. Mikołajczak (Sokół) 15,46, II. Klaus (Sokół) 15,57, III. Lisiecki (Z. S.) 17,32, Zwolski (niestowarzyszony) 17,58. Zawody były urządzone z okazii „Tygodnia Morza“. Piękne i cenne nagrody wręczył zwycięzcom wiceprezes Ligi Morskiej i Kolonialnej sędzia Medyński.

Zawody piłki nożnej. W zawodach piłki nożnej na stadionie wojskowym w Inowrocławiu pomiędzy K. S. „Goplania“ a W. K. S. padł wynik remisowy 2:2. Wyniki zawodów piłki nożnej pomiędzy juniorami były następujące: Goplania I — W. K. S. II 3:2, Goplania II — W. K. S. I 4:1.

MOGILNO. (mk) Wielki pożar powstał w zabudowaniach rolnika Brauera w Sławsku Wielkim. Pożar strawił stodołę i szopę z narzędziami rolniczymi. Zajęły się również sąsiednie zabudowania gospodarskie, które dzięki energicznej akcji straży pożarnej zdołano uratować.

— W dniu 3 bm. odznaczył prezes Koła Myśliwskiego pow. mogileńskiego p. Liszkowski z Sosnówca odznaką za zwalczanie kłusownictwa komendanta post. P. P. w Mogilnie p. Dudziaka w imieniu zarządu głównego w Warszawie.

— W kościele poklasztornym pobłogosławił ks. Knast związek małżeński pomiędzy p. Zofią Ciepielowską z Mogilna a inż. leśnictwa p. Romualdem Gecowem z Pomorza. Nowożeńcom „Szczęść Boże!“

— Z dniem 1 bm. rozpoczął swój urlop wypoczynkowy pow. lek. wet. p. Lanowski. Zastępstwo w sprawach urzędowych objął lek. wet. pow. inowrocławskiego p. Pikuziński, a w sprawach prywatnych wet. p. Petryna z Mogilna.

TRZEMESZNO. (mk) W Niewolnie z nieustalonej przyczyny spalił się chlew na szkodę Apolonii Woźniakowej, zaś w Wymysłowie Dolnym na szkodę Izabeli Wcisłowej spłonął dom komorniczy.

— Tegoroczne uroczystości „Dnia Morza“, zorganizowtne przez zarząd L. M. K., wypadły wspaniale. Wszystkie organizacje ze sztandarami zebrały się na placu Powstańców, po czym nastąpił wymarsz do katedry na uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. prob. Sarniewicz, a okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Kołankowski. Po nabożeństwie przemówił p. prof. Stankowski. O godz. 16-ej nastąpił wymarsz z lokalu p. Brzostowskiego ulicami miasta do ogrodu p. Chrzanowskiego, gdzie odbyła się impreza ludowa, połączona z rozmaitymi niespodziankami. Nagrody za udekorowanie łodzi otrzymali: p. Nowak (łódź „Łabędź“), p. Jaskółkowski (statek „Wicher“) oraz p. Andrzejewski za gondolę wenecką. Wieczorem na zakończenie palono ognie bengalskie.

ŁABISZYN. (lm) Dzięki staraniom p. burmistrza Hauptmanna zostały z dniem 1 lipca br. utworzone półkolonie dla biednych dzieci w wieku szkolnym. Na koloniach przebywa 55 dzieci. Kierownictwo objęła p. Śmierzchalska, nauczycielka. Dzieci otrzymywać będą całkowite wyżywienie na koszt miasta.

— Z powodu rozparcelowania majątku Łabiszyn-wieś z dniem 1 lipca, przystąpiono obecnie do rozbiórki zabudowań. Zatrudnia się przy tym miejscowych robotników. Osadników sprowadzono w większej części z wojew. krakowskiego i lwowskiego

WĄGROWIEC. „Dzień Morza“ zorganizowała nowoutworzona w naszym mieście Liga Morska i Kolonialna. W przeddzień wieczorem odbył się capstrzyk. Pochód przeszedł ulicami miasta przy dźwiękach orkiestry. Na rynku wygłosił przemówienie dyr Dubas. Dnia następnego w parku miejskim odbyły się różne pokazy oraz zawody pływackie. Wyniki są następujące: Wpław przez jezioro 400 m: 1. „Unia“ I (w. składzie: M. Maleszyński, Z. Kruczkowski i F. Perz), 2. „Unia“ II (Richter, Skibiński, W. i Maleszyński J.). Puchar ufundowany przez K. S. „Nielba“ zdobyła „Unia“ I z Poznania. 50 m styl dowolny do lat 15: 1. Likowski (gimn. wągr.) 42.1 sek., 2. Zamęcki (gimn. wągr.) 42,8, 3. E. Giżycki (K. S. M. Wągrowiec) 44,7 s. 100 m lat 18: 1. Zmudziński (Unia Poznań) 1:37,7, 2. W. Gruszka (K. S. Nielba) 1:37,8, 3. St. Smogór (K. S. M. Wągr.) 1,17. 50 m styl klasyczny od 15 do 18 lat: 1. Siwiński (gimn. wągr.) 0,42, 2. Wł. Skibiński (Unia Poznań) 42,8. 100 m wznak 18 lat: 1. Skibiński (Unia Poznań) 1:36,9, 2. M. Richter (Unia) 1:37,2. 100 m styl dowolny do lat 18: 1. M. Maleszyński (U. P.) 1:11,2, 2. Z. Kruczkowski (U. P.) 1,15, 3. Likowski (Wągr.) 1,25. 100 m styl dowolny dla pań: E. Stawska (U. P.) 1:32,3, 2. J. Stawska (U. P.) 1,44. 150 m styl dowolny do lat 15: K. S. M. Wągrowiec w składzie: Matuszczak, Musielak i Gisiński — czas 2:16,1. 200 m styl dowolny dla panów: 1. F. Perz (U. P.) 3,21, 2. J. Malczewski (U. P.) 3,30. 150 m do lat 18 w stylu zmiennym: 1. Unia Poznań w składzie: Skibiński, Żmudziński i Kruczkowski 2:02,1, 2. Gimn. Wągr. w składzie: Siwiński, Grochowicz i Koperski 2,07. 150 m styl zmienny dla panów: 1. Unia Poznań w składzie: Richter, Zmidziński i Maleszyński 2:09,9, 2. K. S. „Nielba“ Wągr. w składzie: Gruszka, Ryczyński i Szyszka 2:11,2. Skoki (do lat 15): 1. Promiński, 2. Likowski, 3. Czapracki.

— W kościele farnym pobłogosławił ks. Stelmaszyk związek małżeński p. Wojciecha Kubanka z p. Seweryną Wysocką z Wągrowca. Nowożeńcom „Szczęść Boże!“

ŁOBŻENICA. Podczas burzy uderzył w ub. piątek grom w budynek posiadłości wdowy Sobieszczykowej w Fanianowie. Grom wzniecił pożar, który strawił doszczętnie dom mieszkalny jak i zabudowania gospodarcze. Szkoda wynosi około 14 tys. zł, którą pokrywa ubezpieczenie.

— Zarządzeniem kurii biskupiej w Gnieźnie przeniesiony został tut. wikary ks. Zieliński z dniem 1 lipca br. do powiatu gnieźnieńskiego, a na jego miejsce przybył ks. Nowak z Inowrocławia.

Gniezno.

Repertuar kin. Słońce: „Zemsta Johna Ellmana“. Światowid: „Pod twoim urokiem“.

— Na kortach K. P. W. przy drodze do Dalek rozgrywane są obecnie mistrzostwa tenisowe okręgu pozn. K. P. W. W turnieju udział biorą znakomici tenisiści, znana reprezentantka koszykarek polskich w Londynie p. Somerówna i najlepsza rakieta Gniezna p. Dzianottówna.

— Onegdaj targnęła się na życie w mieszkaniu przy ul. 3 Maja 21 przez wypicie kwasu solnego robotnik Stanisław Mückert, lat 38. Nieprzytomnego przewieziono do szpitala, gdzie wypompowano mu żołądek. Przyczyną tragicznego kroku był prawdopodobnie brak pracy. Stan desperata jest bardzo poważny.

— W Łubowie spłonął dom mieszkalny, stanowiący własność miejscowej parafii, wartości około 5000 zł. Zamieszkałemu w tym domu p. J. Drożdżowi spaliła się większa część urządzenia domowego, ocenianego na kwotę ok. 3000 zł. W Woli Zag. zniszczył pożar stodołę i chlew rolnika Karola Zibolta. Również w Rybnie pastwą płomieni padła stodoła i chlew p. M. Szymkowiaka.

— W piątek 2 bm. odbyło się posiedzenie rady miejskiej. Po zagajeniu przez wiceprezydenta miasta inż. Gałęzewskiego, rada uchwaliła m. in. zakupienie kosztem 22.000 zł motopompy dla straży pożarnej w celu usprawnienia akcji przeciwpożarowej.

W przededniu sensacyjnego procesu.

Echa likwidacji niemieckiego kursu przysposobienia wojskowego w Kęsowie.

Tuchola. (t) W kwietniu pisaliśmy o tym, że władze polskie wykryły w Kęsowie, wsi osadniczej powiatu tucholskiego, **kurs niemieckiej młodzieży, ćwiczącej się w przysposobieniu wojskowym.**

Wszystkich na miejscu aresztowano. Oto ich nazwiska: **Hans Adam, Ulrych Altschöller, Walter Anklam, Walter Brunk, Walter Eversmeyer, Alfred Fechner, Fryc Grzybiński (?), Jerzy Klimek, Günther Krüger, Oton Laun, Gerard Marks, Gerard Schulz, Wally Mittelstedt, Augustyna i Małgorzata Wehr,** właścicielki majętności, w ogrodzie której te ćwiczenia miały miejsce, oraz **Armin Dross** z bydgoskiej centrali Deutsche Vereinigung. W maju aresztowano dalszych czterech Niemców i to: **Heinca Banascha, Ewalda Falkenberga, Brunona Hunda i Jana Rosenberga.** W ostatnich dniach zaś zostali jeszcze przytrzymani **dr Gero Goersdorff i Lieselotte Freiman.**

Wszystkich umieszczono w więzieniu przy sądzie okręgowym **w Chojnicach.**

Przeciwko wymienionym odbędzie się już prawdopodobnie w najbliższym tygodniu rozprawa sądowa.

Sprawa ta budzi oczywiście zrozumiałe zainteresowanie wśród całej polskiej ludności Pomorza.

NOWE n/W. (t) Związek małżeński dyrektora miejscowego „Rolnika“ p. Jana Hołogi z p. Sieżanką, córką miejscowego przemysłowca, został pobłogosławiony przez ks. radcę Bartkowskiego w miejscowym kościele farnym. Młodej parze „Szczęść Boże!“

WARLUBIE. (t) Sprawa elektryfikacji naszej wsi, liczącej przeszło 2000 mieszkańców, posuwa się bardzo powoli naprzód. Cała akcja napotyka na brak pieniędzy. Obywatele wsi, choć przyjęli na siebie obowiązek złożenia kilku tysięcy złotych, nie są chwilowo w stanie ich złożyć i dopóki to nie nastąpi, nie będzie w Warlubiu światła elektrycznego.

— Nowego proboszcza w pobliskim Płochocinie na miejsce zmarłego śp. ks. prob. Pokorskiego wprowadziła onegdaj ta parafia do swej świątyni. Była to piękna i podniosła uroczystość, która zgromadziła tłumy wiernych nawet z okolicznych parafij.

— „Dziennik Bydgoski“ w Warlubiu dla wygody swych Szan. Czytelników posiada agenturę, którą prowadzi dawniejszy długoletni wójt p. Krause. Już o godzinie 2-ej po południu można otrzymać w Warlubiu najświeższy „Dziennik“.

PRZECHOWO. (t) Ku czci Najśw. Serca Pana Jezusa urządziło miejscowe Kat. Stow. Mężów uroczyste zebranie, w którym udział był bardzo liczny. W pierwszej części zebrania nastąpiło powitanie nowego duszpasterza ks. Górnowicza, odtąd asystenta stow. Powitanie przez prezesa Wycichowskiego, deklamacje itp. wypełniły program zebrania.

— Owacyjnie witały nowego asystenta druhny Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej na swym plenarnym zebraniu. Równocześnie nastąpiło pożegnanie dotychczasowego astystenta ks. Szybowskiego ze Świecia.

CHEŁMNO. Do miejscowej policji zgłoszono o dokonaniu w czasie uroczystości odpustowych szeregu kradzieży kieszonkowych jak: 1 zegarka męskiego, 3 zł gotówki, zabawki itd. Poza tym przytrzymano kilku hazardzistów oraz zrobiono doniesienie karne na dwóch awanturujących się itd.

CHOJNICE. (k) W ub. niedzielę odbył się w. Chojnicach wielki zjazd rolniczy z okazji zakończenia „Tygodnia Chojnic“. Na program zjazdu złożyły się zebranie rady TRP oraz prezesów i delegatów kółek rolniczych powiatu chojnickiego. Zjazd rolniczy rozpoczął się mszą św. w kościele gimnazjalnym, którą odprawił ks. prob. Grzemski z Ogorzelin. Po mszy św. ulicami miasta przeszedł pochód rolników, a następnie odbyło się w sali p. Urbana zebranie prezesów kółek rolniczych, delegatów i rady TRP, które zagaił p. Marcinkowski z Ogorzelin. Sprawozdanie komisji rewizyjnej składał inż. Kreft. Sprawozdanie z rocznej działalności złożył prezes p. Marcinkowski, po czym wywiązała się dłuższa dyskusja. Nowy budżet uchwalono w wysokości 5600 zł. W dalszym ciągu zebrania dyrektor Szkoły Rolniczej w Pawłowie p. Janicki wygłosił referat o wnioskach, które należy wyciągnać z tegorocznej klęski nieurodzaju. Odpowiedzi na stawiane przez rolników pytania udzielali pp. dr Zakrzewski z Torunia, delegaci miejscowych urzędów oraz prezes p. Marcinkowski. Imieniem komitetu przemawiał p. burm. Sieracki, podkreślając z zadowoleniem, że zjazd rolnictwo urządziło właśnie z okazji „Tygodnia Chojnic“. Ks. radca Marchlewski podkreślił konieczność organizowania się rolników. Przed zakończeniem zjazdu wysłano telegramy do ministra rolnictwa w sprawie umożliwienia taniego zakupu ściółki z powodu braku słomy oraz telegramy hołdownicze do J. E. ks. biskupa Okoniewskiego, wojewody pomorskiego Raczkiewicza i prezesa woj. T. R. p. Czarlińskiego. W godzinach popołudniowych rolnicy wzięli udział w „Dniu Konia“, który odbył się na placu Hilmara na zakończenie „Tygodnia Chojnic“.

Kupiec chojnicki utonął w Brdzie.

Chojnice. (k) W ub. niedzielę 4 bm. podczas kąpieli w Brdzie koło Mylofu, pow. chojnicki, zatonął wskutek własnej nieostrożności Kortas Franciszek, lat 26, kupiec zam. w Chojnicach (Nowa Ameryka). Zwłoki zdołano wydobyć.

Tragiczny zgon znanego sportowca chełmińskiego.

Chełmno. Lotem błyskawicy rozniosła się wśród mieszkańców Chełmna smutna wieść, że młody i rokujący jak najlepsze nadzieje sportowiec — bokser i wioślarz śp. Bronisław Rozowski, lat 17, uległ w dniu 2 bm. o godz. 16,45 w czasie kąpieli w łazienkach przy Wiśle śmiertelnemu wypadkowi. Śp. Rorowski popisywał się zwykle wobec swoich kolegów brawurowymi skokami do Wisły z bariery o wysokości 2 m. Denat widocznie nie orientował się w stanie wody na otwartej Wiśle. Skoczył z bariery w miejsce, gdzie stan wody wynosił zaledwie 80 cm. Następstwa skoku były fatalne. Denat uderzył głową w dno i stracił przytomność. Natychmiast po wydobyciu go z wody zaalarmowano pogotowie, które zawiozło nieprzytomnego do szpitala powiatowego. Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, denat jeszcze w tym dniu o godz. 21,35 zakończył w strasznych męczarniach swój żywot.

Według orzeczenia lekarskiego, bezpośrednią przyczyną śmierci śp. Rorowskiego było porażenie dróg oddechowych oraz wylew krwi do rdzenia pacierzowego.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Grudziądzu (Toruńska 22, telefon 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski“ na lipiec oraz zamówienia na ogłoszenia po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8 do 18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem“ ul. Pańska, tel. 20-40.

Repertuar kin:

Apollo: „Nie miała baba kłopotu“.
Gryf: „5 dziewczynek z Kanady“ (pięcioraczki).
Orzeł: „Mała mateczka“.

— **„Dzień Chorych“ w Grudziądzu.** Apostolstwo chorych przy parafii św. Mikołaja podaje do wiadomości, że „Dzień Chorych“ odbędzie się 20 bm. Bliższych informacyj udziela kancelaria parafialna oraz biuro G. O. „Caritas“.

Zmiany wśród duchowieństwa grudziądzkiego. Z parafii św. Mikołaja zostali przeniesieni: ks. K. Okroy do Chojnic i ks. A. Dziarnowski do Pelplina. Wikariuszem przy kościele św. Mikołaja mianowany został ks. Z. Szulc z Płochocina.

W grudziądzkim sądownictwie rozpoczęły się 1 lipca wakacje sądowe. Mimo urlopów wyznaczone rozprawy odbywają się normalnie.

We wtorek o godz. 20-ej w teatrze miejskim wystawiona zostanie po raz drugi świetna sztuka Fodora „Matura“ z gościnnym występem znakomitej artystki i reżyserki p. Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej. Zniżki ważne.

Zguba czy kradzież? Podczas ostatniego jarmarku na bydło na placu przy rzeźni miejskiej zginął rolnikowi St. Heinrichowi, zam. w Małych Łunawach (pow. Chełmno) portfel z zawartością 240 zł i dokumentami.

Kradzieże. Z mieszkania St. Kosmarza (Pułaskiego 1/3) skradziono złoty pierścionek wartości 120 zł, a z mieszkania A. Błędowskiego (Stachewicza 25) zegarek damski wartości 25 zł.

„Dzień Konia“ odbędzie się w sobotę, 10 lipca br. w Grudziądzu w koszarach przy ul. Legionów 48/52. Godz. 9: premiowanie klaczy przez Pom. Izbę Rolniczą. Zbiórka na placu w koszarach o godz. 8,30. Godz. 13,00: zbiórka wszystkich uczestników konkursu. Godz. 14: początek konkursu. Po zakończeniu konkursu nastąpi rozdanie nagród honorowych i pieniężnych na placu konkursowym. Wszelkich informacyj udziela komisja organizacyjna do dnia 10 lipca br. w koszarach przy ul. Legionów 14, w dniu konkursu gospodarz toru.

Morderstwo pod dyktandem komunizmu i żydowskiej nienawiści.

Dlaczego sąd skazał Chaskielewicza na karę śmierci?

Sąd okręgowy w Warszawie ogłosił piśmienne motywy **w sprawie zabójcy wachmistrza Bujaka z 7 pułku ułanów — Judki Lejby Chaskielewicza.**

Po omówieniu stanu faktycznego sąd dochodzi do przekonania, iż **opowiadania Chaskielewicza o rzekomym prześladowaniu go w wojsku przez przełożonych, a w szczególności przez wachmistrza Bujaka, nie znajdują żadnego potwierdzenia;** zwłaszcza, że Chaskielewicz w rok po zwolnieniu z wojska spotkał wachmistrza Bujaka w Kałuszynie i przyjaźnie w obecności świadka z nim rozmawiał.

Prawdziwe pobudki zbrodni.

Dlatego też przyjść należy do wniosku, że nie chęć zemsty osobistej za doznane zniewagi od wachmistrza Bujaka i nie udręki doznane rzekomo w wojsku pchnęły Chaskielewicza do zbrodni zabójstwa. Istotne **pobudki czynu tkwiły w zapatrywaniach społecznych i politycznych Chaskielewicza.**

Oskarżony przed służbą w wojsku jako krawiec-chałupnik w Kałuszynie należał **do Bundu, organizacji „Cukunft“ i „Kulturligi“** oraz do związku robotników przemysłu włókienniczego, które to organizacje, jak stwierdzają świadkowie, podlegają **silnym wpływom partii komunistycznej.**

Jego przekonania polityczne i społeczne, jego stosunek do Polski, kształtowały się na terenie jego współpracy z wyżej wymienionymi organizacjami żydowskimi, działającymi na terenie Kałuszyna.

Wskazują na to zresztą pewne **ustępy jego pamiętników, które również charakteryzują ustosunkowanie się oskarżonego do służby wojskowej.** Jego ustosunkowanie się do przełożonych i chęć uwolnienia się z wojska miały podłoże w zasadach, które znalazł w szeregach organizacyj, do których należał i których wpływom podlegał. Wpływy te ujawniają się m. in. w materiałach znalezionych u niego w postaci gazet żargonowych i różnego rodzaju pism.

W wycinku z gazety żargonowej „Unser Express“ znalazł się artykuł p. t. **„W 22 pułku ułanów krew się lała jak woda“, „Seksualne orgie w koszarach“, „Sadystyczne akty“.** W gazecie „Naje Folkszeitung“ artykuł p. t. **„Straszne męczarnie w 10 pułku artylerii“.** W dalszym ciągu w zbiorze tym znajduje się wierszyk drukowany w żargonie z następującymi zwrotami: „Przechodzą sztandary, brzęczą karabiny i miecze... idą, żeby czerwonym uczynić świat... precz burżuje od granic związku robotniczego“.

Chaskielewicz — komunistą.

Opierając się na powyższym, dojść należy do wniosku, że **Chaskielewicz jeśli formalnie nie należał do partii komunistycznej, to był jednak zwolennikiem i wyznawcą jej ideologii w sprawie ustroju w Polsce.**

Dnia 1 maja 1936 roku równo na miesiąc przed zabójstwem wachmistrza Bujaka w Mińsku Mazowieckim, **niewykryci sprawcy dokonali zabójstwa żyda Cylicha.** Donosi o tym pismo żargonowe „Naje Wort“, kończąc artykuł w sposób następujący: „...święta męczeńska krew nie spoczywa, budzi i upomina się“.

Sąd omawia dalej nastroje w Mińsku Mazowieckim po tym zabójstwie, dochodząc do przekonania, iż wywołało ono silne wrzenie po tym zabójstwie i podniecenie w miejscowej społeczności żydowskiej.

Niektórzy świadkowie ustalili, że **ze strony żydów padały pogróżki z powodu śmierci Cylicha pod adresem Polaków.**

Sąd doszedł do wniosku, że zbrodnia, jakiej dopuścił się Chaskielewicz wobec podoficera armii polskiej, powstała na tle **bezględnie nienawistnego nastawienia oskarżonego do państwa polskiego, a zwłaszcza do jego armii,** przy czym nie bez poważnego wpływu, choćby pośredniego na ten nastrój, na ostateczną być może decyzję był nienawistny i wrogi stosunek bądź wręcz komunistycznego, bądź komunizującego odłamu żydowskiej ludności i prasy do państwa polskiego, jego władz i do armii polskiej, przy czym wrogi ten stosunek stawał się bardziej jaskrawy i napastliwy.

W dalszym ciągu motywy stwierdzają, iż **sąd nie podzielił opinii biegłych psychiatrów, nie znajdując żadnych danych, wskazujących na anormalność psychiczną oskarżonego.**

Zbrodnicze nastroje.

Analizując pamiętniki Chaskielewicza, sąd wnosi, iż jasnym jest, że opisując służbę wojskową, Chaskielewicz nie mógł opisać prawdy o swojej służbie „łazika“, „łajzy“ i markieranta“ i licząc się z nastawieniem psychicznym swych ewentualnych czytelników, **przedstawił siebie jako wielkoduszną ofiarę stosunków w wojsku polskim,** ofiary, która przeciwstawiła się systemowi prześladowczemu wadz przełożonych i zmyślonym przez siebie szykanom.

Całyświat zna PROSZKI „migreno-nervosin“
KOCUTEK
zastosowanie: GRYPA, PRZEZIĘBIENIE BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.
12375

Cud nad Wisłą w niemieckim oświetleniu.

W tegorocznym numerze 127 „Dziennika Bydgoskiego“ umieszczono korespondencję dra Kiełpińskiego na temat oceny wojny polsko-rosyjskiej w roku 1920 przez wodzów francuskich; **francuska ocena czynników polskiego zwycięstwa łączy polski sukces z akcją frontu północnego, z akcją Hallera i Sikorskiego.**

W międzyczasie pojawiła się na rynku księgarskim w Polsce **książka w języku niemieckim na temat powyżej wymieniony.**

Tytuł tej książki brzmi: „Das Wunder an der Weichsel“ Agricoli.

Książka ta jest niewątpliwie postępem w ocenie znaczenia wojny polsko-rosyjskiej w roku 1920, skoro weźmiemy pod uwagę głosy prasy niemieckiej w r. 1920 na ten sam temat.

Wiemy bowiem, iż **ówczesna prasa niemiecka stała na stanowisku dla nas nieżyczliwym** i chętnie byłaby zamieściła triumfalny napis na czołowym miejscu: Warschau genommen!

Dziś w odmiennym świetle widzą w Niemczech wojnę polsko-rosyjską w r. 1920, a na wstępnej karcie tej książki widnieje napis „Die erste Rettung Europas vor dem Bolschewismus“.

Dalej cytuje autor część rozkazu Tuchaczewskiego z dnia 2. VII. 1920 w brzmieniu: **„poprzez trupa Polski, wiedzie droga do rewolucji świata!!“**

Naprzód towarzysze na Wilno i Warszawę!!

Ten wyciąg z rozkazu wyjaśnia krótko a dobitnie, jaki był cel polityczny ofensywy bolszewickiej w r. 1920 na Polskę.

Jeżeli idzie o przebieg wojny polsko-rosyjskiej, to opis jej jest zasadniczo dość wyczerpujący i trafny; oceny działań wojsk obustronnych z punktu widzenia taktyki i strategii są niezłe.

Natomiast opis i ocena bitwy pod Warszawą, która oczywista była decydującą o polskim zwycięstwie, są jednak jednostronne.

Autor przyjmuje to twierdzenie, że **rozstrzygnięcie o zwycięstwie polskim wyszło z ruchu armii polskiej, skoncentrowanej na południe od Warszawy, nad Wieprzem.**

Koncepcję tę przyjęły w Polsce pewne grupy wojskowych i ich adherentów.

Inne grupy polskiego społeczeństwa uważają, iż rozstrzygnięcie o sukcesie polskim **zapadło pod Modlinem i Nasielskiem** na skutek zwycięskiej akcji, odniesionej 15. VIII. 20 r. przez armię V. dowodzoną przez generała Władysława Sikorskiego; armia ta była częścią składową frontu północnego, którym dowodził generał Józef Haller.

Zwycięstwo pod Nasielskiem odniosła nasza armia dnia 15. VIII. 1920 r., ruch zaś wojsk marsz. Piłsudskiego z nad Wieprza rozpoczął się dopiero z dnia 17 na 18 sierpnia 1920 r. Nawiasowo podkreślić należy, iż strategiczna zasada jedności akcji niechętnie rozbija całość działań i wynik tychże na pewne tylko części.

Instynktowna ocena czynników zwycięstwa naszego nad armią bolszewicką, wybrała dzień 15. VIII. jako dzień święta Cudu nad Wisłą; naród obrał ten dzień, jako dzień święta zwycięstwa polskiego.

Tak też ocenia zdarzenia bojowe z sierpnia 1920 r. doktryna francuska, o czym wspomniano w tegorocznym numerze 127 „Dziennika Bydgoskiego“.

Generał Ludwik Faury i marszałek Foch stanowczo wypowiedzieli się za tym, że decydujące w zwycięstwie rozstrzygnięcie dla oręża polskiego zapadło na froncie gen. Hallera i jego poddowódcy gen. Sikorskiego. Pominiemy jednak spór ten jako odbiegający nieco od recenzji o książce Agricoli, pod którym to pseudonimem kryje się nazwisko nieprzeciętnego a fachowego znawcy stosunków polsko-rosyjskich.

D.

Marszałek Śmigły-Rydz w Liskowie.

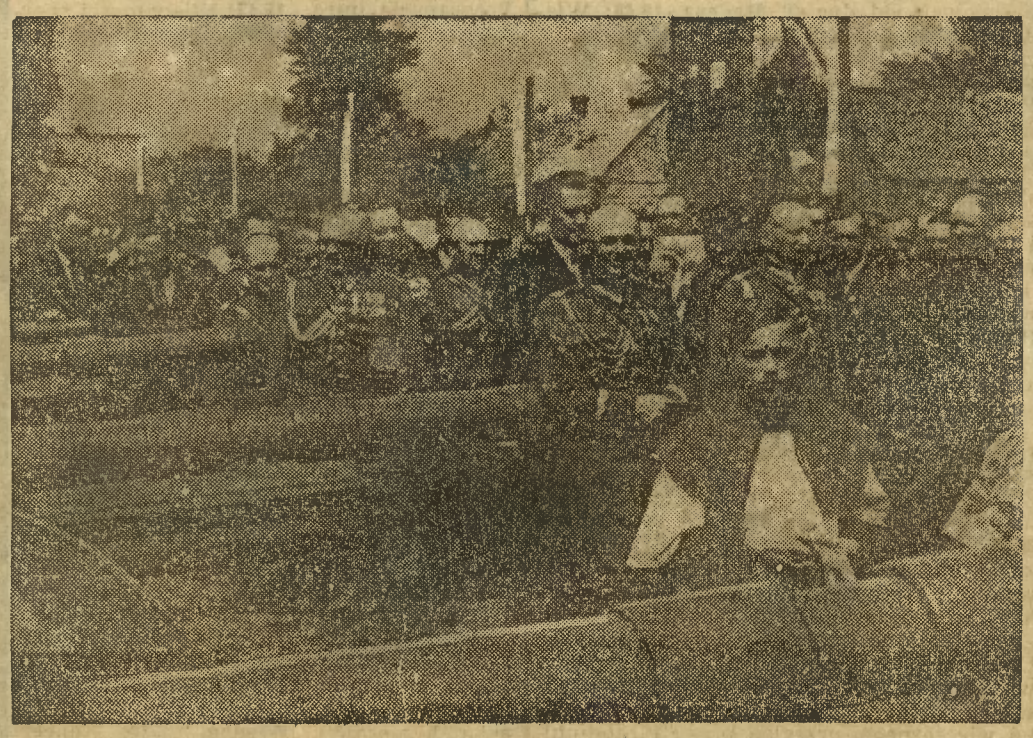

Pan marszałek obok ofiarowanego sprzętu wojennego.

Pan Prezydent Mościcki na wywczasach w Juracie.

Jak już naszym czytelnikom wiadomo, pociągiem specjalnym przybył do Juraty Pan Prezydent R. P. z małżonką oraz z domem wojskowym i cywilnym. Przybyli z Panem Prezydentem gen. Schally, ks. Humpola, kpt. Kryński oraz kpt. Huber. Na dworcu w Juracie powitał Pana Prezydenta wojewoda pomorski Raczkiewicz, w imieniu dowódcy obrony wybrzeża komandor Frankowski oraz starosta morski Potocki. Pan Prezydent zamieszkał w willi funduszu oficerskich domów wypoczynkowych.

3 miliony egzemplarzy książki Hitlera.

Nakład głośnego dzieła Adolfa Hitlera „Mein Kampf“ osiągnął **imponującą cyfrę trzech milionów.**

Przypomnieć warto, iż gdy w grudniu 1924 r. Hitler zwolniony został z więzienia, drugi tom tej książki był już prawie gotowy. Pierwotny tytuł książki brzmiał: **„4 i pół lat walki przeciw głupocie, tchórzostwu i kłamstwu“.** Dopiero w 1925 r. rozpoczęto zbieranie przedpłat na pierwszy tom. Osiągnięte wtedy środki przeznaczono przede wszystkim na rozszerzenie organu partyjnego, dzisiejszego urzędowego „Völkischer Beobachter“. Pierwsze wydanie 1-go tomu ukazało się w nakładzie 10.000 egzemplarzy już pod tytułem „Mein Kampf“. W grudniu 1926 r. ukazał się tom II. Do końca 1929 r. tom I osiągnął nakład 23.000 egz., tom II — 13 tys. egz. W maju 1930 r. wydano tańsze wydanie ludowe po znacznie zniżonej cenie. Od tego czasu równolegle ze wzrostem roli NSDAP w życiu politycznym, nakłady stale się zwiększały. **Po dojściu do władzy nar. socjalistów „Mein Kampf“ stawał się coraz bardziej podręczną książką w Niemczech.** W ostatnich czasach do rozpowszechnienia tego dzieła przyczyniło się **rozdawanie tej książki bezpłatnie nowożeńcom w Niemczech jako prezentu ślubnego obok zapomogi rządowej.**

Piorun na antenie dyrektora radia.

W czasie burzy, która przeszła nad Poznaniem, **piorun uderzył w antenę dyrektora Radia Poznańskiego dr. Kosidowskiego.**

Grom spłynął po antenie do mieszkania, wpadł na kanapę, na której leżał mały synek, „potrząsnął“ nim silnie, a następnie **wpadł z wielkim hukiem i blaskiem do łazienki, gdzie kąpał się dyr. Kosidowski.**

Piorun nie wyrządził mu zupełnie krzywdy, wylatując przez okno.

Jaka szkoda, że dyrektor rozgłośni poznańskiej Polskiego Radio, **nie słucha codziennych wskazówek radiowych, aby uziemniać anteny w czasie burzy...**

Samolotem na operację do Paryża.

10 godzin lotu ze śmiertelnie chorą.

Warszawa, 6. 7. Najnowszy polski samolot sanitarny RWD-13 zdał chlubnie egzamin sprawności i tężyzny sportowej, **przewożąc ciężko chorą panią S. z Warszawy do Paryża.**

Po zbadaniu chorej przez prof. Orzechowskiego, okazała się **natychmiastowa potrzeba trudnej i skomplikowanej operacji mózgowej.** Ponieważ w klinicie uniwersyteckiej odbywa się obecnie remont, operacji mogli dokonać jedynie specjaliści w Paryżu lub w Sztokholmie.

Postanowiono chorą przewieźć do Paryża.

Podróż powietrzną, trwającą 10 godzin chora zniosła doskonale. Niejakie trudności miał tylko pilot p. Onoszko z lądowaniem, gdyż chora reagowała silnie na różnicę ciśnienia. Również na odcinku Warszawa—Berlin musiał walczyć z przeciwnymi wiatrami, omijając nowe, zakazane strefy.

Samolot lądował dwukrotnie w Berlinie i Düsseldorfie. Ponieważ jednak zbiorniki z benzyną znajdują się w skrzydłach, nie zaszła potrzeba niepokojenia chorej.

Po przybyciu do Paryża, samolot sanitarny nie lądował w Le Bourget lecz na lotnisku wojskowym w Villancoublay, gdyż **odległość do kliniki była bliższa z lotniska wojskowego niż cywilnego.**

Operacji dokonał pomyślnie prof. Vincent w francuskim centrum Medycyny i Chirurgii. **Chorą uratowano.**

Przeszło 900 wagonów węgla sprzedali na własny rachunek

niesumienni urzędnicy jaworznickiej kopalni.

W Krakowie toczy się wielki proces o nadużycia w jaworznickich kopalniach węgla, stanowiących własność gmin Krakowa i Lwowa (obecnie dyrektorem jest Belina-Prażmowski. Rozprawa ujawniła ciekawe szczegóły stosunków, panujących w tym przedsiębiorstwie, opartym na zasadach etatycznych.

Oskarżeni o branie udziału w nadużyciach **żydowscy kupcy** Samuel Wahrenhaupt z Makowa, H. Bogler z Rabki, Regina Fluhrowa z Bochni i Józef Bachler z Krzeszowic wypierają się winy. Twierdzą, że **nie wiedzieli" o nadużyciach w kopalni i byli przekonani, że nabywają węgiel drogą legalną.**

Po przesłuchaniu oskarżonych sąd przystąpił do badania świadków. Pierwszy zeznawał Paweł Jaworski, kupiec węglowy, który przez kilkanaście lat miał zastępstwo kopalń jaworznickich. Już na dwa lata przed wykryciem nadużyć **świadek zwracał w gwarectwie uwagę kierownikowi biura sprzedaży,** że w Suchej i Makowie węgiel jest sprzedawany bez pośrednictwa świadka, który miał zastrzeżoną wyłączność sprzedaży. Świadek skarżył się, że cena węgla, sprzedawanego przez konkurentów, jest znacznie niższa od normalnej. Na zażalenie Jaworskiego oskarżony Sas odpowiedział, że to jest niemożliwe i zażądał przedłożenia dowodów.

Ponieważ oskarżony twierdzi, że żadnych rozmów o nadużyciach nie przeprowadzał, sąd zarządził konfrontację. Świadek obstaje przy swych twierdzeniach.

Świadek Antoni Waga potwierdził, że Jaworski przyszedł do biura i mówił o tym, że w Suchej i w Makowie jest sprzedawany węgiel „pod ręką".

Przew.: Czy to jest w porządku, że przyrzeka się firmie wyłączność, a potem sprzedaje się węgiel komu innemu?

Świadek tłumaczy to „względami handlowymi".

Prokurator: Jaka była cena węgla w r. 1935?

Św.: Przeciętnie między 18 a 20 zł za tonnę w hurtowej sprzedaży.

Przew.: Czy były wypadki, że urzędnik sprzedawał swój węgiel deputatowy do innej miejscowości, a kopalnia ten węgiel tam wysyłała?

Św.: Jeżeli tak było, to było to nadużyciem.

Obrońca: **Czy dyrekcja przeprowadzała kiedy kontrolę w biurze sprzedaży?**

Przew.: Uchylam to pytanie.

Przed przesłuchaniem świadka Henryka Rejmana obrona postawiła wniosek, aby świadka nie zaprzysięgać, ponieważ **każdy świadek, który staje ze strony kopalni, jest podejrzany...**

Zastępca powoda cywilnego (tj. kopalni) dr Steinberg zaprotestował przeciwko twierdzeniu obrony i przy tej sposobności oświadczył, że w ten sposób także każdy funkcjonariusz sądu musiałby być uważany za „podejrzanego" z powodu ujawnienia nadużyć w sądownictwie.

Przew.: Co pan miał na myśli, mówiąc o **„nadużyciach w sądownictwie"?**

Zast. powoda cyw.: **Proces Fleicherowej.**

Przew.: Proszę takich drastycznych przykładów nie używać!

Sąd odmówił wnioskowi obrony i zaprzysiągł świadka.

W Polsce ludzie żyją o 14 lat krócej

niż w Szwecji.

Odczyt ministra oświaty o polskich kłopotach z przyrostem ludności.

Na odbywającym się obecnie we Lwowie wielkim 15 zjeździe przyrodników i lekarzy polskich, **minister oświaty profesor Świętosławski** wygłosił odczyt inauguracyjny na temat: **„Przyrost ludności w Polsce i jego konsekwencje".**

Opierając się na danych liczbowych dotyczących przyrostu, oraz krzywej wymieralności ludności Polski, można za pomocą pęku krzywych zobrazować procentowy podział ludności według wieku.

Wspomniany pęk krzywych wykazuje **wyraźne zagęszczenie, co odpowiada spadkowi urodzin w latach wojny światowej.** Zakłócenie to odbija się obecnie mocno w szkolnictwie, a w najbliższym czasie zaważy bardzo znacznie, **na rynku pracy, bowiem pojawią się liczne zastępy młodzieży w wieku od lat 19 do 22, poszukujących zatrudnienia.**

Jak wielkie zmiany wywołał chwilowy spadek, a następnie gwałtowny wzrost rozrodczy w Polsce, widać z danych dotyczących liczebności dzieci w wieku szkolnym. Tak więc w latach najlepszej gospodarczej koniunktury **Polska liczyła około 3.600.000 dzieci w wieku od 7 do 14 lat.** Obecnie liczba ta wzrosła o 1.800.000 **do 5.400.000.** Gwałtowny ten wzrost dzieci w wieku szkolnym zbiegł się, niestety, z pogłębiającym się wciąż kryzysem gospodarczym i spowodował bardzo znaczne trudności w realizowaniu powszechności nauczania.

Znaczny naturalny przyrost ludności w Polsce wpływa na to, iż **odsetek dzieci i młodzieży do lat 20 jest u nas znacznie większy, niż w krajach Europy zachodniej.** Odwrotnie rzecz się przedstawia z odsetkiem ludności w wieku produkcyjnym, dlatego **społeczeństwo polskie jest bardziej niż inne społeczeństwa Europy zachodniej obciążone wydatkami na wyżywienie i wykształcenie młodzieży.** Jest to inwestycja bardzo korzystna, ale wymaga w chwili obecnej wielkiego wysiłku całego społeczeństwa.

Opierając się na badaniach przeprowadzonych w ostatnim roku w szkołach przez komisje lekarskie można stwierdzić, że **96 proc. młodzieży należy do tzw. „przeciętnie zdrowych", a więc takiej, z której powinni wyrosnąć „przeciętnie zdrowi" obywatele, zdolni do pracy.**

Wśród młodzieży jest 30 proc. dobrze zbudowanych i nieposiadających większych usterek fizycznych, natomiast **20 proc. dzieci jest nędznie odżywianych.** Wiele z nich posiada mniejsze lub większe wady organiczne.

Przed społeczeństwem polskim leży olbrzymie pole do działania w zakresie opieki nad dzieckiem. Polepszenie warunków higienicznych, lepsze i racjonalniejsze odżywianie może wpłynąć na **zwiększenie odsetka dzieci bez usterek organicznych budowy lub funkcjonowania narządów.** Jak wiele mamy w tej dziedzinie do zrobienia, świadczyć może fakt, że **gdy przeciętna długość życia ludzkiego w Polsce wynosi około 48 lat, w Szwecji sięga 62 lat.** Należy przy tym zaznaczyć, że w porównaniu ze Szwecją zwiększona śmiertelność charakteryzuje nie tylko młodsze, ale także starsze roczniki ludności w Polsce. Praca więc nad przedłużeniem życia i okresu produkcyjnej pracy obywateli naszego państwa jest jednym z kapitalnych zagadnień, posiadających znaczenie ogólnopaństwowe.

Pierwszy raz od 400 lat.

Edymburg, 6. 7. (PAT). Parze królewskiej zgotowano gorącą owację. Niezliczone tłumy zebrały się wzdłuż trasy, wiodącej z dworca do pałacu. Jest to **pierwszy od 400 lat pobyt królowej angielskiej w Szkocji.**

Z GDAŃSKA.

Dn. 10 bm. odbędzie się w Gdańsku start do lotu nad niemieckim wybrzeżem morskim, organizowanego przez narodowo-socjalistyczny korpus lotniczy. Z tej okazji odbędzie się dnia 9 bm. zlot gwiaździsty niemieckich lotników do Gdańska.

W nocy wjechał w pobliżu Rothebude do Wisły wóz z bydłem. Woźnica-handlarz bydła Malic z Gdańska, konie i bydło zatonęli.

Nowa polska szkoła na terenie wolnego m. Gdańska.

Gdańsk, 6. 7. (PAT) Dnia 4 bm. odbyła się **we wsi Piekło na terenie wolnego miasta uroczystość poświęcenia polskiej szkoły, wybudowanej przez Macierz Szkolną.**

Po mszy św. w miejscowym kościele, uczestnicy uroczystości udali się do gmachu szkoły, gdzie nastąpił **akt poświęcenia, dokonany przez księdza proboszcza Rogaczewskiego,** który przy tej sposobności ogłosił uchwałę zarządu Macierzy Szkolnej, nadającą nowej szkole nazwę **szkoły im. Józefa Czyżewskiego,** dla uczczenia zasług tego bojownika o polskość Kaszubów. Następnie dyrektor Budzyński powitał przedstawicieli władz i delegatów, dając wyraz nadziei, że **nowa szkoła stanie się ważnym instrumentem w walce o polskie prawa narodowe na ziemi gdańskiej.** W imieniu ludności miejscowej przemawiali: nauczyciel Borzestowski i prezes Koła Rodzicielskiego Domański, którzy dziękowali władzom polskim za pomoc, udzieloną ludności Piekła przy budowie szkoły i złożyli przyrzeczenie, że **ludność polska Piekła zawsze wysoko nosić będzie sztandar narodowy.**

Hitlerowcy przeszkadzali...

Gdańsk, 6. 7. W czasie mszy św. w Piekle na intencję nowej szkoły tuż obok kościoła **odbył się pochód narodowo-socjalistyczny, który został dozwolony,** mimo, że władze policyjne zakazały urządzić pochód z kościoła do szkoły organizacjom polskim. Podczas aktu uroczystości i nawet podczas śpiewania hymnu narodowego na pobliskim placu **kilkadziesiąt dziewcząt, należących do organizacyj narodowo-socjalistycznych, głośno śpiewało i zakłócało uroczystość,** by następnie z chwilą zakończenia uroczystości zniknąć.

Tragedia na Wiśle gdańskiej.

Dwie matki i dwoje dzieci znalazło grób w rzece.

Tczew, 6. 7. (Tel. wł.) W niedzielę po południu, korzystając z pięknej słonecznej pogody, na brzeg wiślany wybrały się z miejscowości Güttland, położonej na Ziemi Gdańskiej, niedaleko Tczewa, trzy starsze kobiety, 60-letnia właścicielka pasieki Selma Sommerfeld, 52-letnia właścicielka sklepu Schulzowa i znajoma ich 41-letnia Stüwe. Kobiety zabrały ze sobą dwoje dzieci, 11-letniego Gerharda Schulza i 8-letniego Fryderyka Sommerfelda.

W pobliżu budki strażniczej na przybrzeżnej murawie urządzono sobie poobiednią drzemkę. Chłopcy zaś baraszkowali w wodzie tuż przy brzegu. W pewnym momencie starszy z nich oddalił się nieco od brzegu i wpadł do głębokiego dołu, znikając pod wodą. Na pomoc pośpieszył mu mały Sommerfeld, który również po chwili zaczął tonąć.

Tragedia dzieci działa się na oczach kobiet. Wiedzione rozpaczą, wszystkie trzy, jakkolwiek nie umiały pływać, rzuciły się do wody, aby ratować chłopców, zostały jednak porwane przez silny prąd i zawleczone na głębię. Jedynie najmłodsza z nich, p. Stüwe, zdołała z olbrzymim trudem dobić do brzegu, — pozostałe dwie utonęły, dzieląc los nieszczęśliwych dzieci.

D.B. w Gdańsku

Już w najbliższych dniach będą mogli nasi Szanowni Czytelnicy w Gdańsku nabywać w kioskach „Dziennik Bydgoski". Z dniem bowiem 14 bm. upływa termin, do którego gdańska policja zabroniła nam wysyłki naszego pisma. A więc już 14 bm.

Państwowa rada komunikacyjna rozpoczęła działalność.

Warszawa, 6. 7. (PAT) W Warszawie odbyło się pod przewodnictwem ministra komunikacji płk. dypl. J. Ulrycha, **pierwsze plenarne posiedzenie państwowej rady komunikacyjnej, powłanej na nowy trzechletni okres 1937—1940.** W posiedzeniu tym wzięło udział około **stu** delegatów i przedstawicieli związków samorządowych i gospodarczych, przemysłu i rolnictwa, poszczególnych ministerstw i większych miast.

Zgłoszono szereg wniosków, które zostały przekazane bądź komitetom do opracowania, bądź właściwym departamentom ministerstwa komunikacji do kompetentnego załatwienia.

Przemówienie o **zasadach polskiej polityki komunikacyjnej** wygłosił minister Ulrych.

—::—

PROGRAMY RADIOWE

Środa, 7 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,18:** Gimnastyka. **6,38:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,10:** Muzyka (płyty). **11,57:** Sygnał szasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Dziennik południowy. **12,15:** „Mieszanki pastewne ozime" — pogadanka. **12,25:** Koncert w wyk. Łódzkiej Orkiestry Salonowej pod dyr. T. Rydera. **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** „Religijność Orzeszkowej a nasze czasy" — szkic literacki prof. M. Zdziechowskiego (z Wilna). **16,15:** Pieśni śląskie Jana Gawlasa w wyk. chóru mieszanego „Słowiczek" w Rudzie Śląskiej pod dyr. T. Hoffmana (z Katowic). **16,45:** „Psychologia żołnierza w literaturze polskiej", odczyt (z Wilna). **17,00:** Koncert solistów. Wyk.: T. Becka-Frankiewicz (śpiew) i L. Budkiewicz (wiolonczela). Przy fort. prof. L. Urstein. **17,50:** „Buduję własny dom". „Pierwsze kroki", felieton (z Katowic). **18,00:** Chwila Biura Studiów. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Oktet J. H. Squire'a i Stefan Witas (płyty). **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** Słynni dyrygenci — XII audycja — Karol Muck i Walter Straram (płyty). **19,50:** Wiadomości sportowe. **20,00:** Iluzje — Koncert Krakowskiego Kwartetu Schrammla: A. Herman — I skrzypce, W. Gottwald — II skrz., P. Verbicki — harmonia, J. Makowicz — gitara (z Krakowa). **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Koncert chopinowski w wyk. Z. Rabcewiczowej (fort.). W programie 24 Preludia op. 28. **21,45:** „Wielki świat Cąpowic" Jana Lama — recytacja (III) (ze Lwowa). **22,00:** Muzyka lekka i taneczna w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. O. Straszyńskiego. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

Toruń. 12,15: Skrzynka rolnicza. **13,00:** Śpiew, skrzypce i fortepian (płyty). **15,00:** Muzyka lekka na różnych instrumentach (płyty). **15,20:** Rozmowę z dziećmi — przeprowadzi Z. Bogusławska. **15,40:** Wiadomości z Pomorza. **18,10:** Pogadanka społeczna. **18,15:** Orkiestra Dajosa Beli (płyty). **18,40:** Program na jutro. **18,45:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **19,00: Bydgoszcz na naszej fali.** 1. Beethoven: Andante favori F-dur, wykona Ewa Weberówna — fortep. 2. Fr. Schubert: Sen wiosenny; 3. Fr. Schubert: Noc i sny; 4. Fr. Schubert: Nad morzem; 5. R. Schuman: Dwaj grenadierzy — odśpiewa Edward Ziemski. Higiena dawnych czasów — felieton w opr. Jana Straszewskiego. 6. St. Malinowski: Gdy idę przez wieś: 7. F. Szopski: W opustoszałym sadzie; 8. Ig. Friedmann: Przestroga — odśpiewa Edward Ziemski. 9. K. Szymanowski: Preludie op. 1 nr 2; 10. Zarembski: Conte op. 27 nr 4; 11. Różycki: Taniec polski op. 37 nr 1 — wykona Ewa Weberówna — fortepian. **23,00:** Na zakończenie dnia — płyta za płytą.

ZAGRANICA.

Frankfurt. 19,00: Frankfurt gra i śpiewa. **Wiedeń. 19,25:** Koncert symfoniczny. **Berlin. 20,10:** Muzyka 18-go stulecia. **Bruksela Fr. 20,00:** Koncert ork. symf. **Deutschlandsender. 20,10:** Nowa muzyka rozrywk. **Droitwich. 20,00:** „Sinobrody", op. kom. Offenbacha. **Kolonia. 20.10:** Wielki wieczór reński. **Saarbruecken. 20,10:** Koncert wieczorny. **Hamburg. 21,00:** Mozart — Schubert, koncert. **Lipsk. 21,15:** Wesoły koncert. **Wiedeń. 21,40:** Pieśni i arie. **Deutschlandsender. 22,30:** Nocna muzyczka. **Frankfurt. 22,30:** Muzyka lekka i taneczna. **Poste Parisien. 22,00:** Muzyka kameralna. **Wiedeń. 22.20:** Koncert rozrywkowy **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Głodówka bezrobotnych w Nowem.

Nowe, n. W. (t) Kilkudziesięciu bezrobotnych z wiosek, należących do gminy wiejskiej Nowe-wieś, urządziło **demonstracyjną głodówkę** i w tym celu przybyło do biura zarządu gminy, by domagać się pracy.

Położenie tych bezrobotnych było rzeczywiście fatalne, i tylko na okres parutygodniowy przyjęto ich do prac ziemnych.

Bezrobotni mimo niedoli i głodu zachowywali się spokojnie.

Na marginesie tej demonstracyjnej głodówki w Nowem wypada wspomnieć, choć w kilku słowach, o sytuacji bezrobotnych w okolicy. Jeżeli chodzi o miasto Nowe, to tutaj zarząd miejski przeprowadza szereg prac przy przebrukowaniu ulic, ułożeniu chodników itd. i zatrudnia swych bezrobotnych.

Gorzej natomiast ma się rzecz z bezrobotnymi wiejskimi. Szczególnie dużo jest ich po wsiach, należących do już wyżej wspomnianej gminy wiejskiej Nowe i do gminy zbiorowej Warlubie. Ubiegłego roku np. pracowało kilkuset ludzi przy robotach ziemnych, przy budowie autostrady z Warlubia do Gdyni. Prace ziemne zostały w ub. roku posunięte na terenie pow. świeckiego, tak daleka, iż tej wiosny zaledwie kilkudziesięciu ludzi z tych okolic pracuje na ostatnim odcinku powiatu, pod Jaszczerkiem. Pozostali bezrobotni nie mają zajęcia, bo nie ma tego roku większych robót. Robotnicy spodziewali się, iż obecnie nastąpi dowóz kamienia pod przyszłą autostradę, a tymczasem nic... Może na zimę coś z tego będzie.

Tymczasem bezrobotni idą po 10 i więcej kilometrów do lasu, by wraz z swą rodziną zbierać jagody na sprzedaż i choć w ten sposób zarobić na chleb Inni oczekują zajęcia przy żniwach.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 6 lipca 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Piotra Fourriera.
Jutro: Cyryla i Metodego b. w.
Wschód słońca o godzinie 3,45.
Zachód słońca o godzinie 20,24.

Stan pogody.

Pogoda słoneczna i ciepła.

Nad Polskę spływa w dalszym ciągu od północy mało aktywne powietrze polarne, warunkujące w całym kraju pogodę upalną. O godz. 14-ej notowano. 11 stopni na Kasprowym Wierchu, 25 w Warszawie, Katowicach, Wilnie i Brześciu n. B., 26 w Poznaniu, 27 w Zaleszczykach, 28 w Toruniu, a 29 w Bydgoszczy, Grudziądzu i Zbąszyniu. Dziś rano w Bydgoszczy lekkie zachmurzenie nieba i ciepło. Przewidywany przebieg pogody: Pogoda słoneczna i ciepła. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych. Nad ranem miejscami mgła.

Termometr wskazywał dziś rano:

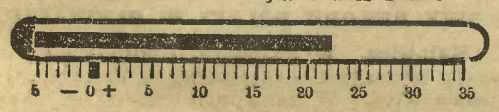

DYŻURY NOCNE APTEK od 5—11 lipca br.:

1) Apteka pod Aniołem, Gdańska 65, telefon 3385.

2) Apteka przy Pl. Teatralnym, Marsz. Focha 10, telefon 1962.

3) Apteka Tarasiewicza, Orla 8, telefon 3146.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14.

Informacje „Orbisu".

Pociąg popularny do Gdyni

na „Święto Morza" 11 lipca, cena zł 8,10. Zapisy i informacje w Orbisie, ul. Dworcowa 2, telefon 36-67. (13343

— **Osobiste.** Dyplom magistra praw na wydziale prawno-ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego uzyskał p. **Mieczysław Bąk,** absolwent państw. gimnazjum humanistycznego, syn urzędnika kolejowego, zamieszkałego w Bydgoszczy, przy ul. Łokietka nr 29.

— **Urlop komendanta policji.** Z dniem wczorajszym rozpoczął sześciotygodniowy urlop wypoczynkowy komendant policji p. Kowalski. Zastępuje go podczas urlopu p. komisarz Fąferek.

— **Nieprawdziwe pogłoski.** Rozsiewane po mieście przez jakichś złośliwych osobników pogłoski, że zakład kąpielowy „Riviera" jest zamknięty; są zmyślone. Plaża „Riviera" jest otwarta cały dzień i dzięki zdrowotnym warunkom kąpielowym i czystości cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Zwracamy uwagę na ostrzeżenie dyrekcji „Riviery".

— **Ważne dla właścicieli koni.** Podaje się do wiadomości, że tegoroczny przegląd koni odbędzie się **w dniach 14 i 15 lipca br.** na targowisku przy Rzeźni Miejskiej, ul. Jagiellońska 49, według planu ogłoszonego w Orędowniku Urzędowym m. Bydgoszczy.

— **Uwaga, koncesjonowani elektroinstalatorzy!** Około 15 lipca br. będzie uruchomiona rozdzielnia prądu elektrycznego w mieście Działdowie, liczącym około 5700 mieszkańców. Dotychczas jednak dopiero jedna firma instalacyjna otworzyła swoją filię w Działdowie, wobec czego są tam możliwości uzyskania prac instalacyjnych.

— **Numer szósty miesięcznika „Niebo Gwiaździste"** wyszedł drukiem i zawiera m. in. artykuły p. t. „Księżna Windsor i jej gwiazdy", „O możliwości obliczenia ciągu życia z charakteru pisma", „Dynamika astralna Raka", „Poradnik kosmiczny na lipiec rb.", „Horoskop Imperium Włoskiego" i ciekawy dział aktualny. Do nabycia bezpośrednio w sekretariacie **Polskiego Tow. Astrologicznego,** w miejscu, Wierzbickiego 1 m. 5.

Choroby dziecięce. W klinikach dla dzieci stosuje się naturalną wodę gorzką **„Franciszka-Józefa"** już przy małych a uporczywych zaparciach z dobroczynnym wynikiem. Zalecana przez lekarza.

Prezydent Barciszewski z Bydgoszczy

prezesem związku kas komunalnych.

W związku z **reorganizacją** komunalnych kas oszczędności, obradował w Poznaniu zjazd przedstawicieli K. K. O. **z województwa poznańskiego i pomorskiego.**

Pierwszy punkt obrad zjazdu obejmował wybór prezesa i jego zastępcy. Godność prezesa Związku K. K. O. powierzono **prezydentowi miasta Bydgoszczy p Leonowi Barciszewskiemu,** zaś wiceprezesurę wyższemu radcy krajowemu p. **Wybierałskiemu z Poznania.** Również w głosowaniu tajnym wybrano pozostały skład zarządu. Stanowią go pp.: starosta Dąbrowiecki z Kępna, burmistrz Sołtysiak z Wrześni, **prezydent m. Torunia Raszeja, dyr Linke z Komunalnej Kasy Oszczędności w Gdyni i dyr Moczyński z Chełmna.** Z kolei wybrano członków komisji rewizyjnej.

Wyjaśnienie komisji sędziowskiej

w sprawie walk amerykańskich w Resursie.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 151 „Dziennika Bydgoskiego" ukazał się artykuł pod tytułem „Parodia Walk Amerykańskich" podpisany (XY), autora pochodzącego z kół sportowych miasta Bydgoszczy.

Ponieważ artykuł ten krytykował i to od a do z niesłusznie system walk prowadzonych obecnie w Resursie Kupieckiej, dotykając nie tylko zapaśników lecz również pośrednio i komisję sędziowską, przeto czujemy się w obowiązku na niego odpowiedzieć i udzielić wyjaśnień.

Walki prowadzone są systemem „Catch as Catch Can", który po raz pierwszy w Polsce został zastosowany. Nic więc dziwnego, że autor artykułu, znając ten system tylko ze słyszenia, pomylił się w swym łaskawym sądzie. Otóż nokautem można zwyciężać, lecz nie przez uderzenie pięścią, a przedramieniem, co jest codziennie prawie przez każdego zapaśnika stosowane. Że dotychczas żaden zapaśnik nie został wyliczony po nokaucie, to już niestety nie nasza wina, lecz prawdopodobnie uderzającego względnie wytrzymałości uderzonego.

Do jakiego stopnia uderzenia te są bolesne, świadczy walka stoczona niedawno między Maciejewskim a Zikowem. Obaj ci zapaśnicy byli po tej walce pokrwawieni do niemożliwości.

Następnie, wszelkie dozwolone przez regulamin Unii Zapaśniczej bolesne chwyty są przecież w każdej walce stosowane. Chyba autor nie może domagać się łez lub płaczu u zapaśnika na ringu. Do poddania między zapaśnikami dlatego nie dochodzi, iż są świetnie wytrenowani i przygotowani należycie do tak ciężkiego turnieju. Nazwanie przez autora humbugiem obecnego turnieju, jest co najmniej niegrzecznością w stosunku do zapaśników, a szczególnie do sławy zapaśnictwa polskiego, wielokrotnego mistrza świata Władka Zbyszko Cyganiewicza. Oświadczenie autora, iż walka między Streśniakiem a Cyganiewiczem była wyreżyserowaną, godzi w dobre imię mistrza Cyganiewicza, który ma za sobą nie takie walki jak ze Streśniakiem.

O stylu walki Streśniaka świadczy najlepiej powiedzenie autora, że na turnieju w Warszawie był tak samo brutalnym jak i tu. Jest to więc jego stały sposób walczenia, nie mający nic wspólnego z jakąś reżyrerią, albo udawaniem. Walczy on właśnie bardzo brutalnie i stosuje najboleśniejsze chwyty w myśl walki wolno-amerykańskiej. Życzenie autora, aby wrócić do walk francuskich jest śmieszne, gdyż o wiele więcej emocji dają walki wolno - amerykańskie. Poza tym do walk wolno-amerykańskich potrzeba dużo więcej techniki, niż do walki francuskiej. Żadnych opracowanych z góry wariantów budzących uśmiechy politowania — jak to powiedział autor — nie można stosować w walce wolno-amerykańskiej. Byłyby one zbyt widoczne i z miejsca wzbudziłyby nieufność na widowni.

Kończąc nasze wyjaśnienie, prosimy Autora artykułu dla bliższego poznania systemu walk wolno-amerykańskich do zajęcia miejsca przy stole sędziowskim w ciągu całego turnieju. Sądzimy, że autor przyjmie nasze zaproszenie

z poważaniem

Komisja Sędziowska:
M. Lafayette. A. Kornacki. T. Brych.

L. O. P. P. wyjaśnia sprawę składek nauczycielskich.

W związku z ukazaniem się w prasie notatek, oświetlających stosunki wzajemne Ligi Obrony Powietrznej i **Związku Nauczycielstwa Polskiego,** L. O. P. P. wyjaśnia:

1. W dniu 9 lipca 1935 r. na wspólnej konferencji przedstawicieli obu tych stowarzyszeń ustalone zostały protokólarnie zasady współpracy, a wśród nich także zasady **ryczałtowania składek** członków Z. N. P. z tytułu ich przynależności do LOPP. Odnośny ustęp artykułu brzmi dosłownie: „Po dyskusji ustalono składkę **po 20 gr od każdego bez wyjątku członka** Związku Nauczycielstwa Polskiego z tym, że członek związku, pracujący w LOPP, otrzymuje legitymację członka rzeczywistego, a członek związku, nie pracujący w LOPP, otrzymuje legitymację członka popierającego. Jednocześnie Związek Nauczycielstwa Polskiego **gwarantuje Lidze O. P. P. ryczałt roczny w kwocie 96.000 zł."**

2. Zjazd delegatów Z. N. P., odbyty w dnich 6 i 7 stycznia 1937 r., powziął uchwałę o **obniżenie kwoty ryczałtu rocznego do 85.000 zł.** Na zasadzie tej uchwały Z. N. P. uważał, że powyższa kwota stanowi całość należności przypadającej LOPP, natomiast LOPP, opierając się na powyżej przytoczonym ustępie porozumienia, uważała, że kwota ryczałtu stanowi jedynie gwarantowane minimum wpłat rocznych, niezależnie od liczby członków Z. N. P. Uważając stanowisko zajęte przez Z. N. P. za jednostronną zmianę umowy, **zarząd główny LOPP pismem z dnia 8 lutego 1937 roku** odstąpił od umowy. Fakt odstąpienia od umowy Z. N. P. przyjął do wiadomości pismem z dnia 16 kwietnia 1937 r.

3. Po uzgodnieniu stanowisk w przedmiocie rozrachunków między obu stowarzyszeniami ustalono następujące kwoty: LOPP należało się od Z. N. P. za czas: od dnia 1. 7. 1935 r. do 31. 12. 1935 r. zł 52.630,80 od dnia 1. 1. 1936 do 31. 12. 1936 zł. 112.610,40 za styczeń 1937 r. zł 9.815 — razem złotych 175.056,20.

Z. N. P. wpłacił na poczet tych należności w r. 1935 i 1936 sumę zł 149.560,—. **Na rzecz LOPP przypada więc do uregulowania suma zł 25.496,20.** Terminy wpłat tej sumy będą uzgodnione przez zarządy obu stowarzyszeń.

Obydwa stowarzyszenia oowiązują się lojalnie zamieścić tekst niniejszego w prasie.

(Do sprawy tej powrócimy jeszcze. Red.)

Zarząd główny Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej
(—) **Inż Leon Berbecki,** prezes.

Jaką przyszłość zapewnia młodzieży ukończenie liceum budowlanego?

Gdy uczeń ma zdolności w rysunkach odręcznych, geometrycznych i matematyce, a pragnie zdecydowany zawód techniczny osięgnąć stosunkowo niewielkim kosztem i w krótkim czasie, to najlepszą szkołą dla takich uzdolnień będzie liceum budowlane o trzech klasach rocznych względnie liceum techniczne innego typu.

Wymagany jest wiek od 16 do 20 lat. Wyjątkowo mogą być też przyjęci starsi kandydaci. Egzamin wstępny składa się tylko z rysunku odręcznego. Taksa 5 zł, opłata roczna 170 zł, od której synowie funkcjonariuszów państwowych i niezamożnych mogą być zwolnieni w wysokości od 50 do 70%. W okresach wakacyjnych uczeń odbywa obowiązkową praktykę budowlaną. Należy zauważyć, że absolwent liceum budowlanego posiada już zawód, dający mu rozmaite możliwości zarobkowania. Może zarabiać prywatnie i wówczas po pięcioletniej pracy zawodowej w myśl ustawy może składać egzamin w ministerstwie, który uprawnia go do kierowania budowlami, prowadzenia przedsiębiorstwa i projektowania budowli w całej Polsce, za wyłączeniem kilku większych miast i wyłączeniem budowli o charakterze monumentalnym. W służbie państwowej wzgl. samorządowej (komunalnej) może być urzędnikiem drugiej kategorii.

Aby dać możność ukończenia liceum budowlanego szerokim warstwom młodzieży, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego otwiera około 10-go września br. Państw. Liceum Budowlane w Toruniu. Wpisy kandydatów przyjmuje już Dyrekcja Miejskiego Gimnazjum Kupieckiego w Toruniu, ul. Sienkiewicza 38 i udziela szczegółowych informacyj.

(Redakcja uprasza wszystkie dzienniki na Pomorzu o przedrukowanie tego artykułu).

— **Chór „Św. Grzegorza", a nie Św. Cecylii.** W sprawozdaniu naszym w nr 148 „Dziennika Bydgoskiego" „o prymicjach w parafii Najśw. Serca Jezusa" zakradła się wskutek mylnej informacji pomyłka, a mianowicie podczas ofiary pierwszej mszy św., którą złożył Bogu **neoprezbiter ks. Feliks Gruze** na chórze śpiewał chór **„Św. Grzegorza",** a nie jak mylnie podano „Św. Cecylii".

— **Pokwitowanie.** Zarząd Koła Przyjaciół Harcerzy przy szkole im. ks. Piramowicza składa wszystkim ofiarodawcom, którzy złożyli ofiary w gotówce i w naturaliach na sumę 90,85 zł serdeczne podziękowanie. Całkowitą sumę zarząd Koła przekazał na obóz harcerski dla swej drużyny (24-ej) w Kaczorach.

Stowarzysz. Pań Miłosierdzia Sw. Wincentego a Paulo

parafii na Bielawkach urządza w środę 7-go bm., wycieczkę koleją powiatową do uroczo położonej Dolnej Smukały. Impreza, mająca na celu zdobycie funduszów na rzecz najbiedniejszych parafii, urozmaicona jest różnymi niespodziankami i zapewnia miły pobyt na świeżym powietrzu w ślicznym zakątku nad Brdą. Odjazd z dworca o godz. 1 w południe; bilety w cenie 1,— zł w obydwie strony. Sprzedaż od godz. 12¼ na dworcu Kolei Powiatowej. (13106

O liczny udział i poparcie zabiegów w kierunku możliwego ulżenia nędzy najbardziej potrzebujących, uprasza **Zarząd.**

Rozstrzygnięcie konkursu ogródków ozdobnych w Jachcicach.

Towarzystwo Obywateli i Miłośników Jachcic zorganizowało konkurs ogródków ozdobnych i warzywnych. Wybitną pomocą w tym konkursie służyła dyrekcja Ogrodów Miejskich, nagradzając wyróżnionych hojnie krzewami róż lub krzakami ozdobnymi.

W konkursie ogródków ozdobnych nagrody zdobyli: 1) Wajer Jan, 2) Momotowa Maria, 3) Szczepański Apolinary, 4) Kilichowski Jerzy, 5) Łapawa Józef, 6) Krakowiak Marcin, 7) Majewska Leokadia, 8) Eisopowa Wiktoria, 9) Kollman Robert, 10) Nowak Franciszek, 11) Harmaciński Nikodem.

W konkursie ogródków warzywnych: 1) Wajer Jan, 2) Majewska Leokadia, 3) Łapawa Józef, 4) Harmaciński Nikodem, 5) Eisopowa Wiktoria i Dominowski Jan.

Komisję konkursową tworzyli: pp.: dyr. Güntzel, p. Pawłowska, prof. Albrycht, kierownik Momot, prezes Kilichowski.

Konkurs ten był dobrym środkiem zachęcenia do upiększenia ogródków, a równocześnie do ozdabiania przedmieść.

—×—

Ogólne zebranie

członków Ch. Z. Z., Z. Z. P. i Związków Wolnych odbędzie się **w środę, 7 bm. o godz. 19-tej** w sali „Pod Lwem", ul. Marszałka Focha.

Wstęp wyłącznie dla członków powyższych organizacyj **za okazaniem legitymacji.** Udział wszystkich członków konieczny.

Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe,
Zjednoczenie Zawodowe Polskie.
Zjednoczenie Wolnych Związków.

Z ruchu Ch. Z. Z.

W czwartek, 8 bm. o godz. 18,30 odbędzie się plenarne zebranie **zarządu okręgowego Ch. Z. Z.** w lokalu p. Ruxowej, ul. Poznańska 1. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. **Przewodniczący.**

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 15 maja do 10 września 1937 r.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy w niedzielę i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 18.30, 21.00, 23.35
Wierzchucina 10.25, 22.10
Lasu, Opławca i Smukały 8.10, 8.25 W, 10.00, 10.25, 11.05, 12.30, 14.00, 14.40, 15.20, 16.20, 17.30, 18.30, 21.00, 22.10, 23.35
Smukały Dolnej 8.25 W, 10.00, 14.40, 17.30

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*†, 14.00, 16.00, 18.30, 21.00
Wierzchucina 11.40*, 13.30*, 15.30**, 19,35*
Wąwelna 13.30*, 19.35*
Opławca i Smukały 8.10, 8,25 W, 11.05, 11.40*, 12.30*†, 13.30*, 14.00, 15,30**, 16.00, 18,30, 19.35, 21.00
Smukały Dolnej 8,25 W.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. *† Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. W - **Pociąg wycieczkowy, kursuje codziennie, wyjazd z Bydgoszczy o godz. 8.25, przy przejazdach tym pociągiem pasażerowie korzystają ze zniżki 50% od biletów normalnych — powrót może nastąpić tego samego dnia dowolnym pociągiem.** (9300

Czytelnicy nasi mają głos.

Obawy rolników

wobec „monopolu" szpitalnictwa w Bydgoszczy.

Przed kilku dniami podał „Dziennik", że **Wydział Powiatowy w Bydgoszczy sprzedaje swój szpital na Bielawkach** przy ulicy Pierackiego. Nie wiem, czy sprzedaż ta będzie zupełnie szczęśliwa, głównie **dla rolników.** W wspaniałym budynku nowego szpitala miejskiego, ze względu na swój obszar, ilość pokoi, propofcjonalnie na pewno zwiększą się koszty utrzymania, co w następstwie zmusi miasto do **podniesienia kosztów leczenia.** Słuszność swojej decyzji zarząd rachunkowo zawsze udowodni. Po zniesieniu szpitala powiatowego **„monopol" szpitali** na terenie powiatu **będzie miało tylko miasto, bo konkurencja zniknie...**

Przy obecnej **nędzy w rolnictwie** nie wiem czy wielu rolników będzie mogło korzystać z nowego szpitala. Sprzedaż pójdzie łatwo, ale co rolnicy na tym skorzystają?

Poprzednie opłaty w miejskich szpitalach zawsze były większe, a obniżono dopiero wówczas, kiedy **powiatowy** szpital **obniżył opłaty.** Co teraz będzie, jak tylko miejskie szpitale zostaną?

Jeden z rolników.

Ostrzeżenie!

Zakład kąpielowy „Riviera", plaża i kąpielisko w Bydgoszczy, ul. Nadrzeczna 2, podaje do wiadomości, że stale jest otwarty od rana do późnego wieczora i wszelkie pogłoski o zamknięciu „Riviery" są oszczerstwem, które będziemy ścigać sądownie.

Dyrekcja (13374
Zakładu Kąpielowego „Riviera".

Walki wolno-amerykańskie w Resursie.

W czternastym dniu walk w Resursie walczyło pięć par. W decydującej walce Kapłan pokonał Ponsa w 18 minucie, Maciejewski — murzyna Arrisinaja w 16 min., Martinson — Amerykanina Zikowa w 24 minucie, dwaj brutale Czech Streśniak i Kozak Orłow walki nie rozegrali. Obfitowała ona w moc uderzeń. Przewagę nad Kozakiem miał Streśniak, którego nawet po skończonej walce publiczność gorąco oklaskiwała. Zbyszko Cyganiewicz w ostatniej parze pokonał górala Skwarka z młynka już w 7 minucie.

Dziś walczy pięć par: decyd. Streśniak — Martinson, Zbyszko — Maciejewski walczą o palmę pierwszeństwa, gdyż mają najwięcej zwycięstw bez porażek; poza tym walczą Orłow — Kapłan, Arrisinaj — Pons i góral Skwarek z Amerykaninem Zikowem.

Wielka pielgrzymka wyruszyła

z Bydgoszczy do Częstochowy.

Specjalnym pociągiem, złożonym z wagonów pulmanowskich, wyruszyła w dzisiejszy wtorek o godz. 6.10 rano z dworca bydgoskiego pielgrzymka do Częstochowy. Wyjechało 420 osób, z parafii św. Trójcy i Czyżkówka, z ks. prob. Skoniecznym na czele. W pociągu, zorganizowanym przez bydgoski „Orbis", wszyscy znaleźli wygodne pomieszczenie. Pątnicy z wielkim uznaniem wyrażali się o staranności urzędników „Orbisu", którzy byli na dworcu, dbając o porządek, jak i wychwalono doskonałą organizację. Powrót pątników nastąpi w dniu 8 bm. w godzinach porannych.

Nareszcie naprawiono szosę

w Łęgnowie.

Zamknięty od blisko 4 miesięcy odcinek szosy państwowej nr 18 pomiędzy Solcem Kujawskim i Bydgoszczą (km 76—82), po odbudowie zniszczonych wskutek działania wód powodziowych miejsc, otwiera się z dniem 6 lipca br. dla ruchu publicznego z tym, że ruch odbywać się musi przy zachowaniu ostrożności szczególnie w km 79,3 i 80,2 — 80,4. W odległości około 150 m przed tymi miejscami ustawiono specjalne znaki ostrzegawcze dla kierowców pojazdów.

Wyłowienie zwłok topielca.

We wczorajszy poniedziałek wydobyto z Brdy w pobliżu tartaku Machnikowskiego zwłoki **40-letniego rzeźnika Jana Pflauma** (Chołoniewskiego 10), zatrudnionego ostatnio w firmie „Bacon-Export Gniezno". Jak pisaliśmy, rzeźnik na oczach swych kolegów utonął w ub. piątek po południu, kąpiąc się w rzece niedaleko ulicy Krakowskiej. Zwłoki topielca przewieziono do kostnicy przy ul. Szubińskiej.

Ofiara pracy.

Wczoraj uległ nieszczęśliwemu wypadkowi zatrudniony w fabryce Löhnerta 20-letni ślusarz-praktykant Edward Błażyński, zam. przy Pl. Kościuszki nr 18. Wskutek nieuwagi młodzieniec lewą ręką dostał się w tryby maszyny, przy czym doznał zmiażdżenia ręki. Przewieziono go do Szpitala Powiatowego na Bielawkach.

Kara za włamanie

do składu jubilerskiego.

Trzy lata więzienia otrzymał główny sprawca

Na wokandzie Sądu Okręgowego w Bydgoszczy znalazła się we wczorajszy poniedziałek głośna sprawa włamania do **składu jubilerskiego p. Antoniego Kłosowskiego przy ul. Poznańskiej nr 4.** Łupem złodziei padła cenna biżuteria i zegarki **ogólnej wartości 12.000 złotych.** Śmiałe to włamanie było przedmiotem energicznych dochodzeń policyjnych, które częściowo uwieńczone były pomyślnym wynikiem. Policja wpadła na trop głównego sprawcy włamania i aresztowała znanego złodzieja **32-letniego Wiktora Thimma.** W domu jego rodziców przy ul. Grunwaldzkiej znaleziono zakopaną w piwnicy część skradzionej biżuterii. Wraz z Thimmem aresztowano przyjaciela jego **32-letniego Marcina Elikowskiego,** na którym ciążył zarzut współdziałania w dokonaniu przestępstwa.

Na wczorajszej rozprawie jedynie Thimm — karany już dziesięć razy — przyznał się do winy. Oskarżony nie chciał jednak wyjawić nazwisk wspólników oraz miejsca, w którym ukryta została reszta łupu. Drugi oskarżony Marcin Elikowski — już 9 razy karany — stanowczo zaprzeczał, jakoby brał udział w tej wyprawie złodziejskiej. Zeznający w charakterze świadka jeden z agentów policji śledczej nie mógł stwierdzić, czy istotnie Elikowski współdziałał z Thimmem, aczkolwiek pewnym jest, że kilku włamywaczy dokonało kradzieży. Sąd w wyniku postępowania dowodowego skazał Wiktora Thimma na **3 lata więzienia** a po odsiedzeniu kary na umieszczenie go w zakładzie dla niepoprawnych przestępców. Elikowskiego z braku dowodów winy sąd uwolnił.

SPORT

Trzy wielkie wydarzenia sportowe.

NERWY JĘDRZEJOWSKEJ.

Prasa angielska poświęca dużo miejsca finałowi singla pań w Wimbledonie. Dzienniki obiektywnie przyznają, że Round wygrała jedynie dzięki większej wytrzymałości i ambicji. Jędrzejowska sama przyznaje, że w decydującym secie załamała się nerwowo. Poza tym nie grała nigdy z Round i nie znała jej stylu, czemu też przypisuje swe niepowodzenie. Mistrzyni Round oddaje Jędrzejowskiej sprawiedliwość, że trudno ją było pokonać. Tenisiści, jak Marble i Tilden twierdzą, że Jędrzejowska przegrała tylko dzięki nerwom. Prasa nazywa mecz Jędrzejowska — Round najpiękniejszym finałem Wimbledonu.

PRZYKRA KLĘSKA PIŁKARZY.

O wiele smutniejsze jest pokłosie naszego meczu z Rumunią, Dlaczego polska reprezentacja zdołała pokonać Szwecję, która zremisowała z Rumunią na rumuńskim boisku, a nie mogła dać sobie rady z Rumunią i to u nas, w Łodzi — pytają wszyscy. Nawet nie można zwalić winy na pecha. Po prostu Polacy przegrali, bo grali źle. Najgorzej grała pomoc. Nie wiązała ona linii napadu i obrony, nie grała ani defensywnie ani ofensywnie. Przegrywała z Rumunami wszelkie pojedynki. Ale ani atak, ani obrona również nie mogły zadowolić. Madejski zawinił co najmniej jedną bramkę. Cała drużyna nie wiązała się ze sobą. Były jednostki, nie było akcji zbiorowej. Trzy bramki, zdobyte przez Rumunów w 5 minutach pierwszej połowy gry, załamały Polaków nerwowo. W sumie — wnioski smutne. Na stałość formy naszej reprezentacji piłkarskiej nie można liczyć. Ma ona słabe i mocne dni, ma przebłyski i cienie. Oby tych cieni nie było w zbliżających się mistrzostwach świata.

MŁODE SIŁY W LEKKIEJ ATLETYCE.

Trzecim wielkim wydarzeniem ostatnich dni, były mistrzostwa lekkoatletyczne panów w Chorzowie. Przynajmniej te mistrzostwa nasuwają weselsze wnioski. Nie padły co prawda rekordy, ale poziom był wyrównany. Już mamy w kim wybierać. Rosną szeregi młodych, uzdolnionych lekkoatletów. Nie tak to jak dotąd — u góry asy, u spodu pustka. Wyrównany wysoki poziom to ogólne wrażenie mistrzostw.

Na front lekkiej atletyki występują nowe nazwiska. Przede wszystkim Dunecki (Pomorzanin, Toruń). Dwukrotnie pobił Popka. Zdobył trzy wicemistrzostwa. Talent, wielki talent! Dobre były wyniki Nojego, który wrócił do formy. Sznajder przekroczył 4 m w tyczce. Poprawił się Mucha, zdobywca wicemistrzostwa. W oszczepie Turczyk (Warta) sprawił miłą niespodziankę, rzucając 63.90. Kucharski w formie wygrał 400 i 1500 m. Skoki były na dobrym poziomie, a stały się łupem braci Hoffmanów.

Sumaryczne wrażenie mistrzostw panów — w l-atletyce idziemy ku lepszej przyszłości. Wypada teraz czekać na równie wesołe wnioski z mistrzostw pań w Bydgoszczy.

J. Koł.

Siedziba Pom. OZB przeniesiona do Torunia.

Wydziały mieścić się będą w Bydgoszczy.

Grudziądz (tel. wł.). Nadzwyczajne walne zebranie Pom. OZB zwołane przez urzędującego z ramienia PZB komisarza p. rotmistrza **Koprowskiego** do hotelu Kellesa w Grudziądzu przeciągnęło się od godz. 18.30 do godziny 3.30 nad ranem. Długotrwałe obrady pod sprawnym przewodnictwem znanego działacza sportowego **p. Przybysza** z Bydgoszczy, miały przebieg bardzo gorący, chociaż wyczuwało się, że zebrani delegaci, zabierający głos w obecności przedstawiciela Państw. Urzędu W. F. p. kpt. Laurentowskiego z Torunia, mają li tylko dobro sportu pięściarskiego na uwadze.

Jak z góry należało przewidzieć, **wniosek WKS Gryfu o przeniesienie siedziby zarządu Pom. OZB do Torunia uzyskał kwalifikowaną większość.** Do zarządu weszli pp. **mjr Boryczko** — prezes, **Tomaszewski i Hajec** — wiceprezesi, **Boldt** — sekretarz, **Borkowski** — skarbnik, **Krupa** (Bydgoszcz) wydział sportowy, **Kaliniak** (Bydgoszcz) — wydział spraw sędziowskich, **Lewicki** — kapitan sportowy, **Kłos** — kronikarz, **dr Stogera** — referat zdrowia, **Podaszewski** — gospodarz, **Lehmann i Grabowski** — radni, **Przybysz, Kytta, Grabowski, Krygier i Drozdowski** — komisja rewizyjna.

Delegatami na walne zebranie PZB są pp. **mjr Boryczko i Krupa.**

Dotychczasowy długoletni prezes Pom. OZB **p. rotmistrz Koprowski** mianowany został uchwałą jednogłośną **członkiem honorowym.**

Indywidualne mistrzostwa Pomorza przeprowadzi w klasie A Gdynia, a w razie rezygnacji Toruń.

Specjalna komisja w składzie pp. Przybysz, Lehman i Kaliniak ustali odpowiedzialność b. zarządu w związku z defraudacją skarbnika p. Jareczki.

REPREZENTACJA UZHORODU PRZEGRYWA ZE LWOWEM.

Lwów. W ub. sobotę odbyło się we Lwowie międzynarodowe spotkanie piłkarskie między reprezentacjami Uzhorodu i Lwowa, zakończone zwycięstwem lwowian 2:1 (1:1).

MISTRZYNIĄ ŚWIATA W SZYBOWNICTWIE W DALSZYM CIĄGU — POZNANIANKA.

Warszawa (PAT). W związku z wiadomością o pobiciu przez studentkę niemieckiego instytutu wychowania fizycznego Ine Wetzel światowego rekordu kobiecego długotrwałości lotu na szybowcu (Inga Wetzel przebywała w powietrzu 18 godz. 31 minut), donosi nam Aeroklub Poznański, że **czas uzyskany przez Niemkę nie jest rekordem światowym, lecz tylko rekordem niemieckim kobiecym.**

Rekord światowy długotrwałości lotu na szybowcu należy nadal do członkini Aeroklubu Poznańskiego, p. Wandy Modlibowskiej. Wynosi on 24 godziny i 14 minut, a został ustanowiony w Bezmiechowej w maju br. i **uznany przez międzynarodową federację lotniczą.**

POLSCY KOLARZE W RYDZE.

Ryga. W międzynarodowych zawodach kolarskich w Rydze, w piątek w biegu na 1000 m trzykrotnie startował Popończyk, zajmując ostatecznie pierwsze miejsce i mając 8 pkt., przed Leineksem 7 pkt.

W biegu na 10 km za prowadzeniem motoru startowało 4-ch zawodników, z Polakiem Puszem włącznie, który dał swoim przeciwnikom 35 m for. Na mecie Pusz przybył na drugim miejscu, tracąc do swego zwycięzcy półtora metra w forach.

W drugim biegu na 10 km za motorami startował Popończyk. Przeciwnik Polaka z niewiadomych przyczyn puszczał gaz z motoru. Gaz ten dławił jadącego o parę metrów w tyle Popończyka. Krztusząc się, Popończyk jechał dalej. Dopiero w 36 okrążeniu wycofał się po pęknięciu opony.

JUGOSŁOWIAŃSCY TENISIŚCI POKONALI AUSTRIĘ.

Wiedeń. Mecz tenisowy Austria — Jugosławia o puchar Europy Środkowej zakończył się zwycięstwem Jugosławii 4:2.

TŁOCZYŃSKI MISTRZEM ŁOTWY.

Ryga. W półfinałowym meczu o mistrzostwo Łotwy Ignacy Tłoczyński wygrał z tenisistą czechosłowackim Drobnym po zaciętej walce 6:2, 6:1, 4:6, 6:4.

W spotkaniu finałowym Tłoczyński po walce wyrównanej i bardzo zaciętej zwyciężył Czecha Stingli w stosunku 6:1, 6:4, 6:8, 2:6, 6:3, zdobywając dzięki temu tytuł mistrza Łotwy.

Finalista Stingli pokonał w półfinale Czajkowskiego 6:0, 8:6, 6:2. W półfinałowym meczu gry podwójnej panów para Tłoczyński — Czajkowski pokonała Łotyszów Rosenberga — Berzinsa 6:4, 6:3.

O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO POLSKI W TENISIE.

Poznań. W półfinałowym meczu tenisowym o drużynowe mistrzostwo Polski, warszawski LTK pokonał drużynę poznańskiego AZS 6:1.

KRAKÓW LEPSZY OD POZNANIA O DWIE BRAMKI.

W Krakowie odbyły się międzymiastowe zawody piłki nożnej Kraków — Poznań, zakończone zwycięstwem Krakowa w stosunku 4:2 (2:1). Sędziował p. Chruściński. Publiczności ok. 2.500 osób.

PORAŻKA REPREZENTACJI UZHORODU W STRYJU.

W Stryju odbył się międzynarodowy mecz piłki nożnej między Pogonią stryjską a reprezentacją Uzhorodu. **Niespodziewane zwycięstwo odniosła drużyna stryjska 3:0 (0:0).**

NOWY REKORD POLSKI W PŁYWANIU.

Katowice. W Katowicach odbyły się zawody pływackie, organizowane przez miejscowy EKS. W zawodach startowali akademicy berlińscy. Na zawodach tych sztafeta EKS ustanowiła nowy rekord Polski w biegu 10×50 m wynikiem 5:03 sek.

PRASA KANADYJSKA O JĘDRZEJOWSKIEJ.

Montreal. „The Gazette", najpoważniejsze pismo angielskie w Montrealu, zamieściło ciekawy artykuł o Jadwidze Jędrzejowskiej, poświęcony jej świetnemu sukcesowi w Wimbledonie.

Gazeta „Star" w specjalnym artykule stwierdza, że Jędrzejowska przyczyni się do rozsławienia sportowego imienia Polski w niemniejszym stopniu niż Walasiewiczówna.

TENISOWE MISTRZOSTWA POLSKI KLUBÓW NIEMIECKICH.

Na kortach niemieckiego K. T. w Bydgoszczy odbyły się tenisowe mistrzostwa Polski klubów niemieckich przy udziale około 60 tenisistów i tenisistek.

Wyniki finałowe notujemy:

Gajdzianka (Chorzów) — John (Łódź) 6:4, 4:6, 6:0.

Becker (Bielsko) — Thomala (Chorzów) 6:3, 6:3, 6:0.

Gra podwójna pań: John—Gross (Bydg.) przeciwko Jonszta—Gajda 6:1, 3:6, 6:0.

Gra podwójna panów: Tomaszewski — Immening (Bielsko) przeciwko parze braci Wolf (Katowice) 6:3, 6:4, 2:6, 3:6, 6:4.

SUKCES POLSKI NA MIĘDZYNARODOWYM KONGRESIE ŁYŻWIARSKIM.

Na międzynarodowym kongresie łyżwiarskim w St. Moritz delegat Polski p. inż. Nehring odniósł duży sekces przeprowadzając definitywnie zatwierdzenie rekordów świata **p. Zofii Nehringowej na 3 tys. i 5 tys. m,** ustanowione w latach 1931 i 1935, uzyskując w ten sposób dla Polski **pierwsze miejsce na tych dystansach.**

Rumunia — Polska.

Przedwczoraj został rozegrany w Łodzi międzypaństwowy mecz footbalowy Rumunia — Polska, zakończony wynikiem 4:2 na korzyść reprezentacji rumuńskiej. Na zdjęciu fragment z meczu.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 6 lipca 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Piotra Fourriera.
Jutro: Cyryla i Metodego b. w.
Wschód słońca o godzinie 3,45.
Zachód słońca o godzinie 20,24.

Stan pogody.

Pogoda słoneczna i ciepła.

Nad Polskę spływa w dalszym ciągu od północy mało aktywne powietrze polarne, warunkujące w całym kraju pogodę upalną. O godz. 14-ej notowano: 11 stopni na Kasprowym Wierchu, 25 w Warszawie, Katowicach, Wilnie i Brześciu n. B., 26 w Poznaniu, 27 w Zaleszczykach, 28 w Toruniu, a 29 w Bydgoszczy, Grudziądzu i Zbąszyniu.

Termometr wskazywał dziś rano:

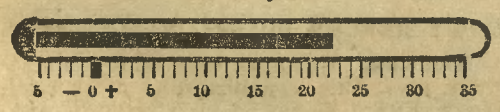

Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Centralna: — Śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem

REPERTUAR KIN:

As: „Doktór X.".
Aria: „Księżna Łowicka".
Mars: „Weź serce me..." i „Stradivar".
Świt: „Kobieta zawsze ma rację" i „Głos serca".

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Trzy popularne przedstawienia w Teatrze Ziemi Pomorskiej.

W sobotę i niedzielę, dnia 10 i 11 bm. Teatr Ziemi Pomorskiej urządza trzy popularne przedstawienia, na które ceny miejsc zostały ustalone bardzo niskie od gr 25 do zł 2,10.

Na przedstawieniach tych dane zostanie: w sobotę o godz. 20-ej — „Pan minister na inspekcji"; w niedzielę o godz. 15-ej — „Matura" z gościnnym występem p. Nuny Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej oraz o godz. 20-ej — „Zgorszenie publiczne" z p. Jadwigą Zaklicką.

Zwracamy uwagę naszym PT. Czytelnikom, iż niedzielna popołudniówka rozpocznie się wyjątkowo o godz. 15 (3 po poł.).

Plener „Chóru Dana" w Toruniu.

Jak się dowiadujemy Dyrekcji Teatru Ziemi Pomorskiej udało się pozyskać zespół Chóru Dana jeszcze na jeden występ w Toruniu, który odbędzie się w dniach najbliższych, na wolnym powietrzu w Parku „Tivoli". Bilety do nabycia w Towarzystwie Krajoznawczym — ratusz.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Dnia 6, 7 i 8 lipca br. — Teatr w objeździe.

Zaginął chłopiec.

Górny Antoni, zam. w Toruniu przy ul. Grudziądzkiej 142 zgłosił, że w dniu 3 bm. o godz. 9 jego syn Maksymilian, lat 13, wydalił się z domu i dotychczas nie powrócił. Zarządzono poszukiwania.

Choroby dziecięce. W klinikach dla dzieci stosuje się naturalną wodę gorzką **„Franciszka-Józefa"** już przy małych a uporczywych zaparciach z dobroczynnym wynikiem. Zalecana przez lekarza.

L. O. P. P. wyjaśnia sprawę składek nauczycielskich.

W związku z ukazaniem się w prasie notatek, oświetlających stosunki wzajemne Ligi Obrony Powietrznej i **Związku Nauczycielstwa Polskiego,** L. O. P. P. wyjaśnia:

1. W dniu 9 lipca 1935 r na wspólnej konferencji przedstawicieli obu tych stowarzyszeń ustalone zostały protokólarnie zasady współpracy, a wśród nich także zasady **ryczałtowania składek** członków Z. N. P. z tytułu ich przynależności do LOPP. Odnośny ustęp artykułu brzmi dosłownie: „Po dyskusji ustalono składkę **po 20 gr od każdego bez wyjątku członka** Związku Nauczycielstwa Polskiego z tym, że członek związku, pracujący w LOPP, otrzymuje legitymację członka rzeczywistego, a członek związku, nie pracujący w LOPP, otrzymuje legitymację członka popierającego. Jednocześnie Związek Nauczycielstwa Polskiego **gwarantuje Lidze O. P. P. ryczałt roczny w kwocie 96.000 zł."**

2. Zjazd delegatów Z. N. P., odbyty w dnich 6 i 7 stycznia 1937 r., powziął uchwałę o **obniżenie kwoty ryczałtu rocznego do 85.000 zł.** Na zasadzie tej uchwały Z. N. P. uważał, że powyższa kwota stanowi całość należności przypadającej LOPP, natomiast LOPP, opierając się na powyżej przytoczonym ustępie porozumienia, uważała, że kwota ryczałtu stanowi jedynie gwarantowane minimum wpłat rocznych, niezależnie od liczby członków Z. N. P. Uważając stanowisko zajęte przez Z N. P. za jednostronną zmianę umowy, **zarząd główny LOPP pismem z dnia 8 lutego 1937 roku** odstąpił od umowy. Fakt odstąpienia od umowy Z. N. P. przyjął do wiadomości pismem z dnia 16 kwietnia 1937 r.

3. Po uzgodnieniu stanowisk w przedmiocie rozrachunków między obu stowarzyszeniami ustalono następujące kwoty: LOPP należało się od Z. N. P. za czas: od dnia 1. 7. 1935 r. do 31. 12. 1935 r. zł 52.630,80 od dnia 1. 1. 1936 do 31. 12. 1936 zł. 112.610,40 za styczeń 1937 r. zł 9.815 — razem złotych 175.056,20.

Z. N. P. wpłacił na poczet tych należności w r. 1935 i 1936 sumę zł 149.560,—. **Na rzecz LOPP przypada więc do uregulowania suma zł 25.496,20.** Terminy wpłat tej sumy będą uzgodnione przez zarządy obu stowarzyszeń.

Obydwa stowarzyszenia obowiązują się lojalnie zamieścić tekst niniejszego w prasie.

(Do sprawy tej powrócimy jeszcze. Red.)

Zarząd główny Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej
(—) **inż Leon Berbecki,** prezes.

Na marginesie pewnego odczytu
„Bez większego echa"...

W jednym z miejscowych pism czytamy: Bez większego na razie echa minęło stosunkowo doniosłe wydarzenie, jakim był urządzony przez Towarzystwo Wiedzy Wojskowej w Toruniu odczyt jednego z działaczy polskich na terenie Małopolski Wschodniej o panujących tam stosunkach z mniejszościami narodowymi". W dalszym ciągu artykuliku streszczony jest ówże odczyt. Czytelnik będzie oczywiście zdumiony, dlaczego to „bez większego na razie echa minęło to stosunkowo doniosłe wydarzenie", — bo przyznać bezstronnie należy, że p. mjr. D. rozwinął przed nieliczną garstką słuchaczy b. ciekawe problemy, aktualne zagadnienia, którymi winny zainteresować się jak najszersze warstwy społeczeństwa.

Na biurku redakcyjnym leży referat delegata i miłego nam gościa z Małopolski Wschodniej, który na wstępie powiedział, iż „celem mojego referatu jest w pierwszym rzędzie uświadomienie szerszych warstw społeczeństwa o niesłychanej wadze tego problemu dla Państwa i Narodu polskiego, — a także rzucenie w to społeczeństwo pewnych myśli o konieczności i sposobie rozwiązania tego zagadnienia, które już kiedyś przyprawiło nas o Pilawce, Korsuń i Żółte Wody, a niedawno, bo w roku 1918-19 o Lwów".

Tymczasem na odczyt przybyła bardzo nieliczna garstka słuchaczy. Dlaczegóż to tak „minęło bez większego echa"!

Odpowiedź będzie jasna i prosta; — bo te szersze warstwy społeczeństwa nic, ale to nic o odczycie nie wiedziały. Niewątpliwie p. mjr. D., który w imię najpiękniejszego hasła służenia Ojczyźnie zjechał i do Torunia, wyjeżdżał stąd z b. niewyraźną miną i całkiem brzydkimi myślami o toruńskim obywatelstwie. I dziwićby się temu nie można, lecz ta cała smutna historia potrzebuje wyjaśnienia.

Trudno wymagać, by na odczyt przybyli prawi i zawsze ofiarni Pomorzanie, by zainteresować się bliżej ważkimi problemami, skoro o pobycie działacza polskiego z Małopolski Wschodniej i jego odczycie dowiedzieli się już post factum.

Nie wiemy, z jakiego założenia wychodzili organizatorzy odczytu, gdy decydowali się na zaproszenie kilkunastu osób i jest to co najmniej niezrozumiałe i dziwne. W piśmie, które nad tym faktem boleje, ukazała się krótka wzmianka o odczycie w dniu jego wygłoszenia i — nic więcej i nigdzie więcej. Skutek nadto widoczny i jaskrawy przykład poczytności... dla organizatorów zaś odczytu jedno doświadczenie więcej.

Czytelników naszych chociaż po krótce objaśniamy, o czym traktował referat p. mjr. D. ze Lwowa. Mówca naszkicował obraz stosunków w Małopolsce Wschodniej i stwierdził, iż możliwości osiedlania się tam Polaków są olbrzymie i przede wszystkim b. korzystne. Prywatne kapitały winny się zainteresować wschodnio-małopolskim rynkiem zbytu tak polskim jak również ukraińskim.

Ekspansja gospodarcza na Wschód jest możliwa dla rdzennej Polski tylko przy równoczesnym opanowaniu wschodnio-małopolskiego rynku zbytu, naturalnie po sprawiedliwym rozdziale sfery wpływów kapitałów małopolskich i reszty Polski. Tego rodzaju ekspansja rdzennej Polski przyczyni się do potanienia kosztów handlowych różnych ekspozytur naszego handlu eksportowo-importowego, który w placówkach lwowskich będzie zatrudniać miejscowych kupców, handlowców, da zamówienie naszym rzemieślnikom, — i równocześnie będzie mógł opanować ukraiński rynek zbytu i będzie mógł wykorzystać umowy handlowe z Rumunią, Turcją, Palestyną i tymi krajami Wschodu Dalekiego, z którymi już istnieją kontakty z r. 1936, a jeszcze są dwie dalsze możliwości.

Jeśli chodzi o dziedzinę handlu zbożowego, to — mówca podkreśla — kapitał i inicjatywa prywatna innych dzielnic mają wdzięczne pole do popisu na odcinku młynów małopolskich, których rentowność przedstawia się jak najlepiej i to tym bardziej, że tamtejsze Kasy Komunalne dysponują dość dużą gotówką. Nadmienić przy tym wypada, że młynarstwo obecnie znajduje się nieomal całkowicie w rękach żydowskich.

Napływowy element rzemieślniczy z rdzennej Polski ma pełne widoki powodzenia w Małopolsce Wschodniej i niewątpliwie przyjmowany będzie tak przez władze, jak społeczeństwo wprost entuzjastycznie. Nie mniejsze są możliwości w przemyśle drzewnym.

Krótko zaś: przemysłowiec, kupiec i rzemieślnik o pełnej kwalifikacji i niezbędnej gotówce liczyć może na gwarantowane powodzenie.

Moment obecny jest wyjątkowy i nie może być stracony przez prywatny kapitał rdzennej Polski. Tania robocizna, tanie surowce, gotowe warsztaty pracy, zdobycie elektryfikacji kraju i jeszcze tańsze źródło gazów ziemnych — oto, co stoi do dyspozycji naszego prywatnego kapitału i naszych fachowców.

P. mjr D. zakończył stwierdzeniem, iż nie chodzi nam o wynaradawianie tamtejszych ziem, lecz o to, by ludność Małopolski Wschodniej uwierzyła w polskość tej ziemi i we własnym interesie zrozumiała konieczność jej obrony.

Odczyt ten niewątpliwie wzbudziłby b. żywe zainteresowanie wśród szerokich warstw społeczeństwa, gdyby był wczas podany do ogólnej wiadomości.

Jak nas informują, p. dyr. D. zjedzie po raz drugi do Torunia, celem wygłoszenia odczytu. Oby tylko organizacja odczytu nie zawiodła.

Tym, którzy zainteresowali się poruszonymi wyżej sprawami, podajemy, że dokładnych i wyczerpujących informacyj udziela Sekretariat Porozumiewawczy Polskich Organizacyj Społecznych we Lwowie, ul. Czarneckiego 1.

Rak.

Notatnik reportera.

„Wesoła" zabawa ludowa.

Ostatnia niedziela była dniem zabaw ludowych. Jedna urządzona przez parafię św. Jakuba, druga przez L. K. M.

Pierwsza odbyła się w „Deutschesheim"(?) — druga w „Zieleńcu". Ta druga była prawdziwą zabawą „ludową". Tyle mętów społecznych wzięło w niej udział, że bójki powtarzały się aż 3-krotnie. W wyniku ich zostało na placu boju kilkadziesiąt różnorakich zębów i kilku mniej lub więcej poturbowanych. O podsiniaczonych oczach szkoda już pisać. Objaw ten smutnie świadczy o uczestnikach awantur, tym bardziej, że byli oni gośćmi narówni z pozostałymi uczestnikami zabawy, którzy z niesmakiem opuszczali niezbyt miłe towarzystwo. A szkoda, gdyż cały dochód szedł na F. O. N.

Ponieważ na skutek tych awantur ucierpiała sprawa F. O. N, pozwolę sobie zaproponować pobranie od uczestników bójek dodatkowej kary co najmniej 5-złotowej. Sądzę, że w przyszłości panowie ci będą o jedno doświadczenie bogatsi i nie zechcą zakłócać spokoju na zabawach ludowych.

*

Nie mniej dziwnie przedstawia się sprawa urządzenia przez parafię św. Jakuba swojej zabawy w sali „Deutschesheim". Czy to było konieczne i czy nie ma polskich lokali? Poza tym społeczeństwo polskie chciałoby wiedzieć, dlaczego ta zabawa odbywa się tam corocznie od kilku lat? Sądzę, że odpowiedź udzielona przez parafię wyjaśni nam stosunek niektórych właścicieli, wzgl. dzierżawców lokali do akcji katolickiej, a ten ma być, jak chodzą słuchy — dość ciekawy.

J. Grot.

Parostatkami do Gór Katarzyńskich.

W niedzielę, 11 bm. okręg IV „Sokoła" urządza wycieczkę parostatkami do Gór Katarzyńskich. Odjazd (Vistula) o godz. 8-ej. Na miejscu liczne niespodzianki. Koncertować będzie doborowa orkiestra dęta i smyczkowa. Opłata za przejazd w obie strony wynosi 1 zł, dzieci szkolne w towarzystwie rodziców mają przejazd wolny; dzieci powyżej lat 14 płacą 50 gr. Uprasza się wszystkie gniazda sokole oraz sympatyków „Sokoła" o liczny udział w wycieczce.

Dzieci szkolne z Mołodeczna w Toruniu.

Do Torunia przybyła wycieczka koła szkolnego LOPP ze szkoły powszechnej nr 2 w Mołodecznie w liczbie 34 dzieci i 3 panie nauczycielki. Wycieczka zgłosiła się do okręgu wojewódzkiego LOPP z prośbą o pomoc przy zwiedzaniu. Oczywiście okręg LOPP uzyskał od towarzystwa krajoznawczego przewodnika. Dzieci zwiedziły muzeum miejskie, ratusz, kościoły św. Jana, Jakuba i N. M. Panny, Rynek, krzywą wieżę, następnie nowe dzielnice miasta, parki itp. Po południu przedstawiciel LOPP poprowadził dzieci do hali balonowej, gdzie przyglądały się one wzlotom balonów. Wieczorem wycieczka wyjechała w dalszą drogę do Gdyni. Szkoła powszechna w Mołodecznie posiada przeszło 100 członków L. O. P. P., którzy zajmują się u siebie modelarstwem itd.

Czytelnicy nasi mają głos.

Obawy rolników

wobec „monopolu“ szpitalnictwa w Bydgoszczy.

Przed kilku dniami podał „Dziennik“, że **Wydział Powiatowy w Bydgoszczy sprzedaje swój szpital na Bielawkach** przy ulicy Pierackiego. Nie wiem, czy sprzedaż ta będzie zupełnie szczęśliwa, głównie **dla rolników.** W wspaniałym budynku nowego szpitala miejskiego, ze względu na swój obszar, ilość pokoi, proporcjonalnie na pewno zwiększą się koszty utrzymania, co w następstwie zmusi miasto do **podniesienia kosztów leczenia.** Słuszność swojej decyzji zarząd rachunkowo zawsze udowodni. Po zniesieniu szpitala powiatowego **„monopol“ szpitali** na terenie powiatu **będzie miało tylko miasto, bo konkurencja zniknie...**

Przy obecnej **nędzy w rolnictwie** nie wiem czy wielu rolników będzie mogło korzystać z nowego szpitala. Sprzedaż pójdzie łatwo, ale co rolnicy na tym skorzystają?.

Poprzednie opłaty w miejskich szpitalach zawsze były większe, a obniżono dopiero wówczas, kiedy **powiatowy** szpital **obniżył opłaty.** Co teraz będzie, jak tylko miejskie szpitale zostaną?

Jeden z rolników.

Ostrzeżenie!

Zakład kąpielowy „Riviera“, plaża i kąpielisko w Bydgoszczy, ul. Nadrzeczna 2, podaje do wiadomości, że stale jest otwarty od rana do późnego wieczora i wszelkie pogłoski o zamknięciu „Riviery“ są oszczerstwem, które będziemy ścigać sądownie.

Dyrekcja (3374
Zakładu Kąpielowego „Riviera“.

Walki wolno-amerykańskie w Resursie.

W czternastym dniu walk w Resursie walczyło pięć par. W decydującej walce Kapłan pokonał Ponsa w 18 minucie, Maciejewski — murzyna Arrisinaja w 16 min., Martinson — Amerykanina Zikowa w 24 minucie, dwaj brutale Czech Streśniak i Kozak Orłow walki nie rozegrali. Obfitowała ona w moc uderzeń. Przewagę nad Kozakiem miał Streśniak, którego nawet po skończonej walce publiczność gorąco oklaskiwała. Zbyszko Cyganiewicz w ostatniej parze pokonał górala Skwarka z młynka już w 7 minucie.

Dziś walczy pięć par: decyd. Streśniak — Martinson, Zbyszko — Maciejewski walczą o palmę pierwszeństwa, gdyż mają najwięcej zwycięstw bez porażek; poza tym walczą Orłow — Kapłan, Arrisinaj — Pons i góral Skwarek z Amerykaninem Zikowem.

Wielka pielgrzymka wyruszyła

z Bydgoszczy do Częstochowy.

Specjalnym pociągiem, złożonym z wagonów pulmanowskich, wyruszyła w dzisiejszy wtorek o godz. 6.10 rano z dworca bydgoskiego pielgrzymka do Częstochowy. Wyjechało 420 osób, z parafii św. Trójcy i Czyżkówka, z ks. prob. Skoniecznym na czele. W pociągu, zorganizowanym przez bydgoski „Orbis“, wszyscy znaleźli wygodne pomieszczenie. Pątnicy z wielkim uznaniem wyrażali się o staranności urzędników „Orbisu“, którzy byli na dworcu, dbając o porządek, jak i wychwalono doskonałą organizację. Powrót pątników nastąpi w dniu 8 bm. w godzinach porannych.

Nareszcie naprawiono szosę

w Łęgnowie.

Zamknięty od blisko 4 miesięcy odcinek szosy państwowej nr 18 pomiędzy Solcem Kujawskim i Bydgoszczą (km 76—82), po odbudowie zniszczonych wskutek działania wód powodziowych miejsc, otwiera się z dniem 6 lipca br. dla ruchu publicznego z tym, że ruch odbywać się musi przy zachowaniu ostrożności szczególnie w km 79,3 i 80,2 — 80,4. W odległości około 150 m przed tymi miejscami ustawiono specjalne znaki ostrzegawcze dla kierowców pojazdów.

Wyłowienie zwłok topielca.

We wczorajszy poniedziałek wydobyto z Brdy w pobliżu tartaku Machnikowskiego zwłoki **40-letniego rzeźnika Jana Pflauma** (Chołoniewskiego 10), zatrudnionego ostatnio w firmie „Bacon-Export Gniezno“. Jak pisaliśmy, rzeźnik na oczach swych kolegów utonął w ub. piątek po południu, kąpiąc się w rzece niedaleko ulicy Krakowskiej. Zwłoki topielca przewieziono do kostnicy przy ul. Szubińskiej.

Ofiara pracy.

Wczoraj uległ nieszczęśliwemu wypadkowi zatrudniony w fabryce Löhnerta 20-letni ślusarz-praktykant Edward Błażyński, zam. przy Pl. Kościuszki nr 18. Wskutek nieuwagi młodzieniec lewą ręką dostał się w tryby maszyny, przy czym doznał zmiażdżenia ręki. Przewieziono go do Szpitala Powiatowego na Bielawkach.

Kara za włamanie

do składu jubilerskiego.

Trzy lata więzienia otrzymał główny sprawca

Na wokandzie Sądu Okręgowego w Bydgoszczy znalazła się we wczorajszy poniedziałek głośna sprawa włamania do **składu jubilerskiego p. Antoniego Kłosowskiego przy ul. Poznańskiej nr 4.** Łupem złodziei padła cenna biżuteria i zegarki **ogólnej wartości 12.000 złotych.** Śmiałe to włamanie było przedmiotem energicznych dochodzeń policyjnych, które częściowo uwieńczone były pomyślnym wynikiem. Policja wpadła na trop głównego sprawcy włamania i aresztowała znanego złodzieja **32-letniego Wiktora Thimma.** W domu jego rodziców przy ul. Grunwaldzkiej znaleziono zakopaną w piwnicy część skradzionej biżuterii. Wraz z Thimmem aresztowano przyjaciela jego **32-letniego Marcina Elikowskiego,** na którym ciążył zarzut współdziałania w dokonaniu przestępstwa.

Na wczorajszej rozprawie jedynie Thimm — karany już dziesięć razy — przyznał się do winy. Oskarżony nie chciał jednak wyjawić nazwisk wspólników oraz miejsca, w którym ukryta została reszta łupu. Drugi oskarżony Marcin Elikowski — już 9 razy karany — stanowczo zaprzeczał, jakoby brał udział w tej wyprawie złodziejskiej. Zeznający w charakterze świadka jeden z agentów policji śledczej nie mógł stwierdzić, czy istotnie Elikowski współdziałał z Thimmem, aczkolwiek pewnym jest, że kilku włamywaczy dokonało kradzieży. Sąd w wyniku postępowania dowodowego skazał Wiktora Thimma na **3 lata więzienia** a po odsiedzeniu kary na umieszczenie go w zakładzie dla niepoprawnych przestępców. Elikowskiego z braku dowodów winy sąd uwolnił.

SPORT

Trzy wielkie wydarzenia sportowe.

NERWY JĘDRZEJOWSKEJ.

Prasa angielska poświęca dużo miejsca finałowi singla pań w Wimbledonie. Dzienniki obiektywnie przyznają, że Round wygrała jedynie dzięki większej wytrzymałości i ambicji. Jędrzejowska sama przyznaje, że w decydującym secie załamała się nerwowo. Poza tym nie grała nigdy z Round i nie znała jej stylu, czemu też przypisuje swe niepowodzenie. Mistrzyni Round oddaje Jędrzejowskiej sprawiedliwość, że trudno ją było pokonać. Tenisiści, jak Marble i Tilden twierdzą, że Jędrzejowska przegrała tylko dzięki nerwom. Prasa nazywa mecz Jędrzejowska — Round najpiękniejszym finałem Wimbledonu.

PRZYKRA KLĘSKA PIŁKARZY.

O wiele smutniejsze jest pokłosie naszego meczu z Rumunią, Dlaczego polska reprezentacja zdołała pokonać Szwecję, która zremisowała z Rumunią na rumuńskim boisku, a nie mogła dać sobie rady z Rumunią i to u nas, w Łodzi — pytają wszyscy. Nawet nie można zwalić winy na pecha. Po prostu Polacy przegrali, bo grali źle. Najgorzej grała pomoc. Nie wiązała ona linii napadu i obrony, nie grała ani defensywnie ani ofensywnie. Przegrywała z Rumunami wszelkie pojedynki. Ale ani atak, ani obrona również nie mogły zadowolić. Madeiski zawinił co najmniej jedną bramkę. Cała drużyna nie wiązała się ze sobą. Były jednostki, nie było akcji zbiorowej. Trzy bramki, zdobyte przez Rumunów w 5 minutach pierwszej połowy gry, załamały Polaków nerwowo. W sumie — wnioski smutne. Na stałość formy naszej reprezentacji piłkarskiej nie można liczyć. Ma ona słabe i mocne dni, ma przebłyski i cienie. Oby tych cieni nie było w zbliżających się mistrzostwach świata.

MŁODE SIŁY W LEKKIEJ ATLETYCE.

Trzecim wielkim wydarzeniem ostatnich dni były mistrzostwa lekkoatletyczne panów w Chorzowie. Przynajmniej te mistrzostwa nasuwają weselsze wnioski. Nie padły co prawda rekordy, ale poziom był wyrównany. Już mamy w kim wybierać. Rosną szeregi młodych, uzdolnionych lekkoatletów. Nie tak to jak dotąd — u góry asy, u spodu pustka. Wyrównany wysoki poziom to ogólne wrażenie mistrzostw.

Na front lekkiej atletyki występują nowe nazwiska. Przede wszystkim Dunecki (Pomorzanin, Toruń). Dwukrotnie pobił Popka. Zdobył trzy wicemistrzostwa. Talent, wielki talent! Dobre były wyniki Nojego, który wrócił do formy. Sznajder przekroczył 4 m w tyczce. Poprawił się Mucha, zdobywca wicemistrzostwa. W oszczepie Turczyk (Warta) sprawił miłą niespodziankę, rzucając 63.90. Kucharski w formie wygrał 400 i 1500 m. Skoki były na dobrym poziomie, a stały się łupem braci Hoffmanów.

Sumaryczne wrażenie mistrzostw panów — w l-atletyce idziemy ku lepszej przyszłości. Wypada teraz czekać na równie wesołe wnioski z mistrzostw pań w Bydgoszczy.

J. Kol.

Siedziba Pom. OZB przeniesiona do Torunia.

Wydziały mieścić się będą w Bydgoszczy.

Grudziądz (tel. wł.). Nadzwyczajne walne zebranie Pom. OZB zwołane przez urzędującego z ramienia PZB komisarza p. rotmistrza **Koprowskiego** do hotelu Kellesa w Grudziądzu przeciągnęło się od godz. 18.30 do godziny 3.30 nad ranem. Długotrwałe obrady, pod sprawnym przewodnictwem znanego działacza sportowego **p. Przybysza** z Bydgoszczy, miały przebieg bardzo gorący, chociaż wyczuwało się, że zebrani delegaci, zabierający głos w obecności przedstawiciela Państw. Urzędu W. F. p. kpt. Laurentowskiego z Torunia, mają li tylko dobro sportu pięściarskiego na uwadze.

Jak z góry należało przewidzieć, **wniosek WKS Gryfu o przeniesienie siedziby zarządu Pom. OZB do Torunia uzyskał kwalifikowaną większość.** Do zarządu weszli pp. **mjr Boryczko** — prezes, **Tomaszewski i Hajec** — wiceprezesi, **Boldt** — sekretarz, **Borkowski** — skarbnik, **Krupa** (Bydgoszcz) wydział sportowy, **Kaliniak** (Bydgoszcz) — wydział spraw sędziowskich, **Lewicki** — kapitan sportowy, **Kłos** — kronikarz, **dr Stogera** — referat zdrowia, **Podaszewski** — gospodarz, **Lehmann i Grabowski** — radni, **Przybysz, Kytta, Grabowski, Krygier i Drozdowski** — komisja rewizyjna.

Delegatami na walne zebranie PZB są pp. **mjr Boryczko i Krupa.**

Dotychczasowy długoletni prezes Pom. OZB **p. rotmistrz Koprowski** mianowany został uchwałą jednogłośną **członkiem honorowym.**

Indywidualne mistrzostwa Pomorza przeprowadzi w klasie A Gdynia, a w razie rezygnacji Toruń.

Specjalna komisja w składzie pp. Przybysz, Lehman i Kaliniak ustali odpowiedzialność b. zarządu w związku z defraudacją skarbnika p. Jareczki.

REPREZENTACJA UZHORODU PRZEGRYWA ZE LWOWEM.

Lwów. W ub. sobotę odbyło się we Lwowie międzynarodowe spotkanie piłkarskie między reprezentacjami Uzhorodu i Lwowa, zakończone zwycięstwem lwowian 2:1 (1:1).

MISTRZYNIĄ ŚWIATA W SZYBOWNICTWIE W DALSZYM CIĄGU — POZNANIANKA.

Warszawa (PAT). W związku z wiadomością o pobiciu przez studentkę niemieckiego instytutu wychowania fizycznego Ine Wetzel światowego rekordu kobiecego długotrwałości lotu na szybowcu (Inga Wetzel przebywała w powietrzu 18 godz. 31 minut), donosi nam Aeroklub Poznański, że **czas uzyskany przez Niemkę nie jest rekordem światowym, lecz tylko rekordem niemieckim kobiecym.**

Rekord światowy długotrwałości lotu na szybowcu należy nadal do członkini Aeroklubu Poznańskiego, p. Wandy Modlibowskiej. Wynosi on 24 godziny i 14 minut, a został ustanowiony w Bezmiechowej w maju br. i **uznany przez międzynarodową federację lotniczą.**

POLSCY KOLARZE W RYDZE.

Ryga. W międzynarodowych zawodach kolarskich w Rydze, w piątek w biegu na 1000 m trzykrotnie startował Popończyk, zajmując ostatecznie pierwsze miejsce i mając 8 pkt., przed Leineksem 7 pkt.

W biegu na 10 km za prowadzeniem motoru startowało 4-ch zawodników, z Polakiem Puszem włącznie, który dał swoim przeciwnikom 35 m for. Na mecie Pusz przybył na drugim miejscu, tracąc do swego zwycięzcy półtora metra w forach.

W drugim biegu na 10 km za motorami startował Popończyk. Przeciwnik Polaka z niewiadomych przyczyn puszczał gaz z motoru. Gaz ten dławił jadącego o parę metrów w tyle Popończyka. Krztusząc się, Popończyk jechał dalej. Dopiero w 36 okrążeniu wycofał się po pęknięciu opony.

JUGOSŁOWIAŃSCY TENISIŚCI POKONALI AUSTRIĘ.

Wiedeń. Mecz tenisowy Austria — Jugosławia o puchar Europy Środkowej zakończył się zwycięstwem Jugosławii 4:2.

TŁOCZYŃSKI MISTRZEM ŁOTWY.

Ryga. W półfinałowym meczu o mistrzostwo Łotwy Ignacy Tłoczyński wygrał z tenisistą czechosłowackim Drobnym po zaciętej walce 6:2, 6:1, 4:6, 6:4.

W spotkaniu finałowym Tłoczyński po walce wyrównanej i bardzo zaciętej zwyciężył Czecha Stingli w stosunku 6:1, 6:4, 6:8, 2:6, 6:3, zdobywając dzięki temu tytuł mistrza Łotwy.

Finalista Stingli pokonał w półfinale Czajkowskiego 6:0, 8:6, 6:2. W półfinałowym meczu gry podwójnej panów para Tłoczyński — Czajkowski pokonała Łotyszów Rosenberga — Berzinsa 6:4, 6:3.

O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO POLSKI W TENISIE.

Poznań. W półfinałowym meczu tenisowym o drużynowe mistrzostwo Polski, warszawski LTK pokonał drużynę poznańskiego AZS 6:1.

KRAKÓW LEPSZY OD POZNANIA O DWIE BRAMKI.

W Krakowie odbyły się międzymiastowe zawody piłki nożnej Kraków — Poznań, zakończone zwycięstwem Krakowa w stosunku 4:2 (2:1). Sędziował p. Chruściński. Publiczności ok. 2.500 osób.

PORAŻKA REPREZENTACJI UZHORODU W STRYJU.

W Stryju odbył się międzynarodowy mecz piłki nożnej między Pogonią stryjską a reprezentacją Uzhorodu. **Niespodziewane zwycięstwo odniosła drużyna stryjska 3:0 (0:0).**

NOWY REKORD POLSKI W PŁYWANIU.

Katowice. W Katowicach odbyły się zawody pływackie, organizowane przez miejscowy EKS. W zawodach startowali akademicy berlińscy. Na zawodach tych sztafeta EKS ustanowiła nowy rekord Polski w biegu 10×50 m wynikiem 5:03 sek.

PRASA KANADYJSKA O JĘDRZEJOWSKIEJ.

Montreal. „The Gazette“, najpoważniejsze pismo angielskie w Montrealu, zamieściło ciekawy artykuł o Jadwidze Jędrzejowskiej, poświęcony jej świetnemu sukcesowi w Wimbledonie.

Gazeta „Star“ w specjalnym artykule stwierdza, że Jędrzejowska przyczyni się do rozsławienia sportowego imienia Polski w niemniejszym stopniu niż Walasiewiczówna.

TENISOWE MISTRZOSTWA POLSKI KLUBÓW NIEMIECKICH.

Na kortach niemieckiego K. T. w Bydgoszczy odbyły się tenisowe mistrzostwa Polski klubów niemieckich przy udziale około 60 tenisistów i tenisistek.

Wyniki finałowe notujemy:

Gajdzianka (Chorzów) — John (Łódź) 6:4, 4:6, 6:0.

Becker (Bielsko) — Thomala (Chorzów) 6:3, 6:3, 6:0.

Gra podwójna pań: John—Gross (Bydg.) przeciwko Jonszta—Gajda 6:1, 3:6, 6:0.

Gra podwójna panów: Tomaszewski — Immening (Bielsko) przeciwko parze braci Wolf (Katowice) 6:3, 6:4, 2:6, 3:6, 6:4.

SUKCES POLSKI NA MIĘDZYNARODOWYM KONGRESIE ŁYŻWIARSKIM.

Na międzynarodowym kongresie łyżwiarskim w St. Moritz delegat Polski p. inż. Nehring odniósł duży sekces przeprowadzając definitywnie zatwierdzenie rekordów świata **p. Zofii Nehringowej na 3 tys. i 5 tys. m,** ustanowione w latach 1931 i 1935, uzyskując w ten sposób dla Polski **pierwsze miejsce na tych dystansach.**

Rumunia — Polska.

Przedwczoraj został rozegrany w Łodzi międzypaństwowy mecz footbalowy Rumunia — Polska, zakończony wynikiem 4:2 na korzyść reprezentacji rumuńskiej. Na zdjęciu fragment z meczu.

Z Gdyni i Wybrzeża.

Gdynia, dnia 6 lipca 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Piotra Fourriera.
Jutro: Cyryla i Metodego b. w.
Wschód słońca o godzinie 3,45.
Zachód słońca o godzinie 20,24.

Stan pogody.

Pogoda słoneczna i ciepła.

Nad Polskę spływa w dalszym ciągu od północy mało aktywne powietrze polarne, warunkujące w całym kraju pogodę upalną. O godz. 14-ej notowano. 11 stopni na Kasprowym Wierchu, 25 w Warszawie, Katowicach, Wilnie i Brześciu n. B., 26 w Poznaniu, 27 w Zaleszczykach, 28 w Toruniu, a 29 w Bydgoszczy, Grudziądzu i Zbąszyniu.

Termometr wskazywał dziś rano:

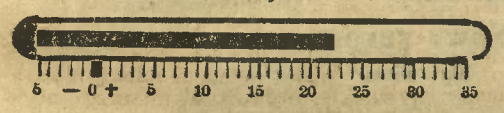

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.
Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata).

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Wielkie arcydzieło, ilustrujące bohaterskie dzieje obrońców Kalifornii przed ekspansją rosyjską i najazdem kozaków p. t. **„Czarny orzeł".** Nadprogarm tygodnik.

LIDO. Wallace Beery w sensacyjnym arcydziele pt. **„Darmozjad".** Nadprogram najnowsze tygodniki oraz kolorówka.

POLONIA. Film o porywającej akcji p. t. **„Sobowtór" Jacka Mortimera.** W roli gł. Adolf Wohlbrück. Bogaty nadprogram.

—::—

— Urlop dyrektora Urzędu Morskiego. Dyrektor Urzędu Morskiego p. inż. St. Łęgowski rozpoczął 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy. W czasie nieobecności p. dyrektora Łęgowskiego zastępować go będzie naczelnik wydziału ogólnego p. mgr St. Walewski.

— Bawiły w Gdyni dwie wycieczki zagraniczne, jedna 50 osobowa wycieczka czechosłowacka i zrzeszenia nauczycielskiego, która przybyła wprost z Brna, oraz 15 osobowa wycieczka angielska przybyła z Londynu statkiem „Baltrover".

— Zbiórka całego batalionu Związku b. Ochotników Armii Polskiej — oddziałów: Gdynia, Orłowo-Morskie i Oksywie w dniu „Święta Morza", tj. 11 lipca 1937 r. w Gdyni punktualnie o godz. 8 rano w lokalu Związku przy ul. Śląskiej 20. Przed wymarszem wspólna fotografia całego batalionu Związku b. Ochotników, wspólnie z oddziałem gdańskim. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

— Zebranie komitetu wykonawczego P. Z. Z. W związku z Tygodniem Propagandowym Macierzy Szkolnej w Gdańsku, który odbędzie się w Gdyni w czasie od 12 do 18 lipca br. Polski Związek Zachodni zwołuje zebranie komitetu wykonawczego tygodnia propagandowego, które odbędzie się we wtorek, dnia 6 lipca 1937 r. o godz. 19 w sali KPW w Gdyni ul. Jana z Kolna. Na zebraniu tym omówiony zostanie program Tygodnia, oraz obchodu rocznicy **zwycięstwa pod Grunwaldem,** przypadającej na dzień 15 lipca 1937 r.

— Zamknięcie tegorocznych Targów Gdyńskich. W niedzielę Targi Gdyńskie cieszyły się nadzwyczajną frekwencją. Liczne wycieczki przybyły w tym dniu do Gdyni i oglądały z wielkim zainteresowaniem eksponaty targowe. W godzinach wieczornych Targi Gdyńskie zostały zamknięte. Jak nas informują, na tegorocznych Targach dokonano licznych transakcji handlowych i wystawcy są bardzo zadowoleni. Od siebie możemy tylko zaznaczyć, że o ile i na przyszły rok „Dzień morza" ulegnie przesunięciu, trzeba będzie dostosować odpowiednio termin Targów, gdyż bardzo wiele osób chętnieby zwiedziło Targi korzystając z udziału w uroczystościach morskich.

Piękno polskiego wybrzeża.

Co daje Gdynia krajowi.

Rozwój linii żeglugowej Gdynia—Ameryka.

III.

Linia Palestyńska stworzyła również duże możliwości dla ruchu towarowego, który zwiększył się z ok. 1.700 ton w roku 1933 do przeszło 13.600 ton w roku 1935. Znaczna część przewozów przypadała jednak na przewozy, dokonywane poza Polską, np. między Czechosłowacją, Rumunią, Turcją, Palestyną i Grecją. Na linię tę, ze względu na istniejącą w Gdyni Linię Lewantyńską, kierowane były z Polski ładunki bardziej kosztowne. W roku 1936 na Linii Palestyńskiej przewieziono 20.392 osoby, co w porównaniu z rokiem poprzednim wynosi o 26.94% mniej pasażerów. To samo dotyczy ruchu towarowego. W stosunku do roku 1935 przewieziono towarów o 17.48% mniej. Załamanie koniunktury, wywołane ograniczeniami emigracji i rozruchami arabskimi, które zatamowały ruch turystyczny żydowski, spotęgowało się z chwilą ustanowienia ograniczeń dewizowych. Na linii tej zainicjowano w r. 1937 szereg wycieczek turystycznych jednorejsowych, pozwalających na utrzymanie trwałości ruchu turystycznego. W końcu lutego 1936 roku została uruchomiona Linia Południowo-Amerykańska, której trasa biegnie z Gdyni przez Kanał Kiloński, Morze Północne, Zatokę Baskijską i Południowy Atlantyk do Dakaru, a następnie do portów Południowej Ameryki: Rio de Janeiro, Santos, Rio Grande do Sul, Montevideo, Buenos Aires. W drodze powrotnej statki zawijają również do Boulogne-sur-Mer. Na linii tej kursował początkowo tylko statek „Pułaski", począwszy od października 1936 r. dodany został jeszcze ss. „Kościuszko". Eksploatacja tej linii przeszła już okres eksperymentalny. Początkowo odbywała się ona wspólnie z bratnim przedsiębiorstwem „Żegluga Polska", której statek towarowy „Wisła" był zrazu, po uruchomieniu naszego ss. „Pułaski", niejako dopełnieniem wspólnej obsługi regularnej. Dopełnieniem obsługi frachtowej na tej linii stały się także zaczarterowane dwa obce statki: „P. N. Damm" i „Alssund", które zostały przeniesione z linii GAL'u, biegnącej do Zatoki Meksykańskiej. Będą one kursowały do czasu, gdy na Linii Południowo-Amerykańskiej pełnić zaczną służbę dwa duże motorowce pasażersko-towarowe, zamówione w roku 1937. Pierwszy z zamówionych statków budowany jest w angielskiej stoczni Swan & Hunter w Newcastle-on-Tyne w Anglii i będzie uruchomiony w jesieni 1938 roku, a drugi — budowany w duńskiej stoczni w Nakskov rozpocznie swą służbę na Linii Południowo-Amerykańskiej na wiosnę roku 1939. Długość każdego motorowca wyniesie ok. 145 m, wysokość kadłuba ok. 11,2 m, szerokość ok. 21 m, zanurzenie zaś ok. 8 m. Szybkość obydwu motorowców wynosić będzie 17 węzłów, tj. 17 mil morskich na godzinę. Wyporność statków obliczona jest na 15.000 ton brutto, nośność (D. W.) 7.200 ton. Statki te będą wyekwipowane w najbardziej nowoczesne instalacje chłodnicze i odpowiednio silne motory oraz wygodne urządzenia pasażerskie. Pojemność i szybkość ich oraz ustanowienie nowych punktów wyokrętowania w portach Europy Zachodniej wpłynie niewątpliwie na zwiększenie się frekwencji pasażerskiej w kierunku powrotnym. Nie ulega wątpliwości, że — podobnie jak na Linii Północno-Amerykańskiej — uruchomienie dwóch nowoczesnych jednostek morskich wpłynie wydatnie na rozwój naszej żeglugi. W pierwszym roku istnienia Linii Południowo-Amerykańskiej GAL'u, 1936, przewieziono na niej w obu kierunkach 5.459 pasażerów. Ruch towarowy linii ilustruje najlepiej fakt, że wyzyskiwana jest stale maksymalna pojemność towarowa statków. W roku 1936 przewieziono w obu kierunkach 31.856 ton ładunku, tj. 22.25% ogólnego przewozu przez Gdynię do Ameryki Południowej. Wywóz składa się przeważnie z następujących ładunków: półfabrykaty żelazne, słód, biel cynkowa oraz dykty.

Uroczyste otwarcie

wakacyjnego instytutu sztuki.

W sobotę 3 lipca odbyło się w gmachu Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni **uroczyste otwarcie Wakacyjnego Instytutu Sztuki** z udziałem przedstawicieli władz i miejscowego społeczeństwa. Po oficjalnym otwarciu instytutu w imieniu ministra W. R. i O. P. słowo wstępne wygłosił prorektor Instytutu, prezes P. A. L. senator Wacław Sieroszewski, następnie przemawiał komisarz rządu w Gdyni mgr Franciszek Sokół, po czym w imieniu Państw. Szkoły Morskiej powitał gości dyrektor P. S. M. kpt. Stanisław Kosko. **Odczyt inauguracyjny wygłosił prof. Tadeusz Zieliński na temat „O wiecznej aktualności artystycznych problemów starożytności".** Po odczycie prof. Zielińskiego zabrał głos kierownik Instytutu mgr Tadeusz Szulc zapoznając obecnych **z tegorocznym programem pracy Instytutu.** Na zakończenie inauguracji Instytutu orkiestra marynarki wojennej odegrała szereg utworów pod batutą dyrygenta kapitana Aleksandra Dulina.

W okresie od 5-go do 28 lipca w Instytucie wygłoszone zostaną **odczyty przez najbardziej znanych literatów i przedstawicieli sztuki,** a więc wykłady będą mieli — doc. Bohdan Suchodolski, dr St. Ossowski, dr T. Makowiecki, Maria Dąbrowska, Emil Skiwski, Juliusz Kaden Bandrowski, Witold Hulewicz, Kazimierz Czachowski, Zofia Nałkowska, Michał Choromański, dyr. Stanisław Lorentz, rektor Tadeusz Pruszkowski, doc. Juliusz Starzyński, Rafał Malczewski, inż. Tadeusz Sieczkowski, prof. Gustaw Przychocki, Jędrzej Cierniak, Eugeniusz Cękalski i doc. Julian Pulikowski. Poza wykładami odbędą się wieczory autorskie, wieczory recytacyjne, pokaz gry aktorskiej, koncerty, wieczory filmowe, konkursy i wycieczki. Po zakończeniu programu gdyńskiego nastąpi **otwarcie Wakacyjnego Instytutu Sztuki w Wiśle.**

Ustalenie cen chleba i mąki.

Komisariat rządu po wysłuchaniu opinii Miejskiej Komisji Badania cen w dn. 2 lipca 1937 r. wyznaczył następujące ceny maksymalne obowiązujące na terenie Gdyni od dnia 3 lipca 1937 r., na podane poniżej artykuły:

Cena w hurcie za 100 kg: mąka żytnia 70% zł 37,50; mąka żytnia 82% zł 35,50: mąka żytnia razowa 95% zł 33,50; kasza jęczmienna zł 41,—; kasza perłowa zł 55,—; pęczak zł 41,—; manna zł 53,—.

Cena w detalu za 1 kg: mąka żytnia 70% 42 gr; mąka żytnia 82% 40 gr; mąka żytnia razowa 95% 38 gr; chleb żytni 70% 38 gr; chleb żytni 82% 36 gr; chleb żytni razowy 34 gr; kasza jęczmienna 47 gr. kasza perłowa 63 gr; pęczak 47 gr; manna 62 gr.

O wypadkach pobierania cen wyższych od ustalonych niniejszym zarządzeniem, uprasza się donosić Referatowi Przemysłowo-Aprowizacyjnemu Komisariatu Rządu w Gdyni, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności w drodze karno-administracyjnej.

—::—

— Dwa drobne pożary w porce gdyńskim. Wczoraj po południu na terenie portu gdyńskiego powstały 2 drobne pożary, a mianowicie:

1) o godz. 15 na nowozbudowanym molo Południowym za przystanią Żeglugi Polskiej zapalił się wysuszony torf oraz trawa na przestrzeni kilkuset metrów kwadratowych. Wezwana portowa straż pożarna wraz z holownikami „Tur" i „Tytan" ogień ugasiła.

2) ok. godz. 19 zapalił się śmietnik między Chłodnią Portową a magazynem f-my „Extrans". Portowa straż pożarna ogień w zarodku stłumiła.

Straty w obydwu wypadkach są minimalne. Przyczyną obu pażarów było prawdopodobnie lekkomyślne rzucenie niedopałka od papierosa.

— Zakład Wodociągów i Kanalizacji m. Gdyni wprowadza na 5 miesięczny okres letni (od maja do września) taryfę blokową opłat za wodę do użytku domowego i do polewania ogródków, jednakże tylko dla parcel o pow. do 1000 m², zabudowanych 1-rodzinnymi domami mieszkalnymi. Taryfa blokowa usuwa dotychczasową konieczność zainstalowania podwodomierzy do obliczania ilości wody zużytej do polewania ogródków na parcelach o pow. do 1000 m², zabudowanych 1-rodzinnymi domami mieszkalnymi i w wyniku tego obniża koszt utrzymania ogrodów, gdyż właściciele takich parcel nie ponoszą kosztów związanych z instalacją i dzierżawą podwodomierzy. Taryfa blokowa obejmuje 2 stawki opłat za wodę: 1) po zł 0,60 za m³ za wodę do użytku domowego i 2) po zł 0,40 za m³ za wodę do polewania ogródków. Zużycie wody do użytku domowego w miesiącach letnich Zakład Wodociągów i Kanalizacji wyprowadzać będzie na podstawie zużycia wody w miesiącach zimowych (7 miesięcy), wobec czego różnica pomiędzy faktyczną ilością pobranej wody, a wyprowadzoną ilością do użytku domowego, uważana będzie za wodę do polewania ogrodów. Celem przyznania taryfy blokowej, powinni zainteresowani składać wnioski na ustalonych drukach do ZW i K. Druki wydaje referat wody ZW i K i udziela wszelkich informacyj w godz. urzędowych.

— Podając się za urzędnika, wyłudza pożyczki. Z listy rozpraw sądowych nie schodzi niemal w ogóle nazwisko Jana Ostrowskiego, który bujając po Gdyni i na Helu żyje z tego, że naciąga przygodnych znajomych na „bezzwrotne" pożyczki. Niedawno Ostrowski podając się za urzędnika Linii Gdynia — Ameryka wyłudził od jednego z dostawców Linii parę złociszy i buchnął przy sposobności srebrną kasetkę do biżuterii, a już znów policja musiała się nim zająć, gdyż podając się za urzędnika, tym razem Urzędu Morskiego, pożyczył sobie od Józefa Sadowskiego w Gdyni 30 zł, by ich nigdy nie oddać. Za tą ostatnią sprawę sąd skazał niepoprawnego oszusta na 6 miesięcy więzienia.

Czytelnicy nasi mają głos.

Obawy rolników

wobec „monopolu" szpitalnictwa w Bydgoszczy.

Przed kilku dniami podał „Dziennik", że **Wydział Powiatowy w Bydgoszczy sprzedaje swój szpital na Bielawkach** przy ulicy Pierackiego. Nie wiem, czy sprzedaż ta będzie zupełnie szczęśliwa, głównie **dla rolników.** W wspaniałym budynku nowego szpitala miejskiego, ze względu na swój obszar, ilość pokoi, proporcjonalnie na pewno zwiększą się koszty utrzymania, co w następstwie zmusi miasto do **podniesienia kosztów leczenia.** Słuszność swojej decyzji zarząd rachunkowo zawsze udowodni. Po zniesieniu szpitala powiatowego **„monopol" szpitali** na terenie powiatu **będzie miało tylko miasto, bo konkurencja zniknie...**

Przy obecnej **nędzy w rolnictwie** nie wiem czy wielu rolników będzie mogło korzystać z nowego szpitala. Sprzedaż pójdzie łatwo, ale co rolnicy na tym skorzystają?

Poprzednie opłaty w miejskich szpitalach zawsze były większe, a obniżono dopiero wówczas, kiedy **powiatowy** szpital **obniżył opłaty.** Co teraz będzie, jak tylko miejskie szpitale zostaną?

Jeden z rolników.

Ostrzeżenie!

Zakład kąpielowy „Riviera", plaża i kąpielisko w Bydgoszczy, ul. Nadrzeczna 2, podaje do wiadomości, że stale jest otwarty od rana do późnego wieczora i wszelkie pogłoski o zamknięciu „Riviery" są oszczerstwem, które będziemy ścigać sądownie.

Dyrekcja (3374
Zakładu Kąpielowego „Riviera".

Walki wolno-amerykańskie w Resursie.

W czternastym dniu walk w Resursie walczyło pięć par. W decydującej walce Kapłan pokonał Ponsa w 18 minucie, Maciejewski — murzyna Arrisinaja w 16 min., Martinson — Amerykanina Zikowa w 24 minucie, dwaj brutale Czech Streśniak i Kozak Orłow walki nie rozegrali. Obfitowała ona w moc uderzeń. Przewagę nad Kozakiem miał Streśniak, którego nawet po skończonej walce publiczność gorąco oklaskiwała. Zbyszko Cyganiewicz w ostatniej parze pokonał górala Skwarka z młynka już w 7 minucie.

Dziś walczy pięć par: decyd. Streśniak — Martinson, Zbyszko — Maciejewski walczą o palmę pierwszeństwa, gdyż mają najwięcej zwycięstw bez porażek; poza tym walczą Orłow — Kapłan, Arrisinaj — Pons i góral Skwarek z Amerykaninem Zikowem.

Wielka pielgrzymka wyruszyła

z Bydgoszczy do Częstochowy.

Specjalnym pociągiem, złożonym z wagonów pulmanowskich, wyruszyła w dzisiejszy wtorek o godz. 6.10 rano z dworca bydgoskiego pielgrzymka do Częstochowy. Wyjechało 420 osób, z parafii św. Trójcy i Czyżkówka, z ks. prob. Skoniecznym na czele. W pociągu, zorganizowanym przez bydgoski „Orbis", wszyscy znaleźli wygodne pomieszczenie. Pątnicy z wielkim uznaniem wyrażali się o staranności urzędników „Orbisu", którzy byli na dworcu, dbając o porządek, jak i wychwalono doskonałą organizację. Powrót pątników nastąpi w dniu 8 bm. w godzinach porannych.

Nareszcie naprawiono szosę

w Łęgnowie.

Zamknięty od blisko 4 miesięcy odcinek szosy państwowej nr 18 pomiędzy Solcem Kujawskim i Bydgoszczą (km 76—82), po odbudowie zniszczonych wskutek działania wód powodziowych miejsc, otwiera się z dniem 6 lipca br. dla ruchu publicznego z tym, że ruch odbywać się musi przy zachowaniu ostrożności szczególnie w km 79,3 i 80,2 — 80,4. W odległości około 150 m przed tymi miejscami ustawiono specjalne znaki ostrzegawcze dla kierowców pojazdów.

Wyłowienie zwłok topielca.

We wczorajszy poniedziałek wydobyto z Brdy w pobliżu tartaku Machnikowskiego zwłoki **40-letniego rzeźnika Jana Pflauma** (Chołoniewskiego 10), zatrudnionego ostatnio w firmie „Bacon-Export Gniezno". Jak pisaliśmy, rzeźnik na oczach swych kolegów utonął w ub. piątek po południu, kąpiąc się w rzece niedaleko ulicy Krakowskiej. Zwłoki topielca przewieziono do kostnicy przy ul. Szubińskiej.

Ofiara pracy.

Wczoraj uległ nieszczęśliwemu wypadkowi zatrudniony w fabryce Löhnerta 20-letni ślusarz-praktykant Edward Błażyński, zam. przy Pl. Kościuszki nr 18. Wskutek nieuwagi młodzieniec lewą ręką dostał się w tryby maszyny, przy czym doznał zmiażdżenia ręki. Przewieziono go do Szpitala Powiatowego na Bielawkach.

Kara za włamanie

do składu jubilerskiego.

Trzy lata więzienia otrzymał główny sprawca

Na wokandzie Sądu Okręgowego w Bydgoszczy znalazła się we wczorajszy poniedziałek głośna sprawa włamania do **składu jubilerskiego p. Antoniego Kłosowskiego przy ul. Poznańskiej nr 4.** Łupem złodziei padła cenna biżuteria i zegarki **ogólnej wartości 12.000 złotych.** Śmiałe to włamanie było przedmiotem energicznych dochodzeń policyjnych, które częściowo uwieńczone były pomyślnym wynikiem. Policja wpadła na trop głównego sprawcy włamania i aresztowała znanego złodzieja **32-letniego Wiktora Thimma.** W domu jego rodziców przy ul. Grunwaldzkiej znaleziono zakopaną w piwnicy część skradzionej biżuterii. Wraz z Thimmem aresztowano przyjaciela jego **32-letniego Marcina Elikowskiego,** na którym ciążył zarzut współdziałania w dokonaniu przestępstwa.

Na wczorajszej rozprawie jedynie Thimm — karany już dziesięć razy — przyznał się do winy. Oskarżony nie chciał jednak wyjawić nazwisk wspólników oraz miejsca, w którym ukryta została reszta łupu. Drugi oskarżony Marcin Elikowski — już 9 razy karany — stanowczo zaprzeczał, jakoby brał udział w tej wyprawie złodziejskiej. Zeznający w charakterze świadka jeden z agentów policji śledczej nie mógł stwierdzić, czy istotnie Elikowski współdziałał z Thimmem, aczkolwiek pewnym jest, że kilku włamywaczy dokonało kradzieży. Sąd w wyniku postępowania dowodowego skazał Wiktora Thimma na **3 lata więzienia** a po odsiedzeniu kary na umieszczenie go w zakładzie dla niepoprawnych przestępców. Elikowskiego z braku dowodów winy sąd uwolnił.

SPORT

Trzy wielkie wydarzenia sportowe.

NERWY JĘDRZEJOWSKEJ.

Prasa angielska poświęca dużo miejsca finałowi singla pań w Wimbledonie. Dzienniki obiektywnie przyznają, że Round wygrała jedynie dzięki większej wytrzymałości i ambicji. Jędrzejowska sama przyznaje, że w decydującym secie załamała się nerwowo. Poza tym nie grała nigdy z Round i nie znała jej stylu, czemu też przypisuje swe niepowodzenie. Mistrzyni Round oddaje Jędrzejowskiej sprawiedliwość, że trudno ją było pokonać. Tenisiści, jak Marble i Tilden twierdzą, że Jędrzejowska przegrała tylko dzięki nerwom. Prasa nazywa mecz Jędrzejowska — Round najpiękniejszym finałem Wimbledonu.

PRZYKRA KLĘSKA PIŁKARZY.

O wiele smutniejsze jest pokłosie naszego meczu z Rumunią, Dlaczego polska reprezentacja zdołała pokonać Szwecję, która zremisowała z Rumunią na rumuńskim boisku, a nie mogła dać sobie rady z Rumunią i to u nas, w Łodzi — pytają wszyscy. Nawet nie można zwalić winy na pecha. Po prostu Polacy przegrali, bo grali źle. Najgorzej grała pomoc. Nie wiązała ona linii napadu i obrony, nie grała ani defensywnie ani ofensywnie. Przegrywała z Rumunami wszelkie pojedynki. Ale ani atak, ani obrona również nie mogły zadowolić. Madejski zawinił co najmniej jedną bramkę. Cała drużyna nie wiązała się ze sobą. Były jednostki, nie było akcji zbiorowej. Trzy bramki, zdobyte przez Rumunów w 5 minutach pierwszej połowy gry, załamały Polaków nerwowo. W sumie — wnioski smutne. Na stałość formy naszej reprezentacji piłkarskiej nie można liczyć. Ma ona słabe i mocne dni, ma przebłyski i cienie. Oby tych cieni nie było w zbliżających się mistrzostwach świata.

MŁODE SIŁY W LEKKIEJ ATLETYCE.

Trzecim wielkim wydarzeniem ostatnich dni były mistrzostwa lekkoatletyczne panów w Chorzowie. Przynajmniej te mistrzostwa nasuwają weselsze wnioski. Nie padły co prawda rekordy, ale poziom był wyrównany. Już mamy w kim wybierać. Rosną szeregi młodych, uzdolnionych lekkoatletów. Nie tak to jak dotąd — u góry asy, u spodu pustka. Wyrównany wysoki poziom to ogólne wrażenie mistrzostw.

Na front lekkiej atletyki występują nowe nazwiska. Przede wszystkim Dunecki (Pomorzanin, Toruń). Dwukrotnie pobił Popka. Zdobył trzy wicemistrzostwa. Talent, wielki talent! Dobre były wyniki Nojego, który wrócił do formy. Sznajder przekroczył 4 m w tyczce. Poprawił się Mucha, zdobywca wicemistrzostwa. W oszczepie Turczyk (Warta) sprawił miłą niespodziankę, rzucając 63.90. Kucharski w formie wygrał 400 i 1500 m. Skoki były na dobrym poziomie, a stały się łupem braci Hoffmanów.

Sumaryczne wrażenie mistrzostw panów — w l-atletyce idziemy ku lepszej przyszłości. Wypada teraz czekać na równie wesołe wnioski z mistrzostw pań w Bydgoszczy.

J. Koł.

Siedziba Pom. OZB przeniesiona do Torunia.

Wydziały mieścić się będą w Bydgoszczy.

Grudziądz (tel. wł.). Nadzwyczajne walne zebranie Pom. OZB zwołane przez urzędującego z ramienia PZB komisarza p. rotmistrza **Koprowskiego** do hotelu Kellesa w Grudziądzu przeciągnęło się od godz. 18.30 do godziny 3.30 nad ranem. Długotrwałe obrady, pod sprawnym przewodnictwem znanego działacza sportowego **p. Przybysza** z Bydgoszczy, miały przebieg bardzo gorący, chociaż wyczuwało się, że zebrani delegaci, zabierający głos w obecności przedstawiciela Państw. Urzędu W. F. p. kpt. Laurentowskiego z Torunia, mają li tylko dobro sportu pięściarskiego na uwadze.

Jak z góry należało przewidzieć, **wniosek WKS Gryfu o przeniesienie siedziby zarządu Pom. OZB do Torunia uzyskał kwalifikowaną większość.** Do zarządu weszli pp. **mjr Boryczko** — prezes, **Tomaszewski i Hajec** — wiceprezesi, **Boldt** — sekretarz, **Borkowski** — skarbnik, **Krupa** (Bydgoszcz) wydział sportowy, **Kaliniak** (Bydgoszcz) — wydział spraw sędziowskich, **Lewicki** — kapitan sportowy, **Kłos** — kronikarz, **dr Stogera** — referat zdrowia, **Podaszewski** — gospodarz, **Lehmann i Grabowski** — radni, **Przybysz, Kytta, Grabowski, Krygier i Drozdowski** — komisja rewizyjna.

Delegatami na walne zebranie PZB są pp. **mjr Boryczko i Krupa.**

Dotychczasowy długoletni prezes Pom. OZB **p. rotmistrz Koprowski** mianowany został uchwałą jednogłośną **członkiem honorowym.**

Indywidualne mistrzostwa Pomorza przeprowadzi w klasie A Gdynia, a w razie rezygnacji Toruń.

Specjalna komisja w składzie pp. Przybysz, Lehman i Kaliniak ustali odpowiedzialność b. zarządu w związku z defraudacją skarbnika p. Jareczki.

REPREZENTACJA UZHORODU PRZEGRYWA ZE LWOWEM.

Lwów. W ub. sobotę odbyło się we Lwowie międzynarodowe spotkanie piłkarskie między reprezentacjami Uzhorodu i Lwowa, zakończone zwycięstwem lwowian 2:1 (1:1).

MISTRZYNIĄ ŚWIATA W SZYBOWNICTWIE W DALSZYM CIĄGU — POZNANIANKA.

Warszawa (PAT). W związku z wiadomością o pobiciu przez studentkę niemieckiego instytutu wychowania fizycznego Ine Wetzel światowego rekordu kobiecego długotrwałości lotu na szybowcu (Inga Wetzel przebywała w powietrzu 18 godz. 31 minut), donosi nam Aeroklub Poznański, że **czas uzyskany przez Niemkę nie jest rekordem światowym, lecz tylko rekordem niemieckim kobiecym.**

Rekord światowy długotrwałości lotu na szybowcu należy nadal do członkini Aeroklubu Poznańskiego, p. Wandy Modlibowskiej. Wynosi on 24 godziny i 14 minut, a został ustanowiony w Bezmiechowej w maju br. i **uznany przez międzynarodową federację lotniczą.**

POLSCY KOLARZE W RYDZE.

Ryga. W międzynarodowych zawodach kolarskich w Rydze, w piątek w biegu na 1000 m trzykrotnie startował Popończyk, zajmując ostatecznie pierwsze miejsce i mając 8 pkt., przed Leineksem 7 pkt.

W biegu na 10 km za prowadzeniem motoru startowało 4-ch zawodników, z Polakiem Puszem włącznie, który dał swoim przeciwnikom 35 m for. Na mecie Pusz przybył na drugim miejscu, tracąc do swego zwycięzcy półtora metra w forach.

W drugim biegu na 10 km za motorami startował Popończyk. Przeciwnik Polaka z niewiadomych przyczyn puszczał gaz z motoru. Gaz ten dławił jadącego o parę metrów w tyle Popończyka. Krztusząc się, Popończyk jechał dalej. Dopiero w 36 okrążeniu wycofał się po pęknięciu opony.

JUGOSŁOWIAŃSCY TENISIŚCI POKONALI AUSTRIĘ.

Wiedeń. Mecz tenisowy Austria — Jugosławia o puchar Europy Środkowej zakończył się zwycięstwem Jugosławii 4:2.

TŁOCZYŃSKI MISTRZEM ŁOTWY.

Ryga. W półfinałowym meczu o mistrzostwo Łotwy Ignacy Tłoczyński wygrał z tenisistą czechosłowackim Drobnym po zaciętej walce 6:2, 6:1, 4:6, 6:4.

W spotkaniu finałowym Tłoczyński po walce wyrównanej i bardzo zaciętej zwyciężył Czecha Stingli w stosunku 6:1, 6:4, 6:8, 2:6, 6:3, zdobywając dzięki temu tytuł mistrza Łotwy.

Finalista Stingli pokonał w półfinale Czajkowskiego 6:0, 8:6, 6:2. W półfinałowym meczu gry podwójnej panów para Tłoczyński — Czajkowski pokonała Łotyszów Rosenberga — Berzinsa 6:4, 6:3.

O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO POLSKI W TENISIE.

Poznań. W półfinałowym meczu tenisowym o drużynowe mistrzostwo Polski, warszawski LTK pokonał drużynę poznańskiego AZS 6:1.

KRAKÓW LEPSZY OD POZNANIA O DWIE BRAMKI.

W Krakowie odbyły się międzymiastowe zawody piłki nożnej Kraków — Poznań, zakończone zwycięstwem Krakowa w stosunku 4:2 (2:1). Sędziował p. Chruściński. Publiczności ok. 2.500 osób.

PORAŻKA REPREZENTACJI UZHORODU W STRYJU.

W Stryju odbył się międzynarodowy mecz piłki nożnej między Pogonią stryjską a reprezentacją Uzhorodu. **Niespodziewane zwycięstwo odniosła drużyna stryjska 3:0 (0:0).**

NOWY REKORD POLSKI W PŁYWANIU.

Katowice. W Katowicach odbyły się zawody pływackie, organizowane przez miejscowy EKS. W zawodach startowali akademicy berlińscy. Na zawodach tych sztafeta EKS ustanowiła nowy rekord Polski w biegu 10×50 m wynikiem 5:03 sek.

PRASA KANADYJSKA O JĘDRZEJOWSKIEJ.

Montreal. „The Gazette", najpoważniejsze pismo angielskie w Montrealu, zamieściło ciekawy artykuł o Jadwidze Jędrzejowskiej, poświęcony jej świetnemu sukcesowi w Wimbledonie.

Gazeta „Star" w specjalnym artykule stwierdza, że Jędrzejowska przyczyni się do rozsławienia sportowego imienia Polski w niemniejszym stopniu niż Walasiewiczówna.

TENISOWE MISTRZOSTWA POLSKI KLUBÓW NIEMIECKICH.

Na kortach niemieckiego K. T. w Bydgoszczy odbyły się tenisowe mistrzostwa Polski klubów niemieckich przy udziale około 60 tenisistów i tenisistek.

Wyniki finałowe notujemy:

Gajdzianka (Chorzów) — John (Łódź) 6:4, 4:6, 6:0.

Becker (Bielsko) — Thomala (Chorzów) 6:3, 6:3, 6:0.

Gra podwójna pań: John—Gross (Bydg.) przeciwko Jonszta—Gajda 6:1, 3:6, 6:0.

Gra podwójna panów: Tomaszewski — Immening (Bielsko) przeciwko parze braci Wolf (Katowice) 6:3, 6:4, 2:6, 3:6, 6:4.

SUKCES POLSKI NA MIĘDZYNARODOWYM KONGRESIE ŁYŻWIARSKIM.

Na międzynarodowym kongresie łyżwiarskim w St. Moritz delegat Polski p. inż. Nehring odniósł duży sekces przeprowadzając definitywnie zatwierdzenie rekordów świata **p. Zofii Nehringowej na 3 tys. i 5 tys. m,** ustanowione w latach 1931 i 1935, uzyskując w ten sposób dla Polski **pierwsze miejsce na tych dystansach.**

Rumunia — Polska.

Przedwczoraj został rozegrany w Łodzi międzypaństwowy mecz footbalowy Rumunia — Polska, zakończony wynikiem 4:2 na korzyść reprezentacji rumuńskiej. Na zdjęciu fragment z meczu.

Rozsądek zwycięża.

Federacja związków b. obrońców ojczyzny w Bydgoszczy nad wnioskiem zgłoszonym przez dra Bermańskiego, prezesa oddziału legionistów, złagodzony przez p. Tombińskiego, aby przyłączyć się do protestu — **przeszła do porządku dziennego.**

Biały Krzyż — oddział bydgoski protestuje?

Jak nas informują, również i Biały Krzyż, oddział bydgoski, przyłączył się do fali protestów, kierowanej przez nieodpowiedzialne czynniki lewicowo-żydowsko-masońskie, mając na celu wyzyskanie tego niepotrzebnego nikomu incydentu dla wszczęcia walki z Kościołem katolickim. Informacja ta wydaje się nam na tyle dziwną, że będziemy raczej oczekiwali zaprzeczenia tej pogłoski.

Oświadczenie.

„Głos Pomorza" (Głos Wąbrzeski) oraz **„Dzień Pomorza"** publikują „rzekomą" uchwałę Rady Powiatowej w Wąbrzeźnie z dnia 24 czerwca, wyrażającą panu Premierowi **solidarność w sprawie wawelskiej,** oraz tekst depeszy do pana Wojewody Pomorskiego, mówiącej **o „nietakcie" ks. Metropolity krakowskiego.**

Jako członek Wydziału Powiatowego w Wąbrzeźnie oświadczam, że:

1) w posiedzeniu Rady Powiatowej z dn. 24 czerwca 1937 r **udziału nie brałem,**
2) **nie solidaryzuję się** z akcją jednostek przeczulonych na „pewnym" punkcie a wykorzystujących okazję do zwalczania dostojników Kościoła katolickiego,
3) jak mi wiadomo, uchwała Rady Powiatowej **nie była jednogłośnie powzięta** a inicjatywa wyszła od pana starosty powiatowego.

Z. Czarnota-Bojarski,
członek Wydziału Powiatowego w Wąbrzeźnie.

Powstanie na Ukrainie!?

Ryga, 6. 7. Wedle sensacyjnych doniesień z Moskwy, nadeszłych do Rygi, **wybuchło na Ukrainie w obszarze Donu powstanie przeciwko Stalinowi.**

Wystąpił tam jakiś przywódca chłopski, który podaje się za zbiegłego w r. 1921 z Rosji sowieckiej **przywódcę chłopskiego Machno** i rozszerza wśród chłopstwa wieść, iż rzekomo car Mikołaj II jeszcze żyje i udzielił mu polecenia wyswobodzenia Rosji z bolszewizmu.

Do tego przywódcy **zgłosiło się natychmiast przeszło 5000 chłopów,** którzy wyrazili gotowość przystąpienia do akcji przeciwko Stalinowi.

Rząd sowiecki wysłał na tereny powstańcze **trzy pułki artylerii i kawalerii.**

—o—

Znowu ofiara kąpieli.

Sadki. W sobotę 3 bm., w południe syn dekarza Kucharskiego z Sadek, 18-letni Marian, zatrudniony w majątku Mrozowo, udał się po obiedzie do stawu, by zażyć kąpieli. Wkrótce potem zaalarmowano całą wieś, że Kucharski tonie. Pomoc okazała się spóźniona. Wydobyto już tylko martwe zwłoki.

Śmierć dwóch sióstr w jeziorze.

Starogard. (ik) Utonęły podczas przejażdżki łodzią po jeziorze w Janinie pod Starogardem dwie siostry Tupajówny, które po przybyciu z Małopolski, były zatrudnione w charakterze służących u gospodarza Paleja w Janinie. Zwłoki sióstr wydobyto. Sprawą zajęła się policja ze Skarszew.

Rażony prądem elektrycznym

Poznań, 6. 7. W Luboniu nad brzegiem Warty wydarzył się w niedzielę niezwykły wypadek.

13-letni syn miejscowego robotnika, Roman Maciejewski, wdrapał się na słup z przewodami o wysokiem napięciu. Chłopiec dotknął przewodów i rażony prądem zawisł na nich. Wezwano natychmiast straż pożarną, lecz przed jej przybyciem chłopiec spadł z drutów i zaczepił ubraniem o wystający hak na słupie.

Morderca prosi o łaskę.

Poznań, 6. 7. Morderca Jan Wnęk, skazany za zamordowanie kobiety, na śmierć przez powieszenie, wniósł prośbę do P. Prezydenta R. P. o łaskę.

Samolot Earhardt powoli tonie.

Czy znajdą dzielną Amelię?

Londyn. (PAT) Oficerowie marynarki Stanów Zjednoczonych przejęli w Honolulu **fragment radiowej depeszy, nadanej, jak się zdaje, przez Amelię Earhardt.** Z depeszy tej wynika, że samolot unoszący się na falach morza **w odległości 281 mil na północ od wyspy Howland, powoli tonie. Depeszę tę przyjęto o godz. 2,30.**

San Francisco, 6. 7. (PAT) Szanse odnalezienia zaginionej lotniczki Amelii Earhardt **wzrastają z każdą godziną.** Stacja radiowa „Pan American Airways Honolulu" nadała komunikat, w którym oświadcza z całą stanowczością, że **przejęte ostatnio sygnały mogły być nadane jedynie przez aparat zaginionego samolotu.** Odbiorczą stacja radiowa w Honolulu zażądała od Amelii Earhardt nadania czterokrotnie przerywanego sygnału dla potwierdzenia, iż słyszy ona nadawane dla niej sygnały. W kilka minut po tym stacja w Honolulu **przejęła czterokrotnie przerywany sygnał na długości fal, używanych przez zaginioną lotniczkę.** Ustalono, iż aparat, nadający sygnały, znajduje się mniej więcej **w odległości 200 mil na wschód od wyspy Howland.** Wszyscy rzeczoznawcy twierdzą zgodnie, że **przerywane sygnały nadane być mogły jedynie przez Amelię Earhardt.**

Potworna zbrodnia pod Wąbrzeźnem

Wąbrzeźno, 6. 7. Opinia Wąbrzeźna i okolicy wstrząśnięta została do głębi potworną zbrodnią, dokonaną na osobie robotnika rolnego **Grubickiego Adolfa.** Wracające do domu dzieci, zauważyły w bagienku rolnika Soboty zwłoki nieznanego osobnika w wodzie. Zawiadomiona o zbrodni policja wyruszyła natychmiast z p. komisarzem Szmytkowskim na czele, na miejsce wypadku, gdzie wraz z komisją sądowo-lekarską ustaliła stan faktyczny. Grubicki zabity został **tępym narzędziem.** W związku z ohydnym mordem aresztowano jako podejrzanego **Basaka Antoniego,** szewca z zawodu. W krzyżowym ogniu pytań **Basak przyznał się do zamordowania Grubickiego, podając przebieg zbrodni.** Krytycznego dnia wyszedł on w towarzystwie śp. Grubickiego w pole, po czym siedli nad bagienkiem. **Gdy Grubicki nachylił się, Basak przygotowaną poprzednio pałką uderzył go silnie w głowę,** a następnie do ogłuszonego oddał 3 strzały z rewolweru, celując w głowę. Po dokonaniu morderstwa, Basak zrabował rower i zegarek zabitego. W czasie rewizji, przeprowadzonej w Basaka, znaleziono dwa rewolwery automatyczne. Zakutego w kajdany mordercę przetransportowano do więzienia przy sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie.

Odważne wystąpienie radnych miasta Brodnicy.

Brodnica. (r) W dniu 2 lipca br. odbyło się posiedzenie rady miejskiej, któremu przewodniczył burmistrz Blokus. Po odczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia przez sekretarza Schindlera, burmistrz Blokus poinformował zebranych o projekcie utworzenia **oddziału Banku Polskiego** w Brodnicy. Przyjęto też protokół komisji rewizyjnej. Uchwalono statut K. K. O. m. Brodnicy Kapitał zakładowy instytucji podwyższono. Po załatwieniu punktów porządku obrad, **radny Wojnowski odczytał rezolucję, potępiającą niesłychane ataki na osobę księcia Kościoła metropolity Sapiehy.**

Burmistrz Blokus wypowiedział się przeciwko wniesieniu jakiejkolwiek rezolucji, gdyż sprawy te samorządu nie dotyczą. **Radni jednakże domagali się przyjęcia rezolucji** i wysłania jej kompetentnym czynnikom. Radny Wojnowski zażądał osobno zaprotokółowania, iż wniesiono i uchwalono rezolucję.

Nadmienić wypada, iż radny sanacyjny **Radzymiński wycofał swój podpis.** Dwaj inni radni (urzędnicy) nie przybyli na posiedzenie.

Kainowa zbrodnia.

Starogard. (ik) W niedzielnym numerze podaliśmy wiadomość o pobiciu śp. Józefa Bielińskiego z Skórcza, które miało wynik śmiertelny, bowiem pobity zmarł w szpitalu miejskim w Starogardzie zaraz po opatrunku. Wszczęte natychmiast przez policję dochodzenia wykazały, iż śp. Józefa Bielińskiego **zabił jego brat, Nadrała Julian,** również ze Skórcza. Obydwaj mieli jedną matkę, lecz innych ojców. P. prokurator Dietrich zarządził aresztowanie bratobójcy. Kainowa zbrodnia wywołała wielkie wrażenie w Skórczu i okolicy.

—::—

Służąca wpadła do wody.

Dzisiejszej nocy w pobliżu Mostu Teatralnego wpadła do Brdy służąca Janina Kuźniewska, zam. przy ul. Podgórnej 2. Przechodzień Michał Bielicki (Przyrzecze nr 14) pośpieszył tonącej z pomocą i wydobył ją z rzeki. Po tej niemiłej kąpieli służąca udała się do domu. Jak twierdzi, doznała zawrotu głowy i wpadła do wody.

—×—

Stan wody w Wiśle z dn. 5 lipca 1937 r.: Kraków —2.65, Zawichost 1.95, Warszawa 0.86, Płock 0.42, Toruń 0.23, Fordon 0.24, Chełmno 0.06, Grudziądz 0.23, Korzeniowo 0.38, Piekło 0.27, Tczew 0.36, Einlage 2.24, Schievenhorst 2.50. Temp. wody 17 st.

Sprawy sokole.

Tow. Gimn. Sokół V, Okole—Wilczak. W środę 7 bm. o godz. 19,30 odbędzie się zebranie plenarne w lokalu p. Dzierżyńskiego, ul. Wrocławska 1. Referat z zlotu w Katowicach.

Z życia towarzystw.

Wtorek, 6 lipca.

Godz. 20,00: **Tow. Śpiewu „Dzwon".** Zebranie plenarne w lokalu ul. Marsz. Focha 39. Sprawa wycieczki.

— **Koło Absolwentów Szkół Handlowych.** Zebranie plenarne w Gimnazjum Kup.

— **Klub Mandolinistów „Lutnia".** Lekcje oddz: II żeńskiego i oddz. II męskiego w lokalu restauracji „Adria", ul. Toruńska nr 12. Zapisy na wycieczkę do Torunia przyjmuje się tamże.

Godz. 20,15: **Stow. Śpiewu „Symfonia".** Lekcje w sali Resursy Kupieckiej Zebranie zarządu w środę 7 m. godz. 20,15.

Środa, 7 lipca.

Godz. 19,30: **Tow. Śpiewu Chopin.** Lekcje śpiewu w środę i piątek u p. Kowalskiego, ul. Wrocławska 7.

Tow. Czeladzi Kat. Sprawozdawcze zebranie zarządu odbędzie się w środę o godz. 20 w Domu Czeladzi, ul. Zygm. Augusta 18. Po zebraniu, zebranie zarządu.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 5. VII. 37 r.

Zboża

Żyto 27,00; 26,25—26,50; pszen. standart. 29.00—29 50 owies 00,00 25,25—25,75; jęcz. browarowy 00,00—00,00 jęcz. 661—667 g/l. 25.00—25,25 jęcz. 643—649 g/l 24.25—24,50 jęcz. 620,5—626,5 g/l 23,50—23,75;

Przetwory młynarskie.

Nowe standarty: Mąka żytnia gat. I 0—70%, wł. w 35,00—00.00 mąka żytnia razowa 0—95%, wł. w. 28,00—29,40 Mąka żytnia gat. I 0—65% 38.50—39.00, **Nowe standarty:** Mąka pszenna gat. I 0—65% wł. w. 43,00—45.00; mąka pszen. gat. II 65—70% wł. w. 32,50—33,50; mąka pszenna gat. II A 65—75% wł. w. 30,00—31,00 mąka pszenna gat. III 70—75% wł. w. 26,50—27,50 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w 36,50—37,00. Otręby żytnie wymiał stand. 18 25—18.50; Otręby pszenne miałkie stand. 17,00—17,25; Otręby pszen. średnie 17.00—17.25; Otręby pszen. grube 17,25—17.50; Otręby jęcz. 17,75—18.00; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 35,00—36,00, kasza jęczm. pęczak wł. w. 35,00—36,00, kasza jęczm. perłowa wł. w. 47,00—48,00.

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 22.00—24,00; groch Folgera 22,00—24,00 groch polny 22,00—23,00; wyks 25,00—26,00; peluszka 22.50—23,50; łubin niebieski 15,75—16,00; łubin żółty 16,00—16,50 seradela 00,00—00,00

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 00,00—00,00; rzepik zimowy bez worka 00.00—00,00; mak niebieski 00,00—00,00 siemię lniane 00,00—00,00; gorczyca 34,00—36,00; koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00; koniczyna biała 000,00—000,00; koniczyna czerw. surowa 00,00—000,00; koniczyna czyszczona 97% 000,00—000,00;

Artykuły pastewne.

Makuch lniany 23,00—23,50; makuch rzepakowy 18,00—18.50; makuch słonecznikowy 40/42% 23,00—24,00; śrut soja 23 00—23.50; wytłoki suszone 0,00—0 00; ziemniaki pomorskie 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0,00—0.00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 4,00—4,50; siano nadnoteckie luzem 6,75—7,25; siano nadnoteckie prasowane 7,00—7,50. Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 6. 7. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,26½
dolary kanadyskie	5,26
funty szterlingów	26,06
franki szwajcarskie	120,15
franki francuskie	20,18
belgi belgijskie	88,83
liry włoskie	22,80
floreny holenderskie	289.80
korony czeskie	17,30
szylingi austriackie	98,50
marki niemieckie	131.50
guldeny gdańskie	99.80

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie Józef Mazuś mający kancelarię w Koronowie ul. Wilsona nr 12, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **26 lipca 1937 r.** o godz. 9-tej w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Koronowie, pokój nr 14, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Franciszka i Magdaleny z d. Lorek małż. Urbańców w Koronowie. nieruchomość Koronowo. tom X karta 493 i tom XXVI karta 1020 o powierzchni 36,50 a, składającej się z domu czynszowo-handlowego, oficyny, budynków gospodarczych, parceli i ogrodu, położonych w Koronowie pow. Bydgoszcz ul. Wilsona nr 12. Nieruchomość ma założoną księgę hipoteczną, którą przechowuje się w Sądzie Grodzkim w Koronowie. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 53.200, cena zaś wywołania wynosi zł 39.900. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 5.320. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Koronowie ul. Wilsona nr 35 sala nr 7. Jednocześnie wzywa się organa władzy i instytucje publiczne aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie podatków i innych danin publicznych należnych po dzień licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Koronowo, dnia 2 lipca 1937 r. (13398

(—) **J. Mazuś,** Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie.

POLECENIA

Meble (7274 poleruje, bejcuje, wszelkie reperacje. Pomorska 4.

Reperacje wszelkiej garderoby męskiej i damskiej jako też wykonania miarowe uskutecznia fachowo i tanio Zakład Krawiecki, ulica Chrobrego 7, m. 4. (6362

Świerkowe deski różnych grubości oferuje Suligowski, Gdańska 128. (11932

SPRZEDAŻE

Sprzedam uznanego ogiera hanowerskiego, ciemno gniady, 1.67, pięcioletni. Ernst Fenske, Dąbrowy Wielkie, pow. Bydgoszcz. (7223

NAUKA

Niemiec w Bydgoszczy skończony prawnik, pragnie konwersacji polskiej, najchętniej z studentem prawa, Polakiem. Łaskawe zgłoszenia filia „Prawnik". (7288

POSADY WOLNE

Polerowania tanio wyuczy. Pomorska nr 4, poliernia. 7275

DZIERŻAWY

Sklep (13400 **towarów spożywczych** na głównej ulicy (cały wykaflowany) od zaraz do wynajęcia oraz piwnice, stajnie, warsztaty i śpichlerze wydzierżawię. **GDAŃSKA 99, m. 1a.**

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

3 pokojowe: kuchnia. Gdańska 80.

Niegolewskiego 15.

2 pokojowe: I ptr. Bielany 6/2 róg Jack.

nowa budow. Pomorska 57.

5 pokojowe: I ptr. odrem. Św. Jańska 21

wygody odremontowane. Gdańska 86.

3 pokojowe: Pomorska 26/3.

Nowogrodzka 4.

4 pokoje III piętro z wygodami, od 1. 8. Pomorska 52, gospodarz. (7235

6 pokojowe (7257 słoneczne, komfortowe. Słowackiego 1—9, tel. 21-75

5 pokojowe komfortowe. I ptr. Plac Weyssenhoffa 9. Wiadomość telefon 30-33. (13359

Mieszkanie dwupokojowe. Długa 9, Chmal. (13356

3 pokojowe mieszkanie w nowym domu Nakielska 43, od zaraz do wynajęcia. Wiad. Wileńska 11, m. 1, telefon 3536. (7283

4 pokojowe mieszkanie komfort do wynajęcia, Sniadeckich 49 gospodarz. 7287

2 mieszkania 2 i 3 pokojowe do wynajęcia. Małachowskiego 27 7281

3-pokojowe od 15 lipca. Nakielska 21. Zgł. Grottgera 1. (13396

Mieszkanie 5-pokojowe na I piętrze łazienka, balkon, od 1-go sierpnia do wynajęcia. Promenada 17. (7280

5 pokojowe od sierpnia. Wiadomość Gdańska 77, od godziny 16—18. (7252

Za tak liczne dowody współczucia, okazane nam z powodu ciężkiej straty wyrażamy niniejszym nasze najserdeczniejsze

podziękowanie.

W szczególności dziękujemy Wiel. proboszczowi Pahlowi za jego pocieszające słowa, również Cechowi Ślusarskiemu w Bydgoszczy za tak liczny udział w pogrzebie.

Anna Zimmermann i dzieci.

Bydgoszcz, dnia 6 lipca 1937 r. (13388

PŁACHTY ŻNIWNE
poleca **K. Radoszewski i Ska**
Fabryka worków i planów
12177) **INOWROCŁAW**, Piłsudskiego 6—7. tel. 390.

Gospodarstwo rolne

obszar 124 ha z zabudowaniami i przynależnościami w pobliżu Kartuz, **sprzedane będzie na licytacji dnia 23 lipca 1937 r.**

Bliższych informacyj udzieli: (13333

Bank Ludowy w Starogardzie

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“!

Pakuły do uszczelnień szpar, okien i t. p. (13126
Sznury kanalizacyjne suche, smołow.
Targan do uszczelnień barek po cenach bezkonkurencyjnych poleca
Zakład Szarpania
Maksymilian Czajkowski
Bydgoszcz, 3-go Maja 12.

Prima
węgiel drzewny
do prasowania oferuje
Impregnacja Bydgoszcz
Chodkiewicza 15
tel. 1300. (13280

Wróciłem! (13349
Dr med. B. Chełkowski
Lecznica Prywatna. Plac Wolności 11
Tel. 19-10.

12430

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20 % zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Lekarz (13351 weterynarii Jan Wyrzykowski, Sienkiewicza 16/6 przyjmuje od 3—6 po poł.

Powózki
na wycieczki poleca tanio Pocztarnia, ul. Grodzka nr 32, telefon 3436. (13137

Trwałą ondulację
pierwszorzędne wykonanie, aparatami, elektrycznym i parowym **poleca** Zakład Fryzjerski dla Pań i Panów. **Roman Formanowski,** Bydgoszcz, ul. Mostowa 12, tel. 3856. 13360

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard.**

Biszkopty (13155 ludowe są pożywne i tanie. Sztuka jeden grosz, polewane 2½ grosza. Żądać w składach spożywczych.

Podłogę
suchą w wszystkich rozmiarach dostarcza szybko i tanio (11133
Ogrodowa 2 tel. 1340
Śląska 9 tel. 1359.

Ocet
do zapraw po najniższych cenach poleca Specjalny skład octu musztardy i olejów jadalnych. Z. Stellmach, Teofila Magdzińskiego 1. (13147

Należytym
czyszczeniem, reperacją, gruntownie odnawia wszelką garderobę, spiesznie, jak najtaniej. „Ekonomia“, Dra Emila Warmińskiego 10, m. 6. (13399

SPRZEDAŻE

Kolonialkę
sprzedam. Adres Dziennik (13395

Majątek ziemski
585 mórg Poznańskim, zabudowania solidne, wysoka kultura, pełne inwentarze, stacja miejscu, 450 morga, wpłata 200.000. B. Wawrzyniak, Września. 13381

Orłowo
sprzedam willę 13 000 gotówką, 4 200 B. G. K. Zwracać się bezpośrednio Wrocławska 95, Laure. (13371

Jadłodajnię (13368 dobry punkt Torunia, sprzedam bardzo tanio. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń, „Obszerna“.

Dom
niewykończony sprzedam. Niecała 37. (7261

Place
budowlane sprzedam 500 800 m². Czerska 8. (7049

Rzeźnictwo
w pełnym biegu z nowoczesnym kompletnym urządzeniem w dużej kościelnej wsi w Rynku, rola, ogród z powodu starości na sprzedaż. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „Nr 13345“. (13345

Nieruchomość
z piekarnią zaraz na sprzedaż, obrót 45.000. Oferty do Dziennika pod „45.000“, 12992

Meble
używane, dobrze utrzymane, jak łóżka dębowe, magiel, szafa, leżanka i różne rzeczy na sprzedaż. Wiadomość u gospodarza, ul. Długa 36, parter. (13135

Powóz
półkryty, elegancki, na gumach, dobrze utrzymany, sprzeda korzystnie Pocztarnia, ul. Grodzka nr 32, telefon 3436. (13136

Akwarium
tanio sprzedam. Sienkiewicza 33, m. 4. (7220

Rower
męski, damski. Okazja! Sobieskiego 9, mieszkanie 6. (7262

Maszynę (7260 parową sprzedam Marszałka 54 ca. Cena według ugody. Jankowski, Mokronosy, pow. wągrowiecki.

Dokart
na sprzedaż. Piękna 14, m. 2. (13378

Magiel
solidny sprzedam. Orłowo, Wrocławska 95. (13370

Rower
Św. Trójcy 16. (13372

Tokarkę
kornet, tanio sprzedam. Filarecka 2. (13393

Kuchnie
sprzedam Plac Kościeleckich 2—2. (7279

Sypialka
biurko, tapczan, tanio. Lipowa 12. (7277

Angielskie
siodło sprzedam Gdańska 168—8. (7266

KUPNA

Truskawki
agrest oraz inne owoce, w każdej ilości kupujemy. B-cia Tysler, Bydgoszcz, Warmińskiego 9. Fabryka cukrów i czekolady. (11943

Maszynę (13352 do krajania kapusty i duże beczki kufy kupnje. Kazimierz Kujawski, Bydgoszcz, Kordeckiego 34.

POSADY WOLNE

Fryzjer
damsko-męski ondulator, potrzebny. Wojtkiewicz, Kcynia. (7011

Służąca
z gotowaniem, wszelkich prac domowych. Cieszkowskiego 8—6. (7278

Przychodnia
która umie gotować, może się zgłosić, godz. 4—5. Promenada 55/11. (7256

Polierów
wykwalifikowanych za dobrym wynagrodzeniem poszukuje. Zduny 8. (7258

Krawiec
dobra siła. Adres Dziennik. (13377

Młynarz
kawaler, dobry fachowiec potrzebny zaraz. Młyn Chobielin, poczta Nakło n. Notecią. 13364

Dziewczyna
młodsza do lekkich prac domowych zaraz. Urocza 1 m. 4. 13376

Fryzjerka
potrzebna, ondulacja żelazkowa i wodna, pensja mies. 70—80 zł. Jasiński, Toruń, Kopernika 4. (13369

Należy do dobrego tonu
posiadać
wózek dziecięcy
z firmy
A. Hensel
wł. Sierpiński i Kasprzak
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 4.
6940)

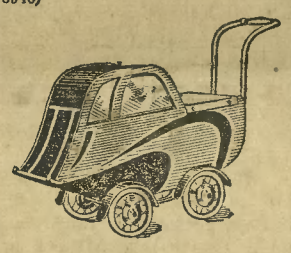

Ekspedientki
dzielnej, lub uczennicy władającej językiem polskim i niemieckim poszukuję natychmiast do większego składu rzeźnickiego. Nehring — Chojnice. (13330

Biuralistkę (13353 początkującą, poszukuje się zaraz. Zgłoszenia, Śląska 9, m. 8, od 14—16.

Młody
pomocnik ogrodniczy zaraz potrzebny. Wiśniewski, Konopna 32. (7253

Ślusarz
lub kowal który zna prace kotlarskie, potrzebny od zaraz. Przybylski, Szubin. (7255

Ekspedient
zaraz może się zgłosić. Skład bławatów, Stary Rynek 8. (13367

Dziewczynka
do sprzedaży fotografii potrzebna. Skład tytoniu Mostowa 12. (7269

Poszukuję (13387 starszą osobę do dziecka jednorocznego, zarazem do gospodarstwa domowego. Adres Dziennik.

Bufetowy
rutynowany, z kaucją, do prowadzenia bufetu i kuchni potrzebny od zaraz. Młodo żonaci pierwszeństwo. Zgłoszenia restauracja Augustyn Semmerling, Gdynia 4. (13279

Potrzebna
zaraz, sklepowa. Adres Dziennik. (7282

Młoda
ekspedientka grzeczna do klienteli, sumienna, niemiecki język konieczny, zaraz potrzebna. Zgłoszenia z pretensją F. Mathes, Zbożowy Rynek 8. (13374

Dziewczyna (13362 do dzieci z sprzątaniem i praniem dziecięcej bielizny, potrzebna od zaraz lub od 15. 7. na małe miasto. Warunek czysta, zdrowa, uczciwa i pracowita. Zgłoszenia odpisy świadectw do administr. Dziennika pod „Czysta“.

Dziewczyna
do wszystkiego z lepszym gotowaniem i sprzątaniem potrzebna od 15. 7. lub później na małe miasto. Warunek uczciwa, zdrowa, czysta i pracowita. Zgł. warunki i świadectwa kierować do administracji pod „Dziewczyna“. (13361

Młodszy
fryzjer, uczeń potrzebny. Klinger, Sępólno. (13357

Dobra
krawcowa zaraz. Dworcowa 47, m. 10. (7267

Służąca
potrzebna. Poznańska 9, m 1. (13390

Czeladnik
piekarski piecowy potrzebny od zaraz. Fordon, Bydgoska 47. (13401

Chłopak (7272 ponad lat 18 do pracy zaraz potrzebny w restauracji Dworcowa 19.

Chłopiec (13394 do posyłek potrzebny. Wskaże Dziennik Bydg.

Krawcową
samodzielną zaraz. Św. Trójcy 27/1. (13389

Młynarz
kawaler, obeznany z motorem ssąco - gazowym (Chile) może się zgłosić. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Inowrocław pod „Młynarz“. (13385

Młodsza
panienka do biura poszukiwana. Zgłoszenia z życiorysem do filii pod „Hurtownia“. (7273

Służąca
uczciwa możliwie starsza, umiejąca gotować potrzebna od zaraz. Dokładne oferty z odpisami świadectw uprasza Ignacy Nowak, Koronowo, restauracja i hotel. (13383

Czeladnika (13386 młynarskiego, samotnego poszukuje się, pożądana jest znajomość mot. gaz. Zgłoszenia Młyn Motorowy „Zacisze“, poczta Zabieniec, pow. Nieszawa.

Kucharka
służąca do restauracji potrzebna. Zgłosz. Restauracja Stary Rynek 21. (13331

Służąca (13380 uczciwa z dobrymi świadectwami od zaraz. Plac Poznański 10, piekarnia.

Ucznia
syna uczciwych rodziców, który może wykazać się dobrymi świadectwami szkolnymi poszukujemy od zaraz przy wolnym utrzymaniu. Dokładne oferty uprasza Ign. Nowak, Koronowo, Towary kolonialne hurt. i detal. 13384

POSADY POSZUKUJĄ

Panienka
z prowincji, lepszego domu, szuka posady do pomocy pani składzie lub przy bufecie, od sierpnia. Oferty „Prowincja“. (13358

DZIERŻAWY

Skład (13382 większym mieście szukam. Oferty pod „Fryzjerstwo“.

Ubikację
murowaną. Pod Blankami nr 20. 13375

Skład
z pokoikiem. Pomorska nr. 57. 7285

POKOJU POSZUKUJĄ

2 panów
szuka pokoju umeblowanego, śródmieściu. Oferty filia Dziennika pod „Elegancki“. (7254

POKOJE WOLNE

Pokój
słoneczny wygodami. Pl. Weyssenhoffa 3—5. (7271

Umeblowany
kuchnią. Mazowiecka 18 m. 8. 7270

Pokój (7264 ładny, słoneczny, do wynajęcia. Libelta 10, m. 6

Pokój
ładnie umeblowany, do wynajęcia. Gdańska 36, m. 4. (12620

Ładnie
umeblowany pokój z niekrępującym wejściem, do wynajęcia. Sniadeckich 59 m. 7. (12453

LETNISKA SZUKA

Letniska
od 8 — 22 sierpnia, najchętniej na leśniczówce dla żony i córki szukam. Proszę o oferty pod „I. B. 14“.

Letniska
poszukuję — woda, las. Oferty z podaniem warunków i ceny do Dziennika Bydgoskiego pod „Wypoczynek“. 12925

LETNISKA

Letnisko
Runowo położone wśród pięknych lasów, jezior, z utrzymaniem 3,50. Zgł. Stasiak, Runowo Kr. (13379

RÓŻNE

Chiromantka
Roma, Zbożowy Rynek 10, m. 2. (13053

Nr 30
m. 4 Sienkiewicza — 25 groszy strona przepisywania na maszynie. Twardowska. (7263

Praczka
która przyjmuje bieliznę w dom. Zgłoszenia, Dworcowa 49. (7238

Za wszelkie
długi mego zmarłego męża śp. Andrzeja Błaszkowskiego, nie odpowiadam. Żona. (7259

Bezinteresownie
oddam wszystko, dochodowe przedsiębiorstwo samotnej, inteligentnej, niemłodej, posiadającej gotówki zł 1000. Zgł. „Samotności“, filia Dzien. (13392)

Legitymację
urzędniczą nr 187 I. K. R. na imię Walerii Sławińskiej i passe-partout do kina „Kristal“ skradziono. Ostrzega się przed nadużyciami. (13397

Pies
wyżeł szorstkowłosy zaginął, oddać wynagrodzeniem Gdańska 147, zawiadomić telef. 22-89. (7286

Zgubiono
na szosie Rudno-Tczew,
czarno - niklową kapslę
od koła samochodu Ford 8 cyl.
Oddać za wynagrodzeniem w Agenturze Dziennika Bydgoskiego, Tczew - p. Wolny, ul. Piłsudskiego 20, lub przesłać do Administracji Dziennika Bydgoskiego **Bydgoszcz.** (13288
Zwrot kosztów zapewniony.

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „90 minut postoju“ z Harry Pielem i nadprogram.
APOLLO: „Kochana dziewczyna i komedia „Czarodziejski aparat“.
REWJA: „Czerwona dama“ i „Nocne motyle“
BAŁTYK: „Tarzan“ i „Przygody Pechowca“.

PO WAKACJACH.

Pan dyrektor generalny wrócił z urlopu wypoczynkowego i podjął swoją męczącą pracę.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni, za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.